O PROZODYI

I

HARMONII

JĘZYKA POLSKIEGO.

Faciliùs inventis addere.

ROKU PAŃSKIEGO 1781.

W WARSZAWIE

w Drukarni J. K. MCi i Rzeczypospolitéy
u XX. *Scholarum Piarum.*

ZAMIAR
PISMA NINIEYSZEGO.

W Każdym Języku jako rozmaite są przymioty Mowy, i Wymowy, takteż rozmaite skutki w Słuchaczu sprawują, Pomijam inne; a tu, te jedynie na uwagę biorę, które od przyzwoitego, lub nieprzyzwoitego głosu zażywania pochodzić zwykły. * Naprzykład: zdarzy się nam słuchać dwoch Mowców, ato i równie oświeconych, y równie do rozumu mówiących; lecz nierównie głosu do słów, i ładu ich zażywających. Cóż zatym idzie? Jednego z nich według praw wrodzóney językowi harmonii mówiącego słuchając zaraz polubiemy. Rozpływamy się nawet w słodkości mowy jego, a w upodobaniu naszym, pochwałom jego końca y miary nieznaydujemy. Bezprzestanku, i gdzie się tylko mówić o nim nagodzi,

A po-

* Ze jedne Języki uszom naszym przyjemne, inne nieprzyjemne; to wcale jest rzecz od ninieyszey rozprawy różna. Naprzykład: Niemiecki język, ile nieumiejącym go, nieprzyjemny. Lecz gdy go kto należycie umie; ten czuje, czyli kto harmoniynie, lub nié, po Niemiecku mówi, przyjemność na stronę odłożywszy, którą się od siebie Języki różnią.

powtarzać niezaniedbywamy : ah! jak ślicznie, jak miło, jak, wdzięcznie, jak słodko, jak przyjemnie on mówi! To mito Mowca! tomito Orator! Gdyby cały dzień mówił, tedyby się nigdy słuchać go niesprzykrzyło! Jakoż w samey rzeczy coś przecudownego ma w sobie harmoniyna wymowa ludzka. Naywybornieysza muzyka nigdy wdzięczniey-széy melodyi uszom ludzkim sprawić niedokaże. Kiedy kto piękne rzeczy, równie pięknym, to jest harmoniynym tonem zwykł mówic, chociażby mu wdzięku głosu przybrakło, dopieroż gdy mu na nim nie zbywa; Słuchacz jego w ukontentowaniu owym prawie o sobie zapomina. Okoliczności, które go otaczaią, roztargnienia mu sprawić niezdołaią· Myśli iego inne, które go dopiero przedtym albo bawiły, albo martwiły, albo mu nawet natarczywe, i naprzykrzone były; pod ów czas go odstępują. Bo wszystkie zewnętrzne i wewnętrzne zmysły samemu tylko rozumowi tak wdzięczną krotofilą zabawnemu jako naypilniéy, i naywierniéy mogą, nadsługują. O umiejętnym a harmoniynym Mowcy powiedzieć to można : że Słuchacza swojego omamia. A o Słuchaczu jego : że się i w omamieniu takim, i w Omamicielu swoim aż do zapomnienia rozkoszuje : Taka jest moc, i dziélność wymowy harmoniyney.

Przeciwniezaś słuchając drugiego nieharmoniynie mówiącego, jakież o nim zdanie? Dobrzeć on, i rozumnie mówi : ale cóż, kiedy go nie miło słuchać. Jakoż, takto zazwyczay bywa : Ze, chociażby Mowcy ani na wybornych myślach, ani nawet na dźwięku głosu, harmoniyny wdzięk ow uchyliwszy, nieschodziło : chociażby ani szeptuchem, ani jękałą, ani chrapotem, ani klekotem nie był, ani też żadną przywarą inną ust upodlonych niemiał; przecięż dla samego tonu głosu jego odtręt jakiś, odraza, i nieprzyjemność i w mowie, i wymowie jego czuć się daje; tak dalece, że ledwie czasem drugiego dosłuchać można.

Teraz proszę, z kądto iest, i z jakiegoto po-

czątku

czątku pochodzić może, że z jednych ust bądź mowę, bądź wymowę, jakby melodyą jaką i czyujemy, i słyszemy, a z innych bynaymniey? Y owszem tak się z nami na ów czas dzieje, jak gdyby nam kto dla przekory na rozstrrojonym instrumencie przebrząkiwał. Cóżtotedy iest, i zkądto ta w jednych uściech głosu zgoda, czyli harmonia pochodzić może, a z drugich niezgoda? czyli głosów niejakie rozstrojenie?

To pierwsze zapytanie. Jdźmy daley

Dostały się nam do czytania dwa Pisma, dwoch Autorów: Naprzykład: dwie, i to w jedneyże Materyi mowy. Co do zdań, myśli, i istoty, obiedwie uczone, gruntowne, i równie głęboko, bo aż do przekonania w rzecz wchodzące. Nadto: co się Krasomowskiey sztuki, i umiejętności iey tycze; obiedwie arcyporządnie w częściach swoich, i dowodach ułożone. Procz tego, wszystkiemi co do osnowy, i wymowy, ozdobami ustrojone: Lecz co do reszty, daleko od siebie różne. Albowiem, z dzieł pomienionych jedno będzie mieć styl łatwy, gładki, i niby samopłynny. Drugiezaś ostry, znużony, a iż tak rzekę, chropowaty. Czytając tedy z nich pierwsze następujących skutków nieomylnie doznamy? To iest: że tam sameż z ochoty niby swoiey słowa jedne po drugich bez pracy, i zawodu oczów do ust się cisną, a z ust jakoby nieprzerwanym strumieniem wypływać będą. Słowem: że takie pismo nader miło; bo łatwo i gładko czytać przyjdzie. Weźmyż do czytania drugie: Aż oto, tu i owdzie, ieżeli niewszędzie, oczy, i język nieuchronnego oporu, i usterku, jak wóz po kamieniach, lub grudzie doznawać musi. Nadaremnie tu naywprawnieyszy czytelnik na gładkość, i płynność wysadzać się zechce. Jeżeli nie wszędzie, to zapewne na wielu mieyscach z nieporządkiem, i nieładem słów właśnie się pasować będzie musiał; ażeby zaderewistości stylu dla słuchających cóżkolwiek przygładził. Więc znowu spyta się kto: Czym się to dzieje? że jedni

 dni

dni gładkiego, a drudzy, nawet z pomiędzy uczónych, czasem aż nadto ostrego stylu zażywają?

To Drugie Zapytanie.

Y odpowiadám tym czasem ogólnie na obadwa, nim do wyłożenia Harmonii Języka Polskiego, i Ładu, czyli Kollokacyi słów przystąpiemy. *

Jedni od saméyże natury tak szczęśliwie udarowani bywają, iż jako we wszelakich rzeczach Skład, Proporcyą, i Symmetryą sami z siebie czuć, stosować, i wzaiemnie rozeznawać potrafiają, iako w Muzyce melodyą, zgodę nut, takt, czyli miarę do razu poymują; taktéż i w Języku, czyli w Mowie i w Wymowie właściwy, i naturalny iey akcent, tón, nutliwość, czyli harmonią, dostatecznie czują, i głosem wyrażają; chociaż o tym ani z Przepisów, ani z nauki czyiey wiadomości nienabyli. Zaczym tacy, że się bądź w Mowie, bądź w Wymowie za wrodzónym sobie pochopem owym szczęśliwie puszczają; uszy, i umysł słuchacza swojego równie jako i on harmonią czującego przedziwnie delektują. Co na to wychodzi: iż nutliwością swoją nutliwości języka dosádzając Prozodyą jego tónem swoim wypełniają, czyli, że ją zachowują. Zatymteż idzie: że ciż sami, gdy co piszą, zazwyczáy gładkiego, płynnego, a przeto przyjemnego stylu używają; chociaż o kollokacyi czyli ładzie słów ani nauki, ani Nauczyciela mieć się im niezdarzyło. Ato dla tego: iż wrodzóney owey i sobie, i językowi nutliwości nadsłuchując, w taki ład słowa mieszczą; ażeby im te, stosownym porządkiem, i rozłożeniem owym do przerzeczóney nutliwości zgodliwie, i harmoniynie przypádały.

Ztąd *Trzecie wyniká Zapytanie.*

Czyliby można tak pewne z gruntu i własności Języka naszego Przepisy wyprowadzić; ażeby z nich takie skutki nastąpiły.

1mo.

---

* O Harmonii, i Kollokacyi Językówi, Polskiemu własney, podobno nikt ieszcze nauki nie podał. Mamy tylko Dyssertacyą o Peryodach *Wawrzeńca z Sieradza.*

1mo. *Zeby Ci, co z przyrodzenia harmonią Języka czują, z gruntu ją poznali; a zatym przeciwko niey wykraczać niemogli.*

2do. *Ażeby Ci, co od wady przyrodzenia lub inney nabytey, harmonii Języka nieczują; z Przepisowáli Nauki o niey czuć ją, znać, i zachowywać mogli*

3tio. *Czyliby jednostayny Akcent Języka naszego (dla znaydującey się w nim jednostayności harmonii jego) jednostaynie i powszechnie w cały Naród wprowadzić można.*

W Pierwotnym tym o Harmonii, i Prozodyi Języka naszego Dziele, da się widzieć, czyliby wymienionych dopiero skutków dokazać można. Zebyzaś o tym łatwiéy, i dowodniey każdy mógł sądzić; taki porządek Rzeczy, i Materyi do przeyrzenia się w nich następuje:

W PIERWSZEY CZĘSCI.

Po wyłożonym Wstępie:

O Harmonii Języków w Ogolności;

O Harmonii Języka Sławiańskiego.

O Harmonii Języka Polskiego.

Wyłoży się Prozodya Języka Polskiego, jako fundament Harmonii jego.

Na koniec przystosuje się taż Prozodya do Pisania Wierszów w kształt Łacińskich, przynaymniey niektórych Rodzajów ich.

W DRUGIEY CZĘSCI.

O Kollokacyi, albo Umieszczeniu, i Porządku słów Polskich tak Grammatyckim, jako y Harmoniynym.

W TRZECIEY CZĘSCI.

O Okrągłości Wymowy Polskiéy do Harmonii Języka stosowanéy, czyli o Peryodach.

Do

Do Baczności.

I. DLá oznaczeniá rozmaitego w naszym Języku wymáwianiá *Głosek*, (*Vocalium*) a przytym dlá odróżnieniá od Słów *Dwóyznaczeniá* (*Æquivoci*) zawsze przedtym i pisząc, *i* drukując, *Akcenta*, albo *Kréski*, gdzie było potrzeba, kładzióno. Zwyczáy ten od pewnego czasu ustawać był począł. Teráz się znowu chwálebnie powrácá. A wkrótce powszechnie, i zupełnie za powodem *Elementarnéy Grammatyki* powrócić się musi. Zaczymteż i w Dziéle oto tym, nietylko w téy mierze Ortografiá pomienióńéy Grammatyki, aleteż we wszystkich swych włásnościach zupełnie się zachowuje. Mianowiciezaś, co się tycze *Kréſki* albo *Akcentu* nad Literą: *a*. Dotychczás bowiem nad pomienióną literą: *a*. otwartszemi ustami wymáwianą kładziono *Kréſkę* tak: *á*. Naprzykłád: *Polſká naſzá*. Teráz jéy nad nim niekładziemy, ale też *Kréſkę* nad: *a*. szczupłemi ustami wymáwiane przenosiemy. *Naprzykłád*: *Królowá Polſká*. dla tego, żeby się ani Pismo, ani Druk *Kréskami* niezagęszczáł. Gdyż: *á* szczupłe, nietak często przypádá, jak: *a*. *otwarte*.

II. W Dziéle ninieyszym *Kollokacyá*, czyli Słów *Umieſzczenie*, albo *Porządek* między niemi, taki się wszędzie, ile możności, zachowuje; o jakim tu *W Drugiéy Części* z przyrodzenia Języka Polskiego wyciągnióne Przepisy się znaydują.

III. Przyłączánki, albo Przykłádki (*Conjunctiones Enclyticae*) jakie są owe, o których niżey *w Prozodyi*: *§*. VIII. zawsze z słowami poprzedzającemi je łączę: dla wypádającey tak Reguły *Prozodyjnéy* w saméy nawet *Prozie*.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA
O HARMONII.
Wstęp do Rzeczy.

CO się tycze wzajemnego między sobą Syllab przez usta odbijania się, i wybijania, czyli *Artykulacyi*, a zatym koniecznego zażywania oraz Głosu do teyże Artykulacyi, każdy Język musi mieć następuiące *Przymioty.*

1mo. Pronuncyacyą - - - albo *Wymáwianie.*
2do Akcent- - - - - - albo *Tón.*
3tio. Harmonią. - - - - albo *Nutliwość.* czyli *Zgodnotón.*

I. Albowiem każdy Język ma właściwy sobie Liter, i Syllab swoich Dzwięk, Brzmienie, lubteż Tchnienie: (*) A według tego, językiem, ustami, głosem wyrażanie ich, i wzajemne *Odsadzanie.* Co wszystko jednym słowem nazywa się *Wymawianie*, albo *Pronuncyacya.*

II. Każdy Język do wymawiania Syllab, i słów ma właściwe sobie, a rozmaite głosu używanie, a zatym ma właściwy sobie *Tón*, czyli *Akcent.*

III. Każdy Język w ciągłym słów Wymawianiu, czyli w ciągłéy Mowie, ma pewne, i nieuchybne rozmaitych Tonów łączenia, a zawsze *Zgodnonutliwe.* Zaczym ma właściwą sobie *Harmonią*, ów mniey, ów więcéy uszom przyjemną. *Harmonią*, mówię, czyli *Zgodnotón.* Gdyż go wszyscy jednegoż języka, a dobrze nim mówiący ludzie jednakowoż w ciągu mowy swéy wydawają.

Pronuncyacya tedy wydaie się w Literach, i Syllabach.

Akcent w Słowach.

Harmonia w Mowie; a tym bardziey w *Wymowie*, czyli *Elokwencyi.*

Ogól-

[*] *Aspiratio.*

Ogólne to o *Pronuncyacyi* , *Akcencie* , i *Harmonii Języków* przełożenie jaśnicy się w następujących Uwagach okaże.

§. I.

Jakim sposobem jakitaki Narod potrafił przyjść do wyłuszczenia języka swojego nietylko Pronuncyacyi, i Akcentu , *aleteż* i Prozodyi , *a zatym* Harmonii.

GDyby sposób malowania Mowy , czyli pisania iey nie był wymyślony ; tedybyśmy ani Przymiotów iey dokładnie rozbiérać , i rozeznawać niemogli. Aleć potrzeba , y wygoda niezbytym pochopem była , do wynalezienia Pisma. Albowiem , gdy ludzie niedosyć na tym mieli : że się ustnie , i w obec wzajemnie rozumieli : że w dożywotniey pamięci , mowy , zdania , i dzieje przynáymnieyż po wielkiey części chować mogli , że je Następcóm swoim do teyże pamięci ku dochowaniu ich napotym przez powieść podawali ; gdy, mówię, na tym wszystkim jeszcze niedosyć mieli ; cóż się dzieje ? oto przecudowny tento sposób malowania myśli , mowy , i dziejów wynáydują. Przecudowny mówię sposób , lubo teraz dla spospolitowania się w świecie spowszedniały, ; ale z początku nieomylnie, albo za cud , albo za kunszt więcey niż ludzki poczytany od tych , którzy tajemnice jego niewiedzieli, a jednak dochodzili prawdy ; jako odlegli od siebie Przyiaciele z owego wzajemnie sobie przesyłanego , że tak rzekę, pogryzmolenia na pewne zgadywali , co który z nich myślał, mówił, lub sprawował, w odległości.

Poradzili sobie tedy sposobem tym ludzie , żeby nie tylko w obec , ale też i z náyodległeyszych mieysc wzajemnie się z sobą rozmáwiali , znosili , porozumiewali , godzili. umáwiali. Zeby nietylko na przeciąg szczególnego każdego człowieka życia , i własney potomności jego ; aleteż do ostatnich plemień, i wieko- po-

pomnośći myśli, zdania, mowy, zmowy, czyny, i dzieje odmalowane zostawiali.

Ponieważżaś do malowania takiego, żeby było dokładne, wyraźne, i żywe, wiele dosad potrzeba było; w tyleż się też z czasy wynalazków, i Przepisów ku temu przysposobiło. Czemu? Albowiem

1mo. *Według rozmaitego układania ſię, i rozporządzania myśli w głowie; muśi też mieć i mowa, a zatym i malowanie iey rozmaite* Układy, Miary, *i* Podziały.

2do. *Według rozmaitego Czucia, Pojęcia, i Wzruſzenia tak umyſłu, jako i ſerca, muſzą ſię przemieniać náyprzód myśli, a potym mówienia, i piſania ſpoſoby w rozmaite ſwe* Wzory, *i* Kształty. *czyli* Figury.

3tio. *Według rozmaitego zażywania Głosu w* Mowie *potrzeba częſto oznaczyć to i* w Piśmie.

Zaczym: żeby było wszystkim potrzebom tym, należycie dogodzic, to iest: dosadnie tak *Myśli*, jako i *Mowę* malować; Wynależcy pisma tak sobie postąpili.

1mo. *Podzielili* Mowę, *na ſłowa*: Słowa *na Syllaby:* Syllaby *na* Litery, *i* Kształty *ich wynaleźli*, a Hieroglifiki *owe pierwotne Piſania ſpoſoby porzucili, Każdey Literze, i Syllabie, według potrzeby Języka przyzwoite* Brzmienie, Dźwięk, *lub* Tchnienie *nadali, czyli raczey przyznali.*

2do. *Z Liter w nadany, czyli przyznany im ſpoſób brzmiących ſkładać, i piſać Syllaby uſtanowili.*

3tio. *Z Syllab w pewny już ſpoſób wymáwianych, i piſanych, ſkładać, i piſać* Słowa, *a zatym* Mowę *wezwyczaili.*

4to. *Obmyślili znaki oſtrzégaiące* o Podziale *mowy na rożne iey Części; Jako to: na Część* Zaczętą, *lub Zawieſzoną:* na Dokończoną. *lub jednę* przez *drugą przełożoną, i tam daley.* (a)

5to.

[a] *Comma, Media Nota; DuoPuncta: Periodus. Parenthesis.* ( )

5to. *Obmyślili nadto* Znaki *ku oznaczeniu rozmaitych Wzorów, i Kſztałtów, czyli* Figur Mowy; *Jako to: Zapytania, Zadziwienia, Zażalenia, Gniewu, Narzekania, a zatym Głoſu wzniesienia, lub inney jego odmiany.* (b)

6to. *Nakoniec, obmyślili Znaki ku odmienianiu* Tonu Głosu *na Syllabach.* (c)

Co się zwyczaynie w Językach prawdziwie Harmoniynych zachowywać zwykło, ile w Księgach Kościełnych, i Cerkiewnych, ku przeciąganiu jednych, a skrócaniu innych Syllab; a zatym ku podnoszeniu ich, spuszczaniu, lub okładaniu głosem.

Wszakże dawni owi jeszcze za Pogaństwa Grecy, nietylko dopiero wzmiankowane, ale inne procztego, nad całemi sensami nakształt Muzycznych Nót kładzióne Znaki mieli od Mowców, i Poetów swych wynalezione: żeby się byli na solennych podczas Seymów, Rad, y innych Zjazdów, a mianowicie na owych Olimpickich Grach, żeby się byli mówię, miarkowali, jakiey Perory, i akcyi do każdego sensu używać mieli.

Wszystkiezaś wzwyż wymienione ku malowaniu, czyli pisaniu Mowy ludzkiey sposoby, wyrażają się jednym słowem *Ortografia*, co się po naszemu nazwać może---

--*Prawopiśmnia*, a ta jest *Pierwſza Część Grammatyki* i Pierwszy *Początek* czyli Fundament poznania Języka *Harmonii.*

Po wynalezieniu *Ortografii*, czyli *Prawopiśmni*, łatwo było przystąpić do odkrycia Języka *Etymologii*, czyli *Słówprzymiotni.*

Słówprzymiotnia tedy jest *Druga Część Grammatyki*, i Drugi *Początek* poznania Języka *Harmonii.*

Od *Slow przymiotni* postąpiono do uważania *Konſtrukcyi*, czyli *Słowſtoſowni*, ile co się tycze tey własności

---

[b] Nota *Interrogationis ? Exclamationis ! Admirationis ! Suspensionis ..... &c.*

[c] Accentus *Acutus*, ú. *Gravis*, ù. *Circumflexus*, û.

ści jey, która się nazywa *Kollokacyá*, to iest: Porządne *Słów umieszczanie*, każdemu Językowi ku gładkości jego, i wdziękowi służące.

Słówstosownia więc, iest *Trzecia Część Grammatyki*, i Trzeci Fundament poznania Języka *Harmonii.*

Umiejąc tedy *Ortografią*, *Etymologią*, i *Konstrukcyą*, ile co się tycze *Kollokacyi*, już łatwo przychodzi odkryć Języka *Prozodyą*, czyli *Przynutnią.*

Przynutnia zatym iest *Czwarta Część Grammatyki*, i Czwarty, a nay bliższy sposób nauczenia się z Reguł Języka *Harmonii.*

§. II.

WYKŁAD PROZODYI ALBO PRZYNUTNI,

Do wszystkich Języków w ogólności branéy.

PRozodya, jestto sztuka, która tak tym, którzy z przyrodzenia Harmonią czują; jak i tym, którzy daru tego mieć się nie zdają, przez niezawodne Przepisy tęż Harmonią poznać daje, i do wypełniania jey prowadzi.

Więc, nim do wyłożenia *Prozodyi Polskiey* przyjdziemy; w przód tu powszechny Wizerunek *Prozodyi* wystawiemy.

Prozodya, Greckie słowo: dwie oraz rzeczy znaczy, to jest: i samęż *Umiejętność*, i *Używanie* jey, co my osobnemi słowy wyrazić możemy.

Prozodya, co do saméyże *Umiejętności*, czyli *sztuki*, znaczy się *Przynutnia*, to iest: *Akcentu* czyli *Tonu* Syllab poznawanie.

Prozodya, co do zażywania iey, znaczy *Przynucanie*, czyli *Akcentu* albo *Tonu*, według Przepisów zachowywanie, to iest Głosem wydawanie.

Prozodya tedy co do pierwszego znaczenia uczy

nas

nas poznawać Walor, czyli Jakość lub Jlość Syllab, to iest:

Kiedy, i które Syllaby są *Długie* czyli *Ciągłe.*
Kiedy, i które - - - są *Krótkie* czyli *Prędkie.*
Kiedy, i które - - - są *Obojętne* albo *Oboyne.*

Zaczym

Kiedy, i które Syllaby głosem *podnośić.*
Kiedy, i które Syllaby głosem *spuszczać.*
Kiedy, i które Syllaby głosem *okładać*, czyli oráz się wyższym, i niższym *obwodzić* powinny.

Edukowani w Szkołach iuż to dobrze znają, co się tu przekłádá. Aleć i inni przeczytáwszy tu niżéy *Przepisy o Prozodyi Polskiéy*, zarówno poymą, co to iest *Wálor*, czyli *Jakość*, lub *Ilość* Syllab, albo *Quantitas Syllabarum.* Tym czasem do łatwieyszego rzeczy pojęcia, to się przez poprzedzenie do Uwagi podaje.

Niech się kto pilnie, albo samemu sobie, albo kómu innemu czytającemu, mówiącemu, perorującemu przysłuchuje; a nieuchybnie dostrzeże tego, iż każdéy syllabie pewna miara czasu, i pewny Tón głosu dać się musi. A chociażto pospolicie wielu mniemają, że w Polskim języku zarówno wszystkie syllaby idą; to iést, że ani jednych *prędzéy* ani drugich *ciągléy*, ani jednych *wyżéy*, ani drugich *niżéy*, niewymawiamy; wszakże przeciwnego skutku, gdy się w mówiących wsłuchamy, dostrzeżemy. W mowie bowiem, dopiéroż w czytaniu, lub Perorowaniu za *Krótkością* lub *Długością* Syllab Głos ludzki koniecznie iść musi. Bo *krótkie* i *długie* Syllaby wzajemnie się zbiegać muszą; więc i odmiany głosu. I tocto iest *Akcent*, czyli *Tón* Języka. *Prozodya* zaś *Akcent* ten, czyli *Tón* poznawać, i zachowywać uczy; żeby się tak przyrodzóna Językowi Harmonia *w Miarach* swych wydawała. Coto zaś są wspomnióne *Miary Harmoniyne*, wyłożyć następuje.

§. III.

§. III.

WYKŁAD MIAR HARMONIYNYCH.

Miara Harmoniyna, albo *Prozodyjna*, albo *Nutna*, albo *Wierszowa*, (co wszystko na jednoż wychodzi) zowie się połacinie *Pes*, albo *Mensura*, Pierwsze Jmię, (co znaczy *stopa*, albo stąpienie) wzięte jest od owych w Starożytności obrządków z Pieśniami, Himnami, Odami pobożnemi, lub swieckiemi, kształtem niby tańców krok w krok obchodzonych pod czas Neomeniy, albo Swiąt na Nowiach; pod czas Ofiar, Wesel, Pogrzebów, i tam daléy. Drugie, słowo (co w saméy rzeczy znaczy *Miara*) wzięte od Muzyki. Gdyż *Miary* Wiérszowe w Muzyczne *Takty*; a muzyczne *Takty* w wiérszowe *Miary* wpadać musiały, w ten czás, gdy jedniż byli *Poetowie*, co i *Muzycy*, wiérsze swe śpiéwając, i oráz je na instrumencie wygrywając.

Miara tedy *Harmoniyna*, składá się z Sylláb, albo *Długich*, albo *Krótkich*, albo z *Obojętnych*, albo z tychże wszystkich rozmaicie mieszanych, i składanych; a zatym głosem podnoszonych, lub znižonych, właśnie jak Takt w muzyce z Nót rozmaitego waloru składać się może. Z tą tylko różnością; że miary Harmoniyne, albo są *Dwósyllabne*, albo *Tróysyllabne*, albo *Czwórsyllabne*, a daléy iuż niezachodzą. Takty zaś *Muzyczne* mianowicie w *Figurale* daleko z większey *Not* liczby składać się mogą, gdy całkowite idą pod frakcyą.

Miary Harmoniyne nie kóniecznie w osobnych słowach się uważają; aletéż i w stykających się z sobą. Kóniec jednego, a Początek drugiego słowa *Miarę Harmoniyną* składać może. I owszemto daleko wdzięczniéy, i melodyiniéy do ucha przypada; gdy pomienione miary z słów na słowa zachodzą. Przetoteż *Harmonia* Języka dopiéro się w Ciągu mowy dokładnie

dnie czuć daje. Gdyż w tenczás *Harmoniyne Miary* stykające się z sobą *Nutliwość* wydaią. Co się niżey w Przykładach *Prozodyi Polskiey* dokładnie dá widzieć.

A ponieważ *Wymowa* jest *Dwojaká*. Jedna co się zowie *Prosa*, albo *Wolnomiarowá*, Drugá *Metrum*, albo *Sciślemiarowá*, czyli *Wiérszowá*; Zatymteż idzie: że Zbiég, y stykanie się Miar Harmoniynych *w Prozie*, jest przypádkowe. To iest: jako im, y kiedy, (jednakże według własnego Językowi *Słów Ładu*, czyli *Umieszczeniá*) stykać się przygodzi. A wszakże (jako się już wspomniało) od tegoto *Ładu*, i *Umieszczeniá* wdzięki, i przyjemności Języka zawisły.

Zezaś Wiérsze są dwojakiego Gátunku: Jedne *Rymowe* czyli *Kadencyjne*, a inne *Miarowe*. Co do piérwszych; rzecz oczywistá: że w nich *Miary Harmoniyne* prawie tak, jak w *Prozie* zbiegaią się z sobą: Lecz w *Wiérszach Miarowych* zbiég, i stykanie się *Miár* ich wcale się ma inaczéy. Gdyż tu każda *Miara* według Gátunku wiérsza, własnego sobie mieysca, i porządku trzymać się powinna.

Ponieważ tedy nietylko *w Wiérszu*, ale i w *Prozie* tam ścisłe, a tu trefunkowe *Harmoniyne*, czyli *Nutliwe Miary*, naksztáłt Muzycznych Taktów zbiegać się, i stykać się z sobą zwykły; a za zbiéganiem się, i stykaniem tym, Głos iść powinien; Zaczym, nietylko w *Wiérszu*, aletéż i w *Prozie* pewne *Przynucanie* wydawać się musi. *Przynucanie* to jednak, ani za przyśpiéwywanie jakie, ani za owo Dziecinno-żakowskie perorowanie brać się niema. Gdyż Harmoniyná, a własná każdemu Językowi Nutliwość na *Tón mówieniá*, polerownym ludziom zwyczayny, wychodzić powinna, nawet w Wiérszach: gdy się mówią, lub czytaią, a nie w pieśni śpiéwają. Jakoż sztukę, i skład wiérszopisowy, ile to bydź może, (żeby się raczéy do *Prozy* w czytaniu przychylał) ukrywać przyzwoi; a śpiéwać go pożakowsku nigdy nie przystoi.

§. IV.

§. IV.

Co to są, i które Języki Harmoniyne.

Z Tego, co się dotąd o *Harmoniynych Miarach* ogólnie mówiło, wnosić sobie łatwo: iż te tylko Języki prawdziwie są Harmoniyne, które się pomienionych miar własnością w saméyże już *Prozie* zaszczycają. Jnnezaś co się z miar takich nieskładają, od zászczytu tego są dalekie. Co się z tąd náydowodniéy poznać daje: Że języki prawdziwie Harmoniyne w saméyże *Prozie* swéy, prawiejuż gotowe *Miarowe Wiérsze* mają. Takdalece, iż Poetowie ich, myśli swe według sztuki *Wiérszów Miarowych*, chcąc malować, więcéy sobie prácy niezdają się zadawać, nad tę: że znayduiące się naturalnie w saméyżejuż Prozie *Harmoniyne miary* z niéy wybiérają, a w Ład je, i porządek tego, lub owego rodzaju Wiérsza układają. Otóż prawdziwy Wizerunek Języków Harmoniynych. Któreto zaś są takie? Zdalato trochę wyprowadzić musiemy; żebyśmy torownieyszą, jeżeli niebliższą drogą do Zámiaru naszego przystąpili.

Niewchodząc tedy w nadaremną ciekawość owę, któryby z Języków naypiérwszy był w świecie, (ponieważ się na jedno samiż Mędrcy w zeszłych językach Orygentalnych arcy-biegli zgodzić dotychczás nie potrafili) dosyć nám na tym: że Języki (ogólnie je biorąc, według dáwności ich, lub nowości) na rozmaite się Rodzaje, i Gatunki dzielą. *Proszę o przebaczenie, że tu trochę zdála zachodzę.*

1mo. Jedne są *Piérwotne*, a zatym náydáwnieysze, te, które innym początek rozplemienia dały. Gdyż poślednieysze w *Piérwotnych Plemiá* swoje, czyli *Radices* wynáyduią. Jakoto w Hebrayskim, Haldayskim, Arabskim, i tam daléy.

2do. Jnne *Odpłodzone*, które się z *Piérwotnych* po rozeyściu się z pod Babel, a za rozmnáżaniem się ludzi, i coraz na nowe Osady rozkrzewia-

niem

niem na rozmaite mówienia sposoby rozpłodziły. Takie są naprzykład Grecki, Łaciński, Sławiański, i tam daley.

3tio. Jnnezaś od którychżekolwiek z tamtych *Odrodne*. Co przez rozmaite okoliczności, skaziwszy się, mianowicie przez pomieszanie Narodów, i Językòw, żadney z istotnych pierwotnego języka własności nieutrzymawszy, na nowo powstały. Takie są dziś naprzykład z Łacińskiego Języka, y i z innych, Włoski, Francuzki, Hiszpański, i tam daléy.

4to. Bądź *Piérwotne*, bądź *Odpłodzóne* Języki, jedne się liczą pomiędzy *Obumarłe*, a inne pomiędzy *Zywe*: *Obumarłe Języki* czyli *Zeszłe*, są owe, których się od *Umarłych* tylko, tojest z Ksiąg pozostałych po nich nauczyć można. Takie są Grecki, Łaciński, dawne Oryentalne, i inne. *Zywe* zaś są te, których się od żywych nauczyć możemy. To iest od tych, którzy niemi naturalnie mówią, z mlekiem je, jak mówiemy, wyssawszy.

Ztąd te Wnioski wynikają.

1mo. *Obumarłe*, czyli *Zeszłe* Języki, ani się już więcey odpładzać, ani skazić nie mogą; *Zywe*, mogą.

2do. Wszystkie prawie bądź *Piérwotne*, bądź *Odpłodzóne*, a te, czylito *Zeszłe* czyli *Zyjące* Jezyki są *Harmoniyne*. Bo się z Miar Harmoniynych składają. (*) Lecz *Odrodne*, nie mogą bydź prawdziwie Harmoniyne, Oboiey Prawdy tey świadomość Języków uczy.

3tio. I owszem to samo, iż ktoryżkólwiek bądź Język, byle był *z Miar Harmoniynych* złożony, to samomówię,

---

[*] Swaidkiem Pismo Swięte: gdzie *Kantyki*, *i Psalmy*, *i* wiele *Proroctw*, Wierszami *Miarowemi*, pisane. Swiadkiem Poezya Grecka i Łacińska.

mówię, za świadectwo mu, i za dowód stoi, że nie jest *Odrodny*, czyli, że się z skażenia nie wznowił. Lecz albo iest jeden z *Pierwotnych*, albo z *Odpłodzonych*, chociażby się na niezliczone *Dyálekty*, czyli *Mowienia Sposoby* podzielił.

Weźmy sobie za dowód tey prawdy naprzykład Niemiecki bo *żyjący* Język, a nam Sąsiedzki. Chociaż on na tyle *Dyálektów* rozpłodzony, zawsze jednak harmoniyny. Tak dalece, że go nietylko na *Rymowe* czyli *Kadencyine*, aleteż na *Miarowe* Wiersze szczęśliwie nader, i przyjemnie Poetowie tameczni obracają. Czemu? bo się w nim gotowejuż harmoniyne miary owe znaydują. Nieznaydowałyby sięzaś pewnie, gdyby się z nich w saméyże *Prozie* swoiéy naturalnie nieskładał. (*a*) Tozaś samo świadectwem mu iest; Iż, jeżeli nie jest jeden *z Pierwotnych*, tedy nieomylnie jest jeden z naybliższych, co się od tamtych odpłodziły. Gdyż arcy-biegli w *Zeszłych* Wschodnich Językach i Nauczyciele ich w tylu Akademiach Niemcy, *Plemiá* czyli *Radices* swojego gruntownie, i iaśnie z tamtycb wyprowadzają. Obaczmyteż, czyli Język *Sławiański* Niemieckiemu, i innym Harmoniynym ustępuje.

B §. V.

---

[a] Dawni Niemcy na Przymiot ten Języka swojego, to jest na *Miarową Harmonią* jego baczności niemieli. Dopiero w Wieku XIV. pierwszy imieniem *Teichner Austryak* Prozodyą Niemiecką odkrywać począł. Po nim zatym w różnych Stronach Niemieckich, różnemi czasy inui się do odkrycia tego przykładali. Nakoniec w ninieyszym wieku *Jan Krzysztow Gottsched* Akademii Lipskiey Professor, i pokilkakroć Rektor Prozodyą Niemiecką, jako i samże Język ku nieśmiertelnéy sławie swéy wydoskonalił. Teraz zatym Niemieccy Poetowie oraz *Rymowe*, i *Miarowe* wiersze prześlicznie pisują. Da się potym widzieć z *Prozodyi Polskiey*, czylisię toż samo Językowi naszemu przynaymniey co do niektórych Gatunków Wierszy udać może, *Rymy* nawet czyli *Kadencye* porzuciwszy.

§. V.
O HARMONII.
Języka Sławiańskiego. (b)

NIe jest tu mieysce ku wywodzeniu zászczytów Sławiańskiego Narodu, i języka jego, z tąd: że tak wiele Krajów Swiata niezmiernym rozplemieniem, i Osadami swojemi ogarnął, i napełnił: Ze w Azyi, zacząwszy od Kamszatki, a potym z poza Kapsiyskiego Morzá rozciągá się przez Rossyą Azyatycką, i tyle Prowincyi Tureckich, wciąż po Europę, a w Europie zacząwszy od Czarnego, znowu przez tyle Prowincyi Tureckich, (procz Dalmac: Polski, Lit:, Prus, Szlązka) aż po Adryatyckie Morze. A potym znowu od Tureckich Granic wciąż przez wszystkie Domu Austryackiego dáwnieysze, i teraźnieysze Dzierżawy, aż po Saxonią. I znowu, przez Luzacyą, i Miśnią, w dłuż Elby, aż do Uyściá jey, od tylu Wieków ośiadłości swoje rozpośćierá. (*c*) Nie wspominając, jak wiele byli Sławacy

---

[b] Sławak a nie Słowak: Sławacy a nie Słowacy; Sławianie, a nie Słowianie: Język Sławacki, lub Sławiański, a nie Słowacki, lub Slowiański wymawiaćbyśmy, i pisać powinni, według pism, i świadectw innych Narodów o naszych Przodkach, jeżeli Samymże Autorem Sławiańskim wierzyćbyśmy nie chcieli. My literę a okrągłemi usty wymawianą nakształt o wymawiając wprawiliśmysię mówić i pisać zamiast Sławak Słowak: zamiast Sławacy Słowacy i tam daley. Aleć imiona i przezwiska Sławiańskie na Sław kończone, uczą nas mowić i pisać: żeśmy Sławacy, nie Słowacy. Łacinnicy zawsze piszą *Slavus* a nie *Slovus*, *Slavi* nie *Slovi*, O Przodkach naszych mowiąc.

[c] *Carolus IV. Imperator in Aurea Bulla C. ulti: Statuimus ut Jllustrium Principum, puta Regis Bohemjæ, Comitis Palatini Rheni, Ducis Saxoniæ, et Marchionis Brandeburgen: Electorum Filii, vel Hæredes, et Successores cum verisimiliter Teutonicum Jdioma sibi naturaliter inditum scire præsumantur, et ab infantia didicisse, incipiendo à septimo aetatis suæ anno in Grammatica Jtalica, et Slavica linguis instruantur: Ita ut infra* 14. *ætatis annum existant in talibus juxta datam sibi a Deo gratiam eruditi. Cum illud non solum utile, imò ex causis præmissis summè necessarium habea-*

wácy Wandali Państwa Rzymsk: w Europie i Afryce pod siebie podgarnęli. (*) Nie wyliczając tu Narodów, które językiem Sławiańskim na tak wiele Dyálektów rozpłodzonym jako swym włásnym trwale podziśdzień mówią. Dosyć, że uczony *Gesnerus* pamiętnych rzeczy biegły bádacz, na sześćdziesiąt ich wylicza. Z Zámiaru ninieyszego o to tylko idzie, po między który rodzáy Językow má bydź Sławiański policzony.

To iest pewna, że *Plemiá* jego, czyli *Radices* równie jak jedni Greckiego, Niemieckiego, i tam daléy, z Języka Hebrayskiego, tak też drudzy w Sławiańskim, i Hebrayskim języku biegli z tegoż, pomienione *Plemiá* Sławiańskie wyprowádzają. Przytáczám niektórych.

Arcy-biegły w zeszłych Oryentalnych językach, i w Sławiańskim *Abraham Frenzel* w Luzacyi Pastérz, gdzie dáwná owa ośiadłość Przodków naszych, jako i w Miśnii, Luzacyi, i daléy wdłuż Elby podziśdzień ani w Język, ani w obyczaie Niemieckie, nie má serca odmieniać się; *Frenzel*, mówię, wielkie i niezmiernie pracowite dzieło napisał: gdzie Dyálekt swóy z Dyálektem naszym Polskim stosując, z Hebrayskiego języka je wyprowádzá. *Jánazaś Herbiniusza* sameż słowa przywodzę, który *In Tractatu de Cryptis Kijoviens:* tak mowi: *Quis mortalium hoc credidisset unquam Russos & Polonos in sua vernacula ebraizare, qui à lingua illa abhorrent omnino, ut videre Polonum aut Russum Ebraeum, avem se toto orbe rarissimam videre omnino dixeris. Ego autem Biblia Ebraea cum cura legendo, attonitus mysterio, observavi idioma Slavo-Polonicum in vocabulis multis non coactè, aut per literarum Methathesin duntaxat, sed & materialiter (cum Philosophis loquor) in ipsis literis radicalibus; & formaliter quo ad sensum eundem & significationem cognatam* de-

---

tur, eó quod illac linguæ ut plurimum ad usum, et utilitatem Sacri Imperii frequentari sint solitæ, et in his plus ardua ipsius Imperii negotia ventilentur.

[*] Chociażto Kromer Wandalów za Sławaków nie ma.

deprehendi. C. 15. Więc z tych świadectw wnieść sobie koniecznie należy, że Sławiański Język jest jeden, jeżeli nie z *z Pierwotnych*, to pewnie naydawnieyszy z *Odpłodzonych*. Rozkrzewieniezaś tak niezmierne Narodu, i języka jego iest niezawodną pamiątką dawności, i Starożytności oboyga. A ieżeli nad to i Harmonia Pierwotnym Językom równa w Sławiańskim się pokaże, więcey nam już wywodów niepotrzeba.

Co się tedy ninieyszey o Harmonii Języka Sławiańskiego rozprawy tycze, dla jaśnieyszego, i porządnieyszego wywodu na dwie ogólne części Sławianów podzielić można. Gdyż powszechnie o nich mówiąc, tak, jak osiadłości ich znamy.

Jedni są obrządku Greckiego.

Drudzy obrządku Łacińskiego.

Jak innym bądź *Pierwotnym*, bądź Odpłodzónym Językom; takteż i Sławiańskiemu na rozmaite i rozliczne *Dyalekty*, czyli *Mówienia Sposoby* rozkrzewić się nakoniec przyszło.

Albowiem gdy samże Naród dla mnogości swoiey na wiele Osad rozeyść się musiał; gdy potym też Osady raz się od gniazda swojego odstrychnąwszy na tyleż osobnych pod rozmaitemi imionami Narodów, Państw, Rządów, na tyleż udzielności, lub poddaństw podzielić się musiały; rozmaitemi przyczynami do rozmnożenia się na tyleż także Dyalektów przyciśnióne, były. Przyczynyzaś te wszystkim Narodom, a osobliwie zbytecznie rozkrzewiónym wspólne, są następujące: Wewnętrznych Rządów kształty, zewnętrzne z Sąsiadami współkowanie; Narodowe powstania, lub upadki; prostota, lub nauki; sztuki, handle, i rzemiosła; domowego życia, i obeyścia sposoby, publiczne zwyczaje i obrządki; Stopniowe Obyczajów na gorsze, lub na lepsze odmiany. Gdyż te rzeczy w charakter, skłonność, i geniusz Narodu, a zatym w sposoby myślenia, i myśli wyrażenia zazwy-

czay

czáv wpływają. Też same przyczyny rozmaitość, i wielość Dyálektòw w Sławiański język wprowadziły. Mimo to jednak, że Sławiański Język na daleko więcéy, i daleko od siebie różnieyszych Dyálektów, niż któryżkolwiek inny, rozkrzewióny; przecięż my się Sławianie wszędzie bardzo prędko, i łatwo z sobą porozumiewać, i rozmáwiać możemy. A to dla tego: iż powszechnie rozmaitość Dyálektów istoty ięzyka niekaźi, ani rodowitości jego nieprzetwárzá. Iakoteż ani rozmaitość *Tonu* i *Harmonii*. Lubo inne są przyczyny, czemu jedne Sławiańskie Dyálekty od Piérwotnéy języka swojego *Prozodyi* nieodstąpiły, a inne odstąpiły.

Wszystkie Sławiańskie jakiegożkolwiek bądź Dyálektu Narody (byle obrządku Grecko-Sławiańskiego bądź Unici, bądź Dyz-Unici) Piérwotnéy języka swego Harmonii statecznie dochowują. Czemu? Gdyż z Literami Greckiemi *Ortografiá* czyli *Prawopismniá* Greckiéy podobná w Pisma, i Xięgi ich wprowadzoná. Bądź to tedy samiż Sławianie naukami Greckiemi przećwiczeni; bądź Grecy Sławiańskiego języka należycie świadomi, a *Harmonii* jego bádacze dowcipni przysługę mu tę uczynili; na jednoż to wychodzi.

Prócz tego, piérwsi owi u Wschodnich i północnych Sławian Apostołowie, y nauczyciele Wiary, Grecy, że ich do Obrządków Wschodniego Kościoła przyimowali, a językiem im własnym też obrządki, obchodzić dozwolili; zatym ichteż i w Xięgi Sławiańskie do tychże obrządków służące przyzwoicie na wzór Greckich opatrzyć musieli. A jako Pisma, i Xięgi Greckie tak kościelne, jako i Swieckie co do Tonu i Harmonii według Starodáwnego zwyczaju ich doskonale akcentowane były; takieżteż i Sławiańskie (jako je i podziśdzień widziemy) i do Cérkwi, dio Swieckiego obeyściá są wprowadzóne. A chociażby Swieccy Greckiego obrządku Sławianie nigdy ani czytać ani pisać nieumieli; tedybysię jednak z samych

czy-

czytań, i spiewań Cerkiewnych przy Harmonii Języka swojego utrzymać musieli. Otóż wywód, czemusię u wszystkich Greckiego Obrządku Sławian pierwotna języka Harmonia utrzymuje, tak: że im odpaść od niey niepodobna. Pierwotna mówię języka Harmonią, bo z *Harmoniynych Miar* złożona. Na przeświadczenie o tym dobrego tylko potrzeba ucha.

Toteżzaś arcy-pewna: iż nie Prozodya, ani Harmonia Grecka do Sławiańskiego języka; ale tylko sposob sam Greckiego accentowania do Prozodyi, i Harmonii Sławiańskiey oznaczenia iest wprowadzony. A to się z tąd dowodzi; Ze dodziśdnia Bracia nasi a wszakże Łacińskiego obrządku Sławianie Czechy, prawie tęż samę Dyalektu swojego Prozodyą, ktorą Greko-Sławianie mają, statecznie zachowują. Dotego: że Prozodya Greckiego Języka, tak jak Łacińskiego naywięcey się z Etymologii jego wyprowadza! Sławiańskazaś naywięcey z *Ortografii*, a małoco z Etymologii *Waloru* Syllab swoich dochodzi. To o Sławianach obrządku Greckiego. Jdźmy do Sławian Łacińskich.

Narody Sławiańskie Obrządku Łacińskiego niemiały wszystkie tyle wsparcia do utrzymaniasię przy Pierwotney Harmonii. A to dla następujących przyczyn.

1mo. Ze pierwsi owi, u Sławian obrządku Łacińskiego pisania Nauczyciele ku uważaniu własności, i przymiotów języka ich, baczności niemieli: mianowicie, co się tycze Akcentu, i Harmonii jego, na to, ażeby byli dokładną do zachowania jey Ortografią obmyślili.

2do. Ze ponieważ dawniey w Łacińskich Pismach, i Księgach niebyło zwyczaju, tak jak w Greckich, pewnemi nad Syllabami znakami przestrzegać o *Walorze*, i *Tonie* ich; zaczymteż, ani do Sławiańskiego pisania wprowadzić je nie domyslonośię, jeżeli tylko gnuśnie tego nie zaniedbano.

3tio.

3tio. Ponieważ w Kościołach Obrządku Łacińskiego nabożeństwa Łacińskim językiem odprawiać się zwykły (którego wcale inna iest Prozodyá i Harmonia) więc Sławiańskie ucho nic z tego dla siebie korzystać niemogło.

4to. Nakoniec: Dokąd nierychło nauki wprowadzóne; gdzie długo na dowcipnych w Sławiańskim języku Szperaczach schodziło ku odkryciu i z gruntu poznaniu wszystkich własności i przymiotów jego: tamtéż i Prozodyá zagrzebana, a Harmonia albo zagubiona, albotéż z czasem odmieniona została.

Szczęśliwsi oto w téy mierze od wielu innych Sławaków są Czechowie. Gdyż w Grammatykach swoich za bacznoscią Professorów swych Prazkich Piérwotną, Prozodyą, a zatym Harmonią *Dyálektu* swojego zupełnie od dawna wyłuszczóną, i opisaną utrzymują. Prozodyá ta z Prozodyą Dyálektów Sławiańskich obrządku Greckiego, jako się rzekło, ogólnie się zgadza, i takąż do dziśdnia Naród Czeski zachowuje.

Zezaś uczóny *Frenzél* w Przedmowie do wspomnionego wzwyż Dzieła swojego, chociaż tyle tylko o Prozodyi *Dyálektu* współziomków swoich Luzaczyków, i Miśniczyków wzmiankuje; iż w Tròysyllabnych Słowach pierwszą syllabę przeciągać należy, żeby następuiące skracać, czyli prędko wymawiać; więc i tam nie zewszystkim piérwotnéy Harmonii Sławiańskiey zapomnióno. Gdyż w Sławiańskim języku wszystkie Głoski: *Vocales*, które nie są *Podwóyne*, są *Krótkie*, albo *Prędkié*. Pomijam tu Sławianów Łacińskich w Karyntyi, Karnioli, Jstryi, Serwii, albo Serbii, w Węgrzech, i tam daléy. Większa ciekawość dlá nás, co się z *Dyálektem* naszym Polskim, i Harmonią jego w wspomnionéy wyżéy okoliczności stało.

§. VI.

§. VI.

O HARMONII.

Języka Polskiego.

Język Polski, lubo się *Dyálektem* czyli mówieniá sposobem, lubo *Pronuncyacyą*, *Akcentem*, i *Harmoniq* od wszystkich innych *Dyálektow* Sláwiańskich różni; jednakże, co do istoty, i rodowitości swoiey, iestto szczery, i prawdziwy język Sláwiański.

Náyprzód, że język nasz (małoco słów obcych, i to z potrzeby zażytych ale na *Dyálekt* nasz obróconych wyiąwszy) z postronnemi i Cudzoziemskiemi językami nieiest zmieszany Więc niejest ani skażony, ani odrodny, ani jaki z pomieszanych językow nowy. Gdyż się z samychże słów Sláwiańskich, lubo z zbiegu rożnych, a co do Akcentu już nadpsowanych *Dyálektów* (*) ale równie Sławiańskich, na taki ukształcił, jakim dziś mówiemy.

Powtóre: Dowodem Rodowitości jego Sławiańskiéy iest to: iż nám arcyłatwo z innemi Sláwianami w krótce się porozumieć przychodzi, i *Dyálektem* ich mówić, Metrów do tego nieprzybráwszy. Swiadkami práwdy tey są samiż nasi, którymsię w różnych Sławiańskich krajach zabawić, lub w Polszcze z rożnemi Sławianami obcować przytrafiło.

Potrzecie: Bo, lubo inni Sławianie u nás, a my u nich odmienne poczęści Syllab *Wymáwianie*, odmienne słow *Obrácanie*, *Skłánianie*, *Kończenie*, zastajemy (co wszystko rożność *Dyálektów* sprawuje) lecz wszystkie ich, i nasze słowa jednegoż są *Kodu* i *Plemieniá*; zaczym:

Poczwárte: Lubosię zrazu wiele słów u nás dla innych Sławián, dla nas u nich za nowe bydź zdają; jednakże (byle niebyły wcale obce) dla Sláwiańskiego

skiego

[*] Historya nasza wylicza nam Osad nazwiska, i rożnice, z ktorych się w jeden Naród składamy.

skiego między niemi pokrewieństwa wnet je wzajemnie za własne uznaiemy. Już tedy zgoda, co do *Wymáwianiá*, i *Dyálektu*. Tylko tu tedy o *Akcent*, i *Harmonią* idzie; czyli w tey mierze *Dyálekt* nasz innym Sławiańskim *Dyálektóm* nieustępuje?

Trudno się tego zaprzéć, żeśmy od *Akcentu* i Pierwotnéy *Harmonii* Sławiańskiey odstąpili, a wcaleśmy inne Dwa te Przymioty *Dyálektowi* naszemu nadali. Z kąd to poszło, y czym się to stało? nie można przyczyn w szczegulności wyprowádzać. Wiele tu wchodzi z wyliczonych a powszechnych owych o rozmnażaniu się języków na rozliczne *Dyálekty*; Wiele i z owych, o nieutrzymaniu się niektórych *Dyálektów Sławiańskich* przy Pierwotynm *Akcencie*, i *Harmonii*. Lecz względem nas wszczególności, prócz tamtych wiele ważących przyczyn, taby mi się zdała naygruntownieysza, i naybliższa; że Naród nasz z rozmaitych (jako się już rzekło) Pokoleń Sławiańskich rozmaitemi Dyalektami, a co do *Harmonii* już nadpsowanemi mówiących iest złożony, i w jedno Państwo ukształcony. co łatwo wywieść. Lecz, że to do zamiaru naszego nic niemá, ani nám to do niego żadnego poparcia, lub ułatwienia nieprzyniesie; przystąpmy już raczéy do wyłożenia różności Między *Pierwotną Harmonią Sławiańską*, a między *Ninieyszą* naszą *Polską*, na czym ona zależy.

Różność ta w tym się náyosobliwiéy pokazuje; że my zawsze we wszystkich kilkosyllabnych Słowach na końcu niesktadanych, przedostatnią Syllabę przeciągamy, i głosem ją zatym podnosiemy; gdy w innych Dyalektach Sławiańskich pierwotnéy się Harmonii trzymających, rzadko kiedy przedostatnia Syllaba przeciągaćsię może.

Niemasz tu mieysca wyprowádzania wszystkich *Przepisów* prawdziwéy *Sławiańskiey Prozodyi*, ani się nam to do wymawiania, i Akcentu naszego przydać może. Gdyż go już odmienić niemożemy, chybabysięto nam tylko do ułożenia sposobów pisania wsze-

lakich

Iakich *Miarowych Wierszów* przydać mogło. *O czym potym*:

Tu dosyć będzie w jednym tylko przykładzie pokázać różnośc między ninieyszym *Akcentem naszym*. a między *Pierwotnym Słáwiańskim.*

Dwawięc ku końcowi temu Dyálekty biorę: Jeden Alfabetu Greckiego, drugi Łacińskiego. To iest: Dyálekt nasz *Ruski*, i Dyálekt *Czeski*. Ten na *Dowód* a tamten na *świadectwo*. Czeski, mówię, na *Dowód*: bo naszego Dyálektu bliższy: bo tegoż alfebetu, co i my, zażywá: bo w Grammatyce Czeskiey (czy tak-się rzecz má, jak mówię) każdy obaczyć może.

Ponieważ tedy *Dyálekt Czeski*, náybliższy iest Dyálektu naszego, ponieważ Prozodyá jego, taż sama prawie iest, co *Pierwotná Słáwiańńská*, a zatym takáż niemal, co i *Dyálektu naszego Ruskiego*, i innych *GreckoSłáwiańskich*, prócz niektórych wyjątków z przyczyny różności Dyálektu, y wymáwiania Głosek pochodzących.

Więc tu położę *słowa Czeskie i Ruskie* na przeciwko*Polskim* dwiema z Góry na dół Rzędami, ato same tylko tymczasem *Tróysyllabne*, które szrzednią, i ostatnią syllabę mają *Prędką*. Gdyż ten naykrótszy, i náywidocznieyszy będzie sposób, a zatym náyczulszy ku rozeznaniu różności *Waloru* Syllab, tak w jednym, jako i w drugim *Dyálekcie*.

Ku ułátwieniuzaś pojęciá przerzeczóney Akcentu różności, a dlá krótszego wyłożeniá iey, zażywám tu zwyczaynych w *Prozodyi Łacińskiey* znaków do Waloru Syllab, czyli oznaczeniá *Długości* i *Krótkości* ich „ i kładę je nad każdą Kolumną: Znaki te, są następujące:

Znak *Długości*, jest taki: —.

Znak *Krótkości*, jest taki: v.

Wi-

Wizerunek Różności *Akcentu*, czyli *Tonu* naszego od Czeskiego, i Ruskiego w takich *Słowach Tróy-Syllabnych*, które po Sławiańsku

Miarę wydają taką: — *v v*
A po naszemu taką: *v* — *v*

Czech wymawia tak:	Polak wymawia *tak:*	*Rusin wymawia* tak:	Polak wymawia *tak:*
— *v v*	*v* — *v*	— *v v*	*v* — *v*
Osoba	*Osoba*	buduszczy	*będący*
pachole	*pacholę*	budemo	*będziemy*
Władyka	*Władyka*	bliżnaho	*bliźniego*
chałupa	*chałupa*	czynimo	*czyniemy*
połedne	*południe*	hrysznaho	*grzesznego*
prażane	*prażanie*	knyhami	*księgami*
potoku	*potoku*	krasnemu	*krasnemu*
czechowna	*czechowna*	litami	*latami*
czyniły	*czynili*	Synowi	*Synowi*
miłował	*miłował*	piszemo	*piszemy*
powstaje	*powstaje*	rymskomu	*rzymskiemu*
naszeho	*naszego*	ruskaho	*ruskiego*
weznete	*weźmiecie*	stratiłem	*straciłem*
potrawa	*potrawa*	naszeho	*naszego*
		widomy	*wiadomy*

W Słowach tych, i tym podobnych, *Czech* Piérwszą syllabę wyciąga a Dwie skraca. *Polak* srzednią przeciąga, czyli Przedostatnią.

W Słowach tych, i tym podobnych *Rusin* Piérwszą Syllabę wyciąga, a dwie skraca: *Polak* szrzednią przeciąga, czyli przedostatnią.

Niedaję tu Przykładów z Słów *Dwósyllabnych*, ani *Czwórsyllabnych*, ani *Pięciosyllabnych*, i tam daley. Gdyż nie mam potrzeby całey *Prozodyi Sławiańskiey* wykładać. Wszakże z téy, i następującéy *Tabelli* dosyć się Różność między naszą, i Sławiańską Harmonią da uczuć, niewchodząc w dalsze iéy stosowanie.

Jnny

Jnny Wizerunek Różności *Akcentu*, czyli *Tonu* naszego od *Czeskiego*, i *Ruskiego*, wtakich słowach Tróysyllabnych, które *po Sławiańsku* taką

Miarę wydają: *v v* —;
A ponaszemu taką: *v* — *v*

Czech wymawia tak:	Polak wymawia *tak*:	*Rusin wymawia* tak:	Polak wymawia *tak*:
v v —	*v* — *v*	*v v* —	*v* — *v*
Wydobud'	*wydobądź*	żywota	*żywota*
Porucznyk	*porucznik*	oczystił	*oczyścił.*
Pisarzyk	*pisarek*	jednomu	*jednemu*
Potokach	*potokach*	darował	*darował*
bezbożnik	*bezbożnik*	nauczu	*nvuczę*
hłuboki	*głęboki*	hospodar	*gospodarz*
wesoły	*wesoły*	odwraszczu	*odwrócę]*
Władykam	*Władykom*	pisarom	*pisarzom*
Mesycu	*Miesiącow*	nebosa	*niebiosa*
dubowj	*dębowy*	Nebesam	*Niebiosom*
Mesycych	*Miesiącach*	hłubina	*głębina*
Mesteczkom	*Miasteczkom*	prynese	*przyniesie*
mluwenjm	*mowieniem*	czystoty	*czystości*
Mesteczkach	*Miasteczkach*	oswity	*oświecay*
Słyszenj	*słyszenie*	rożdestwo	*rodzenie*
		umuczen	*umęczón*
Tu Czech *ostatnią Syllabę przeciąga, i Głosem okłáda.*	Tu *Polak* srzednią wyciąga, i Głosem podnosi.	Tu *Rusin ostatnią syllabę przeciąga, i Głosem okłada.*	Tu *Polak* srzednią wyciąga, i Głosem podnosi.

Wiele iest w Sławiańskim Dyalekcie słów wszelkiego Gatunku, i wszelkiey Syllab liczby, z których ostatnia Syllaba przeciągać się, i Głosem okładać zwykła, czego w naszym Dyalekcie niemasz, chyba w prostackiey mowie, a osobliwie na Pograniczu Szląskim, i Kaszubskim. Jstotnazaś Rożność *Akcentu* naszego od Sławiańskiego, w przywiedzionych tu Przykładach, iest ta: że my zawse Przedostatnią Syllabę w Słowach od końca nieskładanych przeciągamy. O czym obszernie niżey.

Z kilku-

Z kilkunástu słów tu tak przeciwko sobie w Tabellach Postawionych widzieć się dowodnie daje; jakośmy, i w czym od *Piérwotnéy Prozodyi Sławiańskiéy* odstąpili. Dopieroż gdybyśmy tu inne *Przepisy*, i *Przykłady* iéy przywiedli, dlá pokázaniá, jak daleki jest dzisiéyszy Akcent nasz, od dáwnego Sláwiańskiego. Mimo jednak tak dowodny Dyálektowi naszemu wyrzut ten; jeszcze Język nasz, dla prześlicznéy harmonii swojéy (lubo w inny w cale sposób, a sobie tylko własny) pomiędzy náynutliwsze Języki liczyć się powinien. Co się tu oczywiście dá uznać, z następującéyjuż Prozodyi jego.

§. VII.

O PROZODYI *Języka Polskiego w Ogólnosci.*

POlskie Grammatyki, co się Prozodyi Języka naszego tycze, więcéy nám o niey do wiadomości niepodają, jak tylko tyle; że:

W każdym kilkosyllabnym słowie, przedostatnia Syllaba iest Długá, czyli że się przeciągać zwykła: właśnie, jak gdybyjuż inne Syllaby żádnego Prozodyinego *wáloru* niemiały, ani zatym żadnego *Akcentu* czyli *Tonu* nie wydawały. Jakoż dotychczás prawiéśmy wszyscy tegoż mniemaniá byli. Lubośmy i w *Mowie*, i w *Wymówie* Akcent nasz, i Harmonią (choć niby niemyśląc o tym) ledwie nie we wszystkich Syllabach, i ledwie niewszyscy zachowywali.

Wszakże, gdy náleżytą, i na włásne nasze, i na wymáwianie tych, którzy harmoniynie po Polsku mówią, baczność dámy, gdy uważnie (jako Głosu, i Czasu do każdey Syllaby zażywámy) roztrząsać zechcemy; rzecz się inaczéy pokáże, niż ją w Grammatykach naszych, i pospolitym mniemaniu znáydujemy.

Prá-

Prawda: że nie każdy do przerzeczónego roztrząsania, i dochodzenia przystąpić może. Gdyż wiele ku temu przysposobienia mieć wprzódy potrzeba. Bo co innegoto jest, mieć Akcent dobry; a co innego, mieć sposobność poznawać go z fundamentu. Wszakże:

1mo. Kto wié, przynáymniéy w ogólności, coto iest Prozodya; dopiéroż, kto się przynáymniéy w jednym języku zna na niéy:

2do. Kto má w Muzyce cożkolwiek, a dopiéroż ku stosowaniu Tonów przećwiczone ucho; że i muzyczne *Miary*, czyli *Takty*, i wszelakie wstępującego, i z stępującego głosu Stopnie rozeznawać, a przynáymniéy czuć może:

3tio. Kto dotego, przez czas niejaki, dobrym Akcentem mówiącym współziómkóm swoim, a nawet i samemuż sobie pilnie, i z stosowaną uwagą przysłuchiwać się zechce, jaki *czas* i *Tón* jakimtakim Syllabóm zwykł się powszechnie, i jednostaynie dawać:

4to. Kto nadto wszystko, innych *Sławiańskich Dyálektów*, a przynáymniéy jednego z nich, a osobliwie *Naszego Ruskiego*, z bacznością na *Akcent*, i *Harmonią* jego má świadómość; ten łatwo dostrzeże tego, i uzná:

I. Że w naszym Języku tak, jak i w innych Harmoniynych jedne Syllaby są *Długie*, inne *Krótkie*, zatym jedne się głosem *podnoszą*, a inne *zniżają*.

II. Postrzeże i to: Że i u nás w saméyże Prozie *Miary Prozodyine*, czyli *Harmoniyne* wszędzie się z sobą zbiegaią, i stykają.

III. Obaczy i to: Że pomienióne *Miary* na podobieństwo, dáymyto *Łacińskich*, znakomicie się czuć dają, ato (jako się rzekło) w saméyże *Prozie* naszéy, ile przy przyzwoitéy Językowi naszemu Słów *Kollokacyi*. *O Któréy w Drugiéy Części*.

§. VIII.

§. VIII.

PROZODYA POLSKA.

Z jakich się Początków wyprowadza.

Gdybyśmy w układaniu *Prozodyi Polskiéy* do piérwotnéy Sławiańskiéy udawaćsię, lub do niéy powracać mieli; toby nam *Wymawianie*, *Ton*, i *Harmonią* czyli *Nutliwość Dyalektu naszego* wcale odmienić przyszło. Lecz nam niewczesnego powrotu tego bynaymniéy, ile do Prozy, niepotrzeba, a mało co do Miarowéy Poezyi. Gdyż Mowa, i Wymowa nasza, mimo oddaleniesię od początku swego, zupełnie iest po swojemu Harmoniyna.

Jdziemy tedy za náypiérwszym na Swiecie, a zatym za náypewnieyszym Harmonii Nauczycielem, i przewodnikiem owym: *Taksię wymawia, tak się niewymawia*. Proszę mieć to na baczność.

Wszakże powszechnego Przepisu tego piérwszy ów ktoś, co Prozodyi Przepisy po Grammatycku naprzykład do Łacińnikow, lub do Przodków naszych Sławian owych wprowadzał, chwycić się, i trzymać takiegoż samego Przewodnika musiał; nim mu do ułożenia szczególnéy o *Akcencie* Nauki z doyścia szczególnych *Początków* droga się otworzyła, i ułatwiła. Toż samo tu czyniemy. Wcale nic nowego niewprowadzamy. Za zastarzałym Nauczycielem naszym, to iest za jako-naylepszym mówienia zwyczajem idziemy, od wielujuż lat, i po wielu Polskich krainach z pilnym uchem, bacznością, i uwagą tużtuż się za nim naszpiegowawszy. A ponieważ jak wszędzie, taktéż i w Narodzie naszym (ile z tylu Sławiańskich Osad złożonym, a do tego tylą innemi odmiennemi Dyalektami wokoło obsadznóym) *Wymawianie*, i *Akcent* niemoże bydz wewszystkich ustach jednostayny; więc naturalnie za náypolerowniéy, i náyharmoniyniéy mówiącemi ustami iść powinniśmy. Y z tegoćto

to naygruntownieyszego *Początku* Prozodyjne *Przepisy* ninieysze wyprowadzać będziemy, czyli raczey ich Fundamenta. (*a*)

Jnnych języków *Prozodyą* częścią z *Ortografii*, częścią z *Etymologii* wyprowadzać się zwykła. Nasza małoco z zrzodeł tych czerpać może: ile że od Sławiańskiey Prozodyi (jakosię już nieraz namieniło) odstępuje. Toiest, że we wszystkich słowach, byle na końcu nieskładnych, *Przedostatnią Syllabę przeciągamy*. A wszakże tenże sam *Odstęp* nasz *Naypierwszym* iest Prozodyi naszey Fundamentem.

że *w Słowach Kilkosyllabnych Nieskładanych na końcu, Przedostatnia Syllaba iest Długa.*

Drugi: Liczba Syllab w Słowach tak nieskładanych, jako i składanych.

Trzeci: Przedkładki jednosyllabne (*Præpositiones*) słowa na początku ich składające.

Czwarty: *Przykładki* jednoSyllabne *Conjunctiones Encliticae*, Słowa składaiące na końcu ich.

Piąty: Słowa Jednosyllabne, gdy kilkosyllabne poprzedzają, albo tuż po nich następują. Jakie są osobliwie *Pokładki.* Te są Początki czyli Fundamenta *Przepisów* naszych, co się *Prozy* tycze.

[*a*] To pewna, że obywatele naszych Wojewodztw Ruskich, i ci, co tamże uczęszczają, wybornym wszyscy akcentem mówią. Gdziesię zaś Małapolska z Rusią naszą styka; w całym przeciągu tamteyszym, i w oboim pograniczu prosty lud nawet czystą nader Polszczyzną, i pronuncyacyą, ślicznym akcentem, i wybornym mowy Polskiey sposobem myśli swe wyraża.

SZCZE-

SZCZEGOLNE PRZEPISY PROZODYI POLSKIEY.

CO o Czeskim Języku Grammatyk Prazki na Początku Prozodyi swoiéy mowi: (*) *Lingua Bohemica non distinguit Tempus á* Tono *sicut Graeca & Latina, quia voces Bohemicae pronuntiantur vel* Longè, *vel* breviter *secundùm Accentum;* to já tu dlá Szkolnych przytaczám. Gdyż i w Sláwiańskim, i w naszym Języku podobnie się rzecz má, co do *Czasu*, i *Tonu*, czyli *Głosu*. Tak naprzykład, nieprzeciągámy nigdy krótkiéy Syllaby dlá prędkiego następujących krótkich wymowienia: i tam daléy. U nás bowiem *każdą Syllabę Długą* zawsze przeciągnąć: —. a *każdą krótką. v.* zawsze z prędka wymáwiać należy, zwlászcza w iednymże Słowie. O Słowach zaś *Jédnosyllabnych*, a po nich *Kilkosyllabnych* tuż następujących, na mieyscach swych *Przepisy* będą, ile co się tyczeć będzie PROZODYI *Miarowiérszowéy*.

§. I.

W *Słowach* Dwósyllabnych, *bądź w Pojedynczych bądź* w Składanych:

Pierwsza Syllaba *Długa*, bo przedostatniá:
Druga Syllaba *Krótká*, bo ostatnia:

Przypominám: że Znak taki: —
znaczy Syllabę *Długą*.
Znak taki: v
znaczy Syllabę *Krótką*.
Znak taki: o
znaczy Syllabę *Oboyną*.

To iest głosem obwiedzioną, albo też *Obojętną*.
Za *Przykład* z Dwósyllabnych Słów umyślnie złożone Wierszyki tu kładę, a w Rzędy z Góry na Dół Słowa rozpisuię. Zebytak lepiey *w Piérwszey* każdego

[*] Roku P. 1672.

żdego Słowa Syllabie czuć *Przeciąganie*, a *Krótkość* w *Drugiéy*. Nadto kładę znak *Waloru* nad każdą Syllabą:

— v	— v	— v	— v
Wiatryć	Słóńceć	Choćci	Byleś
służą,	świeci,	nocą	nato
brzegi	szanuy	słońce	zawsze
mijay,	zawzdy	zaydzie,	baczył,
Wiatryć	Dawnym	Mnieyszeć	Zebyś
ścichną,	trybem	światło	wszystkich
żagle	Xiężyc	dzionek	czapką
zwijay.	Gwiazdy.	znaydzie.	raczył.

I. *Do Báczności*

Każde tu Słowo wydaje *Miarę Prozodyjną* albo *Harmoniyną Dwósylabną*, jaką idzie statecznie w *Prozie* w słowach Dwósyllabnych, a jednosyllabnym niepoprzedzónych. Jak sięzaś w *Miárowym Wiérszu* z Dwósyllabnemi obeyść, dá się widzieć na końcu téy Prozodyi. A iż tu od Słów *Dwósyllabnych*, aż do *Pięcsyllabnych* wiérszyki oraz *Rymowé*, i *Miárowe* pod Przepisami swemi kłáść się będą; to nietak dla modelu, czyli wzoru pisania podobnych wierszów, ale raczéy dla wezwyczajenia się w czucie *Miár Harmoniynych*. Náprzód w osobnych Słowach, ażeby je potym z Słów na Słowa zachodzące tym snadniéy czuć, i zaráz myślą, i głosem jedne od drugich odbijać czyli odsádzać można. W saméyzaś rzeczy nigdy w *Prozie*; a w *Wiérszu* bądź *Rymowym*, bądź *Miarowym* niezawszeby ładnie było wciąż kilka Słów, a jednéyże Miary spędzać. O czym dokładniéy będzie w *Kollokacyi*.

II. W Słowie *Dwósyllabnym*, po słowie *Jednosyllabnym* Pierwsza Sylaba skrócać się zwykła. Oczym obszérzniéy niżéy o *Swobodach Wiérszotworczych*.

§. II.

§ II.

W Słowach *Tróysyllabnych* bądź *Pojedynczych* bądź z jednosyllabnego Słowa na początku, a nie na końcu Składanych.

***Srzednia Syllaba Długa*, bo *przedostatnia*, *a przeto* *Pierwsza*, *i ostatnia Krótka*.**

Za *Przykład:* także tu Wierszyki z *Tróysyllabnych Słów* ułożóne, w Rzędy z Gory na Dół jak wyżéy, ze znakami *Walóru* Syllab rozpisuję.

v — v	v — v	v — v
Odwiecznym	Wzamianę	Odpłacać
przykazem	szemrania,	wiernością,
Monarsze	złośliwych	zawdzięczać
swoiemu	tłumaczeń,	miłością
wyrządzać	czarnego	Oycowskie
honóry	udania,	starania,
wszelakie	wykrętnych	niezmierne
każdemu	majaczeń,	troskania.
powinni	powinni	
poddani	poddani	
dopiéroż		
dobremu.		

Y tu każde Słowo wydaje Miarę Prozodyjną Tróysyllabną.

Lecz rozpiszę tu téż same słowa wciąż nakształt *Prozy*, ażeby dać widzieć jak się z przerzeczónéy *Miary* inna w stykaniu składa. Co się po Szkolnemu nazywa *Dactylus*: od owych Daktylów Kapłanów Cybeli Bogini, co w tę *Miarę* czyli *Takt* w brząkadła brząkali, i śpiewali przy kolébce Jowisza, żeby był Saturn Ociec kwilenia Syna nieusłyszał: jakotam daléy Poetyckie bayki powiadaią. Miarę zaś tę nazywa Cycero *Herous*, bo się z niéy *Heroiczne* Wiersze składać zwykły. A w Dyalekcieteż Sławiańskim, i naszym Polskim naywięcéy się *Miar* takich znáyduje, iako i tu widzieć.

v
Od

— v	v|— v	v| — v	v|—v	v
wiecznym	nakazem	monarsze	swojemu	wy-
— v	v|—v	v|—v	v| — v	v
rządzać	honory	wszelakie	każdemu	po-
— v	v|— v	v|—v	v| — v	v
winni	poddani	dopieroż	dobremu	wza-
— v	v| —v	v|— v	v|— v	v
mianę	szemrania	złośliwych	tłumaczeń	czar-
— v	v|—v	v|— v	v|— v	v
nego	udania	wykrętnych	majaczeń	po-
— v	v| — v	v |— v	v| — v	v
winni	poddani	odpłacać	wiernością	za-
— v	v|—v	v |— v	v|—v	v
wdzięczać	miłością	oycowskie	starania	nie-
— v	v|— v	v	v	
zmierne	troskania	od *da Capo*	wiecznym.	

Rozpisanie to w Miary Heroiczne da pomyśleć, czyli się mogą *Miarowe Wierſze* wybierać z Prozy naszéy.

Obaczmy teraz jako z ſłów Dwóysyllabnych *i* Tróysyllabnych *na końcu* Nieskładanych *naturalnie ſię* koniec *Wierſza Heroicznego* (Finis Carminis Heroici) *ſkłáda.*

— v v|— v |—v v | — v
Wiele mówiemy, Mało czyniemy.
Cudze ganiemy , Swoie chwalemy.
Nanic niedbamy, Bo nic niemamy.

Podobnież z Słów rozmajcie zbiegniónych.

—v v | — v | — v v|—v
Rozum miał szczupłe Chudak granice.
Te jak przeskoczył , Stracił ich lice :
Bo swe przewrócił , Prawa na nice !
Któż mu to radził ? Chuci ogłupłe !

Ku Báczności.

Słowo *Tróyſyllabne* jednosyllabnym poprzedzóne składa *Miarę taką:* — v| — v| — v|— v

Naprzykład: *Dam wzamianę Broń Turecką:*

O jakiéyto Mierze w naſtępującym Przepisie.

§. III.

§. III.

I. W Słowach *Czworosyllabnych*, bądź *Pojedyńczych*, bądź z *Jednoſyllabnego* (byle nie na końcu) lub *Dwoyſyllabnego* słowa składanych, że według zwyczaynego Akcentu naszego *Przedoſtatnia* Syllaba musi bydź *Długa*; więc i *Pierwſza*. *Druga* zatym i *Czwarta krótkie*. Bo tak naturalna harmonia wychodzi na dwie *Miary takie*: — *v* | — *v*. czyli na jednę z nich *taką*: — *v* — *v*.

Obaczmy to w następujących słowach, znowu w Wiersze ułożonych, i także w kolumny rozpisanych, dla wybitności *Miary Harmoniczney*, czyli *Prozodyiney*. Ktora idzie tak:

— *v* | — *v*	— *v* | — *v*	— *v* | — *v*
Wartogłowe	Swawolnemi	Statecznieysi
domniemania	maxymami	obłaźnieni.
przeuczonych	znarowióne	Podstarzali
bajopisów	modnokraje,	z srómoceni.
wprowadziły	Rozwiozłemi	Siwogłowy
oszukania	nauczkami	omamione,
w Staroświeckie	Kobieteczki	a sromoty,
obyczaje	zbezwstydnione,	uwieńczóne,
z pozaszkoły	Młodzieniaszki	bo niewstydy
Mędrkobiesów.	schultajóne:	spowszednione,
A tym czasem	Srzednioletni	bo sumnienia
cóż nastaje?	rozbestwieni:	rozpuszczone.
albo tak:	*albo tak*:	*albo tak*:
— *v* — *v*	— *v* — *v*	— *v* — *v*

Miara ta spodnia, kto rá ſię na dwie na wierzchu ſłów dzieli, , jak gdyby dwa Słowa Dwóſyllabne były, w mowie na jednoż wychodzi. Ale do Wierſzów inny użytek zteyżetu Miary niżſzey bydź może.

II. Gdy Słowo *Jednoſyllabne* jakiegożkolwiek Gatunku poprzedza słowo *Czworóſyllábne*; w tedy *Pierwſza Syllaba* jego według zwyczaynego harmoniynie mówiących *Akcentu*, z Długiey, staje się *Krótka*. A tak zbiegają się *Dwie Miary*, takie: — *v v* | — *v*.

WI-

WIZERUNEK

Słów JednoSyllabnych z CzwórSyllabnemi.

I.
Zaimki *ProNomina.*

—	v v | — v	—	v v | — v
ja	nieszczęśliwy	*co*	przymusiło
jać	niepotrafię	*coć*	dopomogło
jám	odpowiedział	*coś*	nienágłego
my	zaprzedani	*cóż*	odpowiecie ?
myć	niezgadniemy	*com*	przygotował
ty	zakamiały	*kto*	niepostrzeże
tyć	nienáylepszy	*ktoć*	naywdzięczniey -
tyś	naprowadził	*ktoś*	odmalował (szy
wy	nayświadómsi	*ktoż*	naprowadził
wyć	niewinnieysi	*w ten*	naramiennik
on	oczerniony	*w tę*	zaufany
ten	zadumiały	*w tęś*	azardował
ta	obáczywszy	*w tęż*	nakieruycie
tać	narobiła	*w to*	niepotrafię
to	sprowadziło	*w toć*	nieufaymy
toć	przyśpieszyło	*w toś*	uwikłany
toś	pofałszował	*w toż*	uwierzywszy
toż	obiecali ?	*w tym*	przywileju
ci	niegodziwsi	*w coś*	wprowadzony
tom	przepowiedział	*w com*	niezakroił.
cić	nienáygorsi	*w czym*	niepomogę

II.
Złączánki *Conjunctiones.*

—	v v — v	—	v v | — v
a	postaremu	*aż*	naostatek
at	nieboráczek	*bo*	zakazano
ah	nieszczęśliwy	*bom*	nieuważał
acz	nienáylepiey	*boć*	nadgrodzili

boś

—	v v | — v
boś	natarczywy
ba	dokázáno
by	sporządzili
bym	wymiarkowáł
byś	nieodjecháł
co	náygorszego
to	zakamiałość
cóż	poradzicie
czy	niewygodniey?
czym	nieprzestrzegał
czyś	wartogłowy?
cy	niepragniycie !
gdy	zastawiemy
Gdym	nieobáczył
gdyś	postrzelony
gdyż	zapomnieli
i	Ministrowie
iż	nieradzili

—	v v | — v
jak	obáczemy
tak	pojednáwszy
lecz	niegodziwie !
nąż	odpowiedzcie !
ni	zapobiegli
ni	uprzątnęli
już	obáczemy
nie	wymyśláycie
niech	doświadczemy
nuż	nieporadzę?
o	niezbożności !
to	osobliwszá
toć	nienáylepiéy
zá	dokażemy ?
záż	oswobodzą !
że	napisali
że	ostrożnieysi

III.
Przedsłowia *Adverbia.*

—	v v | — v
dość	znakomity
dziś	zastaniemy
gdzie	zajedziemy ?
gdzieś	zapodziano
gdzież	obrócicie ?
już	sprowadzono
precz	odeślemy
ráz	powiedziano
ſam	poniesiecie
tam	położycie
tu	wybudują
tuć	naywygodniey
tuś	zastanowił
tuż	ponadwiślu

—	v v | — v
tam	odrysował
u ſkok	pobieżeli
wlot	postrzelony
wspak	obróciwszy
wszak	niedaleko
wnet	przepiszemy
wnoc	przytrzymawszy
wczas	wyjechali
wdzień	odbierzemy
wskróś	przestrzelony
wszczęt	wyrąbiemy
wszérz	rozmierzaycie
wzdłuż	powyciągać
wstecz	odsunęli

w tąż

—	v v | —v	—	v v | — v
wtąż	docieráycie	*w pław*	przeprawuiąc
wznak	położywszy	*w przód*	obaczemy
wpół	przecinaiąc	*w tył*	zaiechali
współ	handlowali	*w ráz*	obskoczywszy
wciąż	maszeruią	*wręcz*	powiedzieli
wgłąb	zapuściwszy	*wprzécz*	wyciągáycie
w pień	wyrąbiemy	*w skoś*	zawijáymy.

IV.

Przedkłatki *Praepositiones*.

—	v v | — v	—	v v | — v
bez	wątpliwości	*z pod*	obciążenia
bez	oszukania	*z pod*	kondemnaty
dla	sprawiedliwych	*przez*	doskonałych
dla	społeczeństwa	*przez*	nieostrożność
do	obaczenia	*prócz*	poślubienia
do	podobieństwa	*procz*	porąbanych
ku	krakowowi	*przy*	budowaniu
ku	posłuszeństwu	*przy*	obszerności
na	robotników	*przed*	żołnierzami
na	zbogacenie	*przed*	Majestatem
na	zlitowanie	*po*	odesłaniu
nad	ubogiemi	*po*	záwislańsku
o	obyczajach	*u*	gospodarzów
o	osobności	*u*	rzemieślnika
od	zázdrościwych	*za*	zasłonami
od	spustoszenia	*za*	panowania
pod	namiotami	*ze*	złośliwemi
pod	panowanie	*ze*	wspólnikami.
pod	baldekinem		

V.

Jmiona Jednosyllabne. *Nomina Monosyllaba.*

—	v v | — v	—	v v | — v
Bóg	Wszechmogący	*ład*	nieforemny
bok	przygraniczny	*łát*	coniemiara

bieg

—	v v | — v
bieg	całoroczny
ból	wytrzymáwszy
buk	rozłożysty
bug	węgorzysty
cześć	wyrządzóná
część	odebrali
cud	niesłychany
chłop	sążenisty
człek	niepotemu
czub	nadłokciowy
dach	wyniesiony
duch	prawodáwczy
dzień	nieszczęśliwy
dział	zakończywszy
głos	chrapotliwy
gárb	wielbłądowy
gwár	niesłychany
gwóźdź	zakończóny
huk	działobicia
jad	padalcowy
kárb	zamierzóny
kark	nachyliwszy
Król	sprawiedliwy
kul	ołowianych
kół	zaostrzóny
koń	bojaźliwy
los	nieszczęśliwy
łoś	postrzelóny
lód	przerąbawszy
lud	rozbestwióny
lát	niedorosłszy
lot	podobłoczy

—	v v | — v
łoś	postrzelóny
łuk	natężywszy
łup	ubogacił
moc	niewidziana
mol	przedziurawił
mór	uśmierzóny
mur	wystawióny
nić	cieniusieńká
nic	niepomoże
noc	zaskoczyła
nurt	niezmierżóny
oś	nadłamana
ość	bynáymnieyszá
pán	szczodrobliwy
pól	niezmierzónych
pęk	rozwiązáwszy
Połk	bohatyrów
rok	przemięszkali
róg	podebráwszy
ról	wyróbionych
ſtán	nieszczęśliwy
ſzturm	piorunowy
ſkárb	nieprzebrany
ſok	cytrynowy
tłok	nieprzebyty
tłum	nieprzeyrzany
wárt	niebespieczny
wzroſt	olbrzymowy
wzór	niepośledni
żál	niezgojóny
złość	niepojęta
żółć	tygrysowá

VI.

VI.

Słowa Czynne Jednosyllabne. *Verba Monosyllaba*

—	v v | — v |	—	v v | — v
bay	nieuwierzęć	*tká*	ustawicznie
bił	nieprzyjaciół	*tni*	zajuszóny !
był	przeświadczóny	*tocz*	pomaleńku
bądź	sprawiedliwy	*tkwi*	wdotkiwości
chodź	z ostrożnością	*trwám*	jednakowo
czyń	z rostropnością	*trwá*	w przedsięwzię-
ciąć	zamaszysto	*uyść*	pogardzenia (ciu
czuy	niegodziwość	*więm*	nieomylnie
chwal	prawodáwców	*wié*	doskonale
dám	wytłumaczyć	*wnidź*	poufale
dał	przywileje	*wſzedł*	nieostrożnie
drżę	przestraszóny	*wiéc*	bezbożniku
grám	sprawiedliwie	*wiérz*	niedowiarkom !
gódź	z niechęcónych	*weź*	na uwágę
iść	poomacku	*wziął*	co droższego
idź	niewdzięczniku !	*wiązł*	połapanych
jedź,	niezázdroszczęć	*wziął*	zapłacenie
jédz	obżartuchu	*wiódł*	z ukrainy
kárz	wiarołómców	*wdziey*	paludament
kuć	nowe prawa	*włóż*	w gospodarstwo
leć	zaślepióny	*zbierz*	towarzystwo
łay !	niepoprawisz	*zgładź*	chropowatość
mám	doświadczenie	*znám*	przyiacioły
má	záwistników	*znieś*	uszczypliwość
nieś	zaskarżenia	*złóż*	zapalczywość
poydź	postaremu	*zrób*	jaknayprędzéy
proś	ustawicznie	*zmilcz*	przełożonym
rádź	podupadłym	*zmáż*	oczernienie
ręcz !	niezawiodę !	*zniósł*	urąganie
ſtóy	zakamiały !	*zgniy*	w rozgnuśnieniu !
ſpiſz	ognuśniały	*znáſz*	nieprzyjaciół
ſpuść	z zawziętości	*zniſzcz*	kacermistrzów
wſtań	jaknáyraniey	*zbądź*	się natrętów
ſtłucz	jaknáydrobniéy	*złoż*	zajadliwość
śmiem	odpowiedzieć	*zrzędź*	bez przestanku!

VII.

VII.

Zbieganie Jednosyllabnych przed Dwóysyllabnémi, lub Troysyllabnemi, lub inne wielorakie.

— v v |— v
acz się nienadá
ah to nieszczęście
atoco! słyszysz?
aż się wysapá
aż deszcz ustanie
ażteż dogoni
bądź nam miłościw
bodáyże przepádł!
bierz, kiedyć dają
boli to naszych
coto ja słyszę?
cóżto takiego?
czyń, coć się zdaje
coza trefunek
coza niewdzięczność
coci to potym
cożci się stało?
coż sięto dzieje?
czyż tak przystoi
darmo nieboże
dáy, alboć wydrę
dosyć mi natym
dziś sięto stanie
Ey nie bądź taki!
eyże nieżartuy
gdy nam sprzyjają
gdzie się obrócę
godzien nagany
hamuy się, proszę
jam cię ochronił
jakby niechcieli
jakbymto widział
jużto nadarmo

— v v |— v
już się to stało
idź na stracenie
jużem ja wiedział
kto się domyśli?
ktomi dá tyle?
lecz on mi niedá
lato po zimie
małoto będzie
niech ci się zdaje
nieboy się o nas
nietakci było
o zły człowiecze!
ponim już będzie!
pytáy się o nich
rádemci bracie
rádbymto wiedział
rob, coć się zdaje!
sámli dokáżę?
sam się sprowadzą
spuść się na niego
toć mi powiedzą
tkwi mi w pamięci
toć nienáylepiey
toć mi powiecie
takcito bywá
walą się mury
wásby tam trzeba
wyście nas naszli
záli tak wydzie
żal się wás Boże
żáli się na mnie
zbierzmy się razem
zmáydziesz nas w domu.

§. IV.

W Słowach *Pięćsyllabnych*, byle na *końcu nieſkłada-nych*, a jakóżkolwiek od początku składanych *Pierwſza* Sylaba *Długa* według akcentu. Zaczym dwie następuiące *Krotkie*, ile że *Czwarta Długa* bo przed-ostatnia.

Więc ſłowa Pięćsyllabne *wydają* dwie Miary Prozodyine, *któremiſię Wierſze Heroiczne kończą Ułożone tu w Wierſze* Pięćsyllabne Słowa, *a w Kolumny rozpisane znakomiciéy dadzą uczuć harmonią ſwoję.*

Naprzykład :

— v v | — v | — v v | — v
Sławyniewartych przewysławiamy,
W wielkoimióna przyozdobiamy.
Czyż tak myślemy ?
Swiatołupieżców Bohatyrami
Krajodrapieżców Patryotami
tytułujemy.
Czyż tak sądziemy ?
Prawdfałszycielów Filozofami,
Sztucznoszalbierzów Politykami,
dziś nazywamy.
Prawdęż mówiemy ?
Pogorszycielów guwernerami
Podłopodchlebców przyjaciołami,
ustanawiamy.
Czyż takich chcemy?

Przykład Drugi.

Na tęż Miarę :
Z ſłów mieyſcami poprzedzonych jednoſyllabnemi, i Dwóſyllabnemi.

— v v | — v | — v v | — v
O Chrześcianie prożnonazwani !
Filozofowie pofałszowani !

Osie-

— v v | — v	— v v | — v
Ośierociałych	czyż wspomágacie?
Oszkalowanych	czyż oczyszczacie?
Podubożałych	czyż ratujecie?
Prześladowanym	czyż folgujecie?
Z zrujnowanych	się urągácie,
A pokrzywdzónych	niepopierácie!
Chudopokrewnych	w jaw się wstydzicie;
A z dobroczynnych	w kącie szydzicie!
Z Wysługujących	naigrawácie,
A wysłużonych	poniewierácie!

Ku Báczności.

Niemámy Słów *Pięćſyllabnych* Pojedynczych *a Początkowych* (Primitiva) Gdyż wszystkie Prawie są *Pochodzące* (Derivata) *od Czwórſyllabnych*, i to náywięcéy od *Skłádanych* (á Compositis.)

Słowa Początkowe (Primitiva.)

Jedne są *Nazwiſkowe* (Nomina) a te, albo znaczące Rzeczy (*Subſtantiva*) albo ich Przymioty (*Adjectiva.*)

Naprzykłád:

Początkowe.	*Pochodzące.*
— v — v | — v | — v	— v v | — v | — v v | — v
Bałamutnik obrzydliwy	Bałamutnika obrzydliwego
Pocieszyciel dobrotliwy	Pocieszyciela dobrotliwego
Cudzoziemiec świegotliwy	Cudzoziemcami świegotliw:
wynalázek nieszczęśliwy	Wynalázkami nieszczęśliw:

Drugie są (Verba) słowa *Czynne*, to iest, co czynność jaką znaczą:

Naprzykłád:

Początkowe.	*Pochodzące.*	*Pochodzące.*
— v | — v |	— v v | — v |	— v v | — v
Bałamucę	bałamucili	zbałamuciwszy
Pielęgnuję	pielęgnowali	pielęgnowawszy
obiecuję	obiecujemy	obiecowali
marnotráwię	marnotráwiący	zmarnostrawióny.
zachowuję	zachowywali	zachowujemy

Tak się i inne niezliczone wymawiają.

Dla

Dla wprawy w uczucie Prozodyi, *a zatym* Harmonii *kładę tu wciąż*, *Náyprzod niektóre* Jmiona Przymiotne Piąciosyllabne, *Od rozmaitych słów Czworosyllabnych Pochodzące.*

Naprzykłád:

Od — v — v	— v v | — v	— v v | — v
Bałamutny	Bałamutnego	bałamutnemu bałamutnemi
całkowity	całkowitego	całkowitemu całkowitemi
dobroczynny	dobroczynnego	dobryczynnemu dobryczennemi
karłowaty	karlowatego	karłowatemu karłowatemi
ładowany	ładowanego	ładowanemu ładowanemi
łatwowierny	łatwowiernego	łatwowiernemu łatwowiernemi
marnotráwny	marnotráwnego	marnotráwnemu marnotráwnemi
niepoczesny	niepoczesnego	niepoczesnemu niepoczesnemi
opalóny	opalónego	opalónemu opalónemi
powściągliwy	powściągliwego	powściągliwemu powściągliwemi
starodáwny	starodáwnego	starodáwnemu starodáwnemi
towarzyski	towarzyskiego	towarzyskiemu towarzyskiemi
wichrowaty	wichrowatego	wichrowatemu wichrowatemi
zazdrościwy	zazdrościwego	zazdrościwemu zazdrościwemi.

Słowo

SłowoJmiona Participia.

Naprzykłád :

Od

— v — v	— v v | — v	— v v | — v
bogacący	bogacącego	bogacącemu
		bogacącemi
chędożący	chędożącego	chędożącemu
		chędożącemi
doznający	doznającego	doznającemu
		doznającemi
gádający	gádającego	gádajacemu
		gádaiącemi
mianujący	mianującego	mianującemu
		mianującemi
niepobożny	niepobożnego	niepobożnemu
		niepobożnemi
niemogący	niemogącego	niemogącemu
		niemogącemi
pałający	pałającego	pałającemu
		pałajacemi
panujący	panującego	panującemu
		panującemi
stawiający	stawiającego	stawiającemu
		stawiającemi
targujący	targującego	targującemu
		targującemi
wrácający	wrácającego	wrácającemu
		wrácającemi
ziéwający	ziéwającego	ziéwającemu
		ziéwającemi

Tak się i inne niezliczone wymawiają.

Na-

Nazwiſka Przymiotne Pięćſyllabne in casu Nominativo, *wſpádku mianującym.*

Naprzykład:

— v v | — v	— v v | — v	— v v — | v
morągowaty	oszkalowany	rozmiłowany
doprowadzóny	odmalowany	nadwerężóny
napastowany	opowiedziany	poratowany
podmurowany	ponadwiślany	przeobrażóny
przyobiecany	rozporządzóny	upośledzióny
wyposażóná	zamordowany	pielęgnowany
współtowarzyski	srebrnoskrzydlast:	powinnowaty

Słowo-Jmiona Participia *Pięćsyllabne* (na ący)

— v v | — v |	— v v | — v	— v v | — v
Bałamucący	cudzołożący	doświadczający
gorzkopłaczący	jasnowidzący	korónujący,
lekkomyślący	łatwowierzący	marnotrawiący
nagábający	nadstawiający	oszukujący
pogardzający	potwárzający	rozrządzający
samodzierżący	uprzątający	uchybiający
wysławiający	wystawiaiący	zachowujący
zostawający		

Podobnieżsię wymawiają tysiączne inne:

Przymiotne Stopniowe Comparativa.

— v v | — v |	— v v | — v |	— v v | — v
bezbożnieyszego	bezbożnieyszemu	náybezbożnieyszy
całkowitszego	całkowitszemu	náycałkowitszy
doskónalszego	doskónalszemu	nayodskónalszy
gwałtownieyszeg:	gwáłtownieysze:	náygwáłtownieys:
kosztownieyszeg:	kosztownieysze:	náykosztownieys:
łagodnieyszego	łagodnieyszemu	náyłagodnieyszy
miłościwego	miłościwszemu	náymiłościwszy
nádobnieyszego,	nádobnieyszemu	náynádobnieyszy
oczywistszego	oczywistszemu	náyoczywistszy
pobożnieyszego	pobożnieyszemu	náypobożnieyszy

ozdo-

— v v | — v	— v v | — v	— v v | — v
ozdobnieyszego	ozdobnieyszemu	náyozdobnieyszy
pracowitszego	pracowitszemu	náypracowitszy
rozpustnieyszego	rozpustnieyszemu	náyrozpustnieysz:
rozczochrańszego	rozczohrańszemu	náyrozczochrańs:
pospolitszego	pospolitszemu	náypospolitszy
cudownieyszego	cudownieyszemu	náycudownieyszy
swobodnieyszego	swobodnieyszem:	náyswobodnieys:
swáwolnieyszego	swáwolnieyszemu	náyswawolnieys:
okrutnieyszego	okrutnieyszemu	náyokrutnieyszy
pożądliwszego	pożądliwszemu	náypożądliwszy
zabawnieyszego	zabawnieyszemu	náyzabawnieyszy
zbawiennieyszeg:	zbawiennieysze:	náyzbawiennieys:
znakomitszego	znakomitszemu	náyznakomitszy

— v v | — v	— v v | — v	— v v | — v
Bałamutnieyszy	lekkomyślnieyszy	ochędożnieyszy
Krotofilnieyszy	morągowatszy	polerownieyszy
starodáwnieyszy		

Takąż wydaią Harmonią i inne podobne.

Słowa, *czynne* Verba, *czyli czynność znaczące rozmaicie składane,* Compositiva, *i pochodzące* Derivata, *ale nie w czasie przeszłym,* non in Praeterito.

— v v | — v	— v v | — v
całkopołykać	błogosławiwszy
czárnonalowa	całkopołknąwszy
filozofować	odrachowáwszy
gargaryzować	doprowadziwszy
konterfektować	nadepsowáwszy
koloryzować	odpowiedziawszy
krzywoprzysięgać	odmałowawszy
łatwouwierzyć	pomiarkowáwszy
niedopomágać	podmurowáwszy
małopomágać	prześladowáwszy
opiekónować	przyobiecáwszy
pobłogosławić	przebiédowáwszy
pojedynkować	przeinaczywszy

— v v | — v

pospolitować
przeszalbiérować
przemarnotráwić
przeparadować
przyobiecywać
ubłogosławić
ukędzierzawić
ukamienować
wyszalbierować
wypotrzebować
wypolerować
wydystylować
wydoskónalić
wniwecobrócić
zabałamucić
usprawiedliwiać

— v v | — v

przystosowáwszy
rozprzestrzeniwszy
rozmiarkowáwszy
uspokoiwszy
ubespieczywszy
ułagodziwszy
wyposażywszy
wyprowadziwszy
wyprobowáwszy
współpomieszkáwszy
zbałamuciwszy
zruinowáwszy
zaprowadziwszy
zatamowáwszy
zastanowiwszy

Takież same Miary wydają i inne podobne.

Derivata Pochodne *od Czynnych.*

— v v | — v

Doprowádzając
odwoływając
nadwerężając
naigrawając
napominając
naprowádzając
przemyśliwając
przeprowádzając
przeobrážając
przyobiecując
przysposobiając
przypominając
ubeśpieczając
upokárzając
upośledzając
upominając

— v v | — v

doprowádzanie
odwoływanie
nadwerężanie
naigrawanie
napominanie
naprowádzanie
przemyśliwanie
przeprowádzanie
przeobrážanie
przyobiecanie
przysposobienie
przypominanie
ubespieczanie
upokárzanie
upośledzanie
upominanie

wypo-

— vv|—v	— v v|—v
wyposáżając	wyposáżanie
wyprowádzając	wyprowádzanie
zaniedbywając	zaniedbywanie
zapominając	zapominanie
zabespieczając	zabespieczanie
współobjadując	objadowanie
współrozkazując	rozkazywanie
podorywając	podorywanie
podgarnywając	podgarnywanie
pospolitując *&c.*	

Do Báczności I.

Do tychczás jeſzczem żadnego Słowa, Verbum, *do żadnego tu Przepiſu nie zażył. Zadnego mowię ſłowa coſię w Konjugacyi zowie:* Tempus Praeteritum, *czas zeſzły kończący ſię* na:

em	służyłem	kosztowałem	pielęgnowałem
am	służyłam	kosztowałam	pielęgnowałam
om	służyłom	kosztowałom	pielęgnowałom
eś	służyłeś	kosztowałeś	pielęgnowałeś
aś	służyłaś	kosztowałaś	pielęgnowałaś
oś	służyłoś	kosztowałoś	pielęgnowałoś
śmy	służyliśmy	kosztowaliśmy	pielęgnowaliśmy
śmy	służyłyśmy	kosztowałyśmy	pielęgnowałyśmy
ście	służyliście	kosztowaliście	pielęgnowaliście
ście	służyłyście	kosztowałyście	pielęgnowałyście.

&c.

Albowiem ostatnie te Syllaby sąto *Przykłádki* końcowe, co się od *Słowa* (á Verbo) odrywać, a do innego, co go poprzedzá, przykłádać może.

Naprzykłád:

terazem kosztował, zamiást: ***teraz kosztowałem***
wczoraś kosztowała, zamiást: ***wczora kosztowałaś***
żeśmy kosztowali, zamiást: ***że kosztowaliśmy***
jużeście kosztowali, zamiast: ***już kosztowaliście***
i tam dalcy, *z temi Przykłádkami:*

bym	*byś*	*by*	*byśmy*
byście	*ci*	*co*	*li*
no	*to*	*że*	&c.

A ponieważ o Słowach na końcu składanych niżéy dopiéro mám mówić, jakie wydają *Miary Prozodyine*; więc tu tylko z Konjugacyi takie do *Pięćſyllabnych* kładę, jakichem jeszcze wyżéy niezażywał.

Do Báczności II.

Zezaś Słowa Czynne, *Verba*, Pięćsyllabne ledwie niewszystkie są na początkn Składane, (*Compoſita*,) albo z słów jednosyllabnych, co się Przedkładki, *Prae poſitiones* zowią; i z *Tróysyllabnych*; albo z innych *Dwóyſyllabnych*, lub od tych prowadzóne; więc je tu dlá Przykładu spisując, cząstki ich składalne oznaczám: Gdyż to będzie użyteczne dlá ustanowienia *Prozodyi* w Słowach *Sześcióſyllabnych*, zazwyczáy od Pięciosyllabnych pochodzących. Jakotéż i w *Siedmiosyllabnych* z tądże pochodzących.

Słowa, *Verba*, z Przedkładek ex *Prepositionibus ſkładane, jakie ſą*:

do	*na*	*nad*	*o*	*od*
po	*pod*	*prze*	*przy*	*roz*
u	*we*	*za*	*zo*	*wſpół*
wy	&c.			

Naprzykłád:

— v v|—v	— v v|—v	— v v|—v
***od**kazujemy*	***od**kazujecie*	***od**kazywali*
***do**kazujemy*	***do**kazujecie*	***do**kazywali*
***na**prowádzámy*	***na**prowádzácie*	***na**prowádzali*
***na**deptujemy*	***na**deptujecie*	***na**deptywali*
***nad**pisujemy*	***nad**pisujecie*	***nad**pisywali*

*od*ku-

— v v| — v	— v v| — v	— v v| — v
*od*kupujemy	*od*kupujecie	*od*kúpowali
*o*patrujemy	*o*patrujecie	*o*patrywali
*o*gadujemy	*o*gadujecie	*o*gadywali
*po*niewieramy	*po*niewieracie	*po*niewiérali
*pod*stępujemy	*pod*stępujecie	*pod*stępowali
*prze*patrujemy	*prze*patrujecie	*prze*patrywali
*przy*pominamy	*przy*pominacie	*przy*pominali
*roz*kazujemy	*roz*kazujecie	*roz*kazywali
*ro*zeznajemy	*ro*zeznajecie	*ro*zeznawali
*u*stanawiamy	*u*stanawiacie	*u*stanawiali
*u*pominamy	*u*pominacie	*u*pominali
*wy*prowadzamy	*wy*prowadzacie	*wy*prowadzali
*wy*przedajemy	*wy*przedajecie	*wy*przedawali
*wy*pisujemy	*wy*pisujecie	*wy*pisywali
*wy*obrażamy	*wy*obrażacie	*wy*obrażali
*za*pominamy	*za*pominacie	*za*pominali
*za*stanawiamy	*za*stanawiacie.	*za*stanawiali
*za*stawujemy	*za*stawujecie	*za*stawywali
*współ*kupujemy	*współ*kupujecie	*współ*kupowali
*wespół*żyjemy	*we*spółżyjecie	*wespóły*żyli
*roz*posażamy	*roz*posażacie	*rozpo*sażali.

Pochodne, Derivata, *od tamtych.*

— v v| — v	— v v| — v
*Od*kazywanie	*ro*zeznawanie
*do*kazywanie	*u*stanawianie
*na*prowadzanie	*u*pominanie
*na*deptywanie	*wy*prowadzanie
*nad*pisywanie	*wy*przedawanie
*od*kupowanie	*wy*pisywanie
*o*patrywanie	*wy*obrażanie
*o*gadywanie	*z*apominanie
*po*niewieranie	*za*stanawianie
*po*stępowanie	*za*stawywanie
*prze*patrywanie	*wſpoł*kupowanie
*przy*pominanie	*we*społyżycie
*roz*kazywanie	*roz*posażanie

Słowa

Słowa (Verba) *z innych ſłów zwłaſzcza z Dwoy-ſyllabnych ſkładane, lub od nich pochodzące.*

— v v | — v	— v v | — v	— v v | — v
*Błogo*sławiemy	*Błogo*sławicie	*Błogo*sławili
*Bała*muciemy	*bała*mucicie	*bała*mucili
*burmiſtrzu*jemy	*burm* strzujecie	*burmi*strzowali
*lekko*myślemy	*lekko*myślicie	*lekko*myśleli
*jaſno*widziemy	*jasno*widzicie	*jasno*widzieli
*gorzko*płaczemy	*gorzko*płaczecie	*gorzko*płakali
*kędzier*zawiemy	*kędzier*zawicie	*kędzier*zawili
*łatwo*wierzemy	*łatwo*wierzycie	*łatwo*wierzyli
*koro*nujemy	*koro*nujecie	*koro*nowali
*kwate*rujemy	*kwate*rujecie	*kwate*rowali
*marno*tráwiemy	*marno*tráwicie	*marno*tráwili
*ordy*nujemy	*ordy*nujecie	*ordy*nowali
*pieczen*tujemy	*pieczen*tujecie	*pieczen*towali
*pieczo*łujemy	*pieczo*łujecie	*pielgrzy*mowali
*pielgrzy*mujemy	*pielgrzy*mujecie	*pole*rowali
*pole*rujemy	*pole*rujecie	*pielę*gnowali
*pielę*gnujemy	*rozpu*stujecie	*rozpu*stowali
*rozpu*stujemy	*rozey*mujecie	*rozey*mowali
*szalbié*rujemy	*szalbié*rujecie	*szalbié*rowali
*tryum*fujemy	*tryum*fujecie	*tryum*fowali
*patro*nujemy	*patro*nujecie	*patro*nowali
*opie*kujemy	*opie*kujecie	*opieku*wali
*prote*gujemy	*prote*gujecie	*prote*gowali
*jawno*grzészemy	*jawno*grzészycie	*jawno*grzészyli
*płocho*czyniemy	*płocho*czynicie	*płocho*czynili
*krwawo*płaczemy	*krwawopłaczecie*	*krwawo*płakali
*rozko*szujemy	*roſko*szujecie	*roſko*szowali
*połu*dniujemy	*połu*dniujecie	*połu*dniowali
*kare*sujemy	*kare*sujecie	*kare*sowali
*dekre*tujemy	*dekre*tujecie	*dekre*towali
*ordy*nujemy	*ordy*nujecie	*ordy*nowali
*wykwin*tujemy	*wykwin*tujecie	*wykwin*towali &c.

§. V.

§. V.

Słowa *SześćSyllabne* prawie wszystkie są na początku składane, a od *Pięćsyllabnych* pochodzące. Na Trzy sięzas Klassy dzielą.

I. Z Słów *Dwóśyllabnych* na początku Składane.
II. Pochodne, od *Kilkośyllabnych*, Derivata.
III. Składane z *Przedkładek* następujących.

do	na	nad	o	od
po	pod	prze	przy	roz
u	we	wy	wód	wspól
za	ze	zo	z po-	z poza
nay	przenay	nie	ponad	z ponad

&c.

PRZEPIS I.

Tak Składane *z Dwóyśyllabnych*, jakoteż *Pochodne* od kilkosyllabnych *według pospolitego Akcentu wydają* Trzy Miary *Harmoniyne następujące*: —*v*|—*v*|—*v*.

Naprzykład:

— *v*|— *v*|— *v*
z niegodziwo ściami
z krzywoprzyśięstwami *&c.*

Takżzaś między *Sześćśyllabnemi* różność zachodzi: że *Składane* z Dwósyllabnych, lub *Wyprowadzone* z Słów więceysyllabnych (byle słowem jednosyllabnym *poprzedzone* niebyły:) wyłożone dopiero *Miary* powszechnie wydają. Gdyzaś są Słowem Jednosyllabnym *poprzedzone*; w takim razie Słowa Czwórsyllabne naśladują: jako jest pod §. III. Atak na owczas wypadną równie *trzy Miary*, ale takie:

— *v v*| — *v*| —*v*
czyż dobroczynnościami
nie nader skwapliwemi
tak spospolitujemy
cześć Koronowanemu·

PRZE-

PRZEPIS II.

Składanezaś z wyliczonych wzwyż *Przedkładek* Sześciosyllabne słowa, daleko pięknieyszą wydają harmonią, gdy *Przedkładkę* niby odcinamy, i głosem zazwyczay okładamy, ażeby zostające się pięć Syllab, koniec Wiersza heroicznego wydawały, tak:

° |— v v |— v
u sprawiedli wiwszy
u korono - wanych

Pierwsza tedy Syllaba będzie Obojętna, ktora z poprzedzającym słowem jednosyllabnym wyda miarę taką:

— — | — v v| — v
już usprawiedliwiwszy
tak u koronowanych

albo — v| — v v |— v

Z poprzedzającym zaś słowem Dwósyllabnym *naturalnie wyda Miarę taką*: — v v|—v v| — v

jaśnie u sprawiedliwiwszy
głowy u - koronowane

A z słowem poprzedzającym Tróysyllabnym *na końcu nieskładanym wyda harmonią taką*:

° |— v v| — v v| — v
wsze lako u sprawiedli wiwszy
zwy ciężce u koronowane

Nakoniec z poprzedzającym słowem Czworosyllabnym *na końcu nieskładanym wyda harmonią następującą; gdy nadto słowo jednosyllabne poprzedzi*:

— v v |— v v —v v|—v
tak Monarchowie u koronowani

Otoż już cztery części czyli Miary Wiersza *heroicznego, a tak* cały Wiersz:

— v v|— — |— v v | — v v| —v v|— v
sprawiedliwością tak Monarchowie u koronowani

Dla wprawy w czucie harmonii słów *Sześciosyllabnych* wszelakim sposobem dopiero wyłożonym składanych, wypisuję tu Tabelle według rozmaitych Gatunków ich rozłożone; A naprzód co się z Słow *Dwósyllabnych*

syllabnych składają. Potym co się z Słów Kilkósyllabnych wyprowadzają. Nakoniec co się z *Przedkładek* składają.

I.

Słowa Czynne, Verba, *z Dwósyllabnych składane.*

— v | — v | — v
Błachopomagamy
całkopołykając
czarnomalujemy
krzywoprzysięgając
zimnoprzyjmujemy
smutnopoglądamy
lekkonabywamy
wniwecobrociwszy *&c.*

Jmiona, Nomina, *z Dwósyllabnych składane.*

— v | — v | — v
Czarnoksiężnikami
Arcykapłanami
Arcybiskupami
krzywoprzysiężcami
prawowiernikami
jawnogrzesznikami
lekkomyślnościami
&c.

II.

Od kilkosyllabnych prowadzone

— v | — v | — v
Filozofujemy
gargaryzujemy
konterfektujemy
karłowaciejemy
korowodujemy
krotofilujemy
koloryzujemy.
&c.

Od kilkosyllabnych prowadzone.

— v | — v | — v
oskarżycielami
osobliwościami
wstzemięźliwościami
zobopolnościami
sprawiedliwościami
pieczołowaniami
krotofilnościami
pielęgnowaniami *&c.*

III.

Jmię Słowa, Participia, *z DwóSyllabnych składane.*

— v | — v | — v
Czarnomalujący
naderbolejący

Jmiona Przymiotne, Adjectiva, *z Dwósyllabnych składane.*

— v | — v | — v
sześciosyllabnemi
Jaśniewielmożnemi
karło-

—v|—v|—v	—v|—v|—v
karłowaciejący	ośmiograniastemi
zimnoprzyimujący	białokurowaty
łekkonabywany	bladoróżowemi
wniwecobrocóny	jawnogrzesznikami

IV.

Od kilko syllabnych prowadzone.	*Od kilkósyllabnych prowadzone.*
—v|—v|—v	—v|—v|—v
Filozofujący	filozofowanie
gargaryzujący	gargaryzowanie
konterfektujący	konterfektowanie
korowodujący	koloryzowanie
koloryzujący	pielęgnowanemi
krotofilujący	krokodylowemi.
poniewierający &c.	&c.

V.

Słowa Sześciosyllabne z Przedkładek składane, prócz pierwszey Syllaby, koniec Wiersza Heroicznego składają. Albowiem prócz tego, że w każdym kilkosyllabnym słowie : słowem Jednosyllabnym niepoprzedzonym, *Pierwszą Syllabę* zazwyczay przeciągamy ; Słowa Sześciosyllabne z *Przedkładek* złożone , w samey rzeczy sąto Słowa *Pięćsyllabne*, więc *Pięćsyllabnych Prozodyą mieć muszą.* Proszę uważać w następujących Tabellach, jak śliczna wychodzi Harmonia, gdy się *Pierwsza Syllaba* przeciągnie , i głosem obłoży , a przeto zostające *Pięć* koniec Wiersza Heroicznego wydają

Naprzykład :

Słowa

Słowa Czynne, Verba.

○ |—v v|—v	○ |—v v|—v
*po*spolitujemy	*po* spolitujecie *po*spolitowali
*po*jedynkujemy	*po*jedynkujecie *po*jedynkowali
*przy*obiecujemy	*przy*obiecujecie *przy*obiecywali
*u*sprawiedliwiámy	*u*sprawiedliwiácie *u*sprawiedliwiali
*współ*upominamy	*współ*upominácie *współ*upominali
opiekónujemy	opiekónujecie *o*piekónowali
*nie*zapominámy	*nie*zapominácie *nie*zapominali
*po*spolitowáwszy	*wy*szalbierowáwszy *wy*szalbierowali
*po*jedynkowáwszy	*wy*potrzebowáwszy *wy*potrzebowali
*przy*obiecywając	*wy*pielęgnowáwszy *wy*pielęgnowali
*u*sprawiedliwiwszy	*u*koronowawszy *u*koronowali
*współ*upominając	*po*błogosławiwszy *po*błogosławili
*o*piekónowáwszy	*prze*paradowáwszy *prze*paradowali
*nie*zapominając *&c.*	*wy*doskonaliwszy *wy*doskonalili *&c.*

Imię Słowa, Participia.

○ |—v v|—v	○ | v—v |v—v
*do*prowadzający	*do*marnotrawióny
*od*woływający	*od*polerowany
*nad*werężający	*od*pieczentowany

nai-

o |—v v|—v
*na*igrawający
*na*pominający
*na*prowadzający
*prze*myśliwający
*prze*prowadzający
*prze*obrażający
*przy*obiecujący
*przy*sposobiający
*przy*pominający
*u*bespieczający
*u*pokarzający
*u*pośledzający
*u*pominający
*wy*obrażający
*wy*posażający
*wy*prowadzający
*za*niedbywający
*za*beśpieczający
*wſpół*objadujący
*współ*rozkazujący
*pod*orywający
*pod*garnywający
*po*spolitujący
*po*jedynkujący
*za*spokajający
*współ*pielęgnujący
*ze*szkalującemi

o |—v v|—v
*do*marnotrawióny
*do*polerowany
*od*pieczentowany
*nad*marnotrawióny
*ponad*werężany
*prze*marnotrawiony
*prze*naigrawany
*prze*błogosławióny
*prze*paradowany
*przy*nadubożały
*przy*obiecywany
*roz*marnotrawióny
*roz*pieczentowany
*roz*swawolowany
*roz*bałamucóny
*u*koronowany
*u*kędzierzawióny
*u*sprawiedliwióny
*u*błogosławióny
*wy*szałbierowany
*wy*potrzebowany
*wy*pielęgnowany
*wy*pieczentowany
*wy*doskonalóny
*za*poprzysiężóny
*nie*oszacowany
*nie*odżałowany
*współ*pielęgnowany

Y tak niezliczone inne podobne. Jakoteż kończące się na: *nie* :

Naprzykład :

o |—v v|—v
*u*sprawiedliwianie
*u*prowidowanie
*roz*bałamucenie

o |—v v|—v
*wſpół*pielęgnowanie
*u*koronowanie
*wy*pielęgnowanie
y tam daley

Na-

Nazwiska *Rzeczy*, i *Przymiotów w rozmaitych naklanianiach.*

° |—v v|— v	° |—v v|—v
*do*skonałościami	*nie*zakazanemi
*do*kazywaniami	*náy*okrutnieyszemi
na igrywaniami	*náy*sprawiedliwszemi
*na*uczycielami	*náy*sposobnieyszemi
*nad*werężónemi	*náy*przystoynieyszemi
*na*depsowanemi	*náy*okázałszemi
*o*szukiwanemi	*nie*náyniegodziwszy
*o*szukiwaniami	*nie*náysprawiędliwszy
*od*kupicielami	*prze*náyświątobliwszy
*po*nadwiślanemi	*prze*náydoskonalszy
*po*pędliwościami	*prze*náyswobodnieyszy
*prze*śladowaniami	*prze*náystarownieyszy
*prze*śladownikami	*z po*nadSanowemi
*roz*przestrzenionemi	*z po*nadNarwowemi
*przy*skorupiałemi	*z po*zawiślanemi
*przy*stosowanemi	*po*nadWęgierskiemi
*przy*stosowaniami	*prze*náywybornieyszy
*u*szczypliwościami	*náy*potwarzliwszemi
*wy*swobodzeniami	*náy*niesprawnieyszemi
*wſpół*chrześciańskiemi	*náy*niewstydliwszemi
*nie*odpuszczónemi	*náy*świątobliwszemi
*nie*zaprzedanemi	*prze*náystraśliwszemi
*nie*spowszednionemi	*i tam daley*

Ku Báczności.

Oczywiście tu widzieć się daje, że taka w *Sześciosyllabnych* słowach z *Przedkłádek* składanych Prozodya iest náynaturalnieysza. Ponieważ odjąwszy *Przedkłádki* od *Sześćsyllabnych* z początku składanych zostaną się *Pięćsyllabne* zawsze Harmonią końca *Wierſza Heroicznego* wydające. A lubo się niektóre Słowa znáydują, co bez *Przedkłádek* swoich obeyść się niemogą, to się jednak do *Znaczenia*, czyli *Signifikacyi* ich

ściąga;

ściąga; ale nie do *Prozodyi*: którey, im ogólnieysze *Przepisy*, tym pewnieysze, i wygodnieysze. Jle że *Polska Prozodya* naypierwey na liczbie Syllab *Słów nieskładanych* zasadzać się musi, dla tego: że według *Akcentu* Dyalektu Polskiego *Przedostatnia Syllaba przeciągaćsię powinna.*

§. VI.

SŁowa *Siedmiosyllabne* na końcu nieskładane, naywięcey od *Sześciosyllabnych Jmiesłów, à Participiis*, pochodzące, w pierwszych Syllabach Prozodyą tychże zachować mają. Z tą jednak różnością:

I. Ze które się z *Przedkładek* następujących:

do	na	nad	o	od
po	pod	prze	przy	roz
u	we	wy	w od	współ
za	że	zo	z po	z poza
nay	przenay	nie	ponad	z ponad

składaią; w czterech pierwszych Syllabach *Prozodyą Sześciosyllabnych Słów* z tychże *Przedkładek* składanych według ostatniego Przepisu, odłączając niby głosem, a puszczając pierwszą Syllabę, daleko Harmoniyniey zachowają, niż innym sposobem jakim.

Naprzykład:

° | — *v v* | *v* — *v*
u ko rono wa nego.
wyobrażającego. *i tak w innych podobnych.*

Gdyż w pierwszych czterech Syllabach Prozodyą Słów *Sześciosyllabnych* zachowawszy; zostają *trzy syllaby*, a tak Akcent Słów Troysyllabnych wydadzą: *v* — *v*.

II. Które się z Słów *Dwosyllabnych* składają; w pierwszych dwóch Syllabach Akcent Słów *Dwosyllabnych* zachowują, a w zostających *Pięciu Syllabach* Harmonią Pięciosyllabową utrzymują.

Na-

Naprzykład :

— v | —v v | —v	— v | —vv | —v
czarno malującego	naderbolejącego
krzywoprzysięgający	smutnopoglądający
białokurowatego	siwojabkowitego.

III. Które się zaś z Słów *Kilkosyllabnych* wyprowadzają, następującą wydają Harmonią :

Naprzykład :

— v v | —v —v	— v v | —v | —v
Filozofującego	karłowaciejącego
korowodującego	krotofilującego.

W ostatnich Czterech Syllabach *Prozodyą Czwórsyllabną* zachowując, nad którą to Harmonią nic naturalnieyszego. Lecz ponieważ tych dwóch ostatnich gatunków małoco się znayduje, a pierwszych wiele; dla wprawy w czucie ich harmonii, przepisuję tu Tabellę owę przedostatnią w §. V.

° | — v v | v — v	° | — v v | v — v
do prowadzającego	*do* marnotrawionego
od woływającego	*od*polerowanego
*nad*werężającego	*od*pieczentowanego
*na*igrawającego	*nad*marnotrawiónego
*na*pominającego	*prze*marnotrawionego
*na*prowadzającego	*po*nadwerężanego
*prze*myśliwającego	*prze*naigrawanego
*prze*prowadzającego	*prze*błogosławiónego
*prze*obrażającego	*prze*paradowanego
*przy*obiecującego	*przy*nadubożałego
*przy*sposabiającego	*przy*obiecywanego
*przy*pominającego	*roz*marnotrawiónego
*u*bespieczającego	*roz*pieczentowanego
*u*pokarzającego	*roz*swawolowanego
*u*pominającego	*roz*bałamucónego
*wy*obrażającego	*&c.*

wy-

° |—v v | v —v
*wy*posażającego
wy prowádzającego
*za*bespieczającego
*współ*objadującego
*współ*rozkazującego
*pod*orywającego
*pod*garnywającego
*po*spolitującego
*po*jedynkującego
*za*spokájającego
*współ*pielęgnującego

° |—v v |v — v
u korono wanego
*u*kędzierzawionego
*u*sprawiedliwiónego
*u*błogosławiónego
*wy*szalbierowanego
*wy*potrzebowanego
*wy*pieczentowanego
*wy*doskonalónego
*za*poprzysiężónego
*nie*oszacowanego
*nie*odżałowanego. *&c.*

Też ſame obrócone na mi: *Y inne co ſię kończyły na* nie:

° |—v v | v— v
*wſpół*pielęgnującemi
za spokájającemi

° |—v v | v — v
*nie*oszacowanemi
*wy*doskonalónemi
*roz*bałamucónemi
*u*koronowaniami

Ku Báczności :

Taż sama w Słowach *SiedmióSyllabnych* Harmonia może się na następujące Miary dzielić :

° |— v v v |— v
do prowadz ają cemi
u sprawiedliwieniami.

VII.

SŁów Ośmiosyllabnych że się małoco znayduje ; kładą się tu tylko dla Miár ich harmoniynych , z tą różnością , że:

I. Któresię z *Przedkładek* składają, w pierwszych czterech Syllabach Prozodyą słów *Sześcioſyllabnych* podobnież składanych zachowują , a w Czterech drugich Prozodyą *Czterechſyllabną*, tak :

° |
u

o |— v v|— v — v
u przywilejowa nemi
u sprawiedliwiającemi

II. Które sięzaś z Dwósyllabnych Słów składają, naśladują także Prozodyi Słów *Sześciosyllabnych*
— v|— v v| v— v
podobnież składanych *tak:* brudno kasztanowatego
krzywo przysięgającego

A taka Ośmiosyllabnych Słów Prozodya z poprzedzónemi harmoniynemi Przepisami należycie się, bo porządnie zgadza.

Ku Baczności.

Póty o Słowach na początku składanych, których *fundamentalny Przepis* ten jest: że w nich *Przedostatnią Syllabę przeciągamy.* Teraz przystąpiemy do *Słów na końcu składanych*, których *Fundamentalny Przepis* ten iest, że w nich *Ostatnią Syllabę skracamy*, czyli prędko wymawiamy.

§. VIII.

O Słowach na końcu Składanych, i o Przykładkach.

O Słowach z jednosyllabnych Słów lub słówek na końcu składanych, te są *Przepisy.*

I. Słowa *DwóSyllabne nazwiskowe* składane na końcu z jednosyllabnych znaczących rzeczy, wydają taką Miarę — v v. dlatego: że w Słowie *Dwósyllabnym* Pierwsza *Długa*, Druga *Krótka*, więc takaż i *Trzecia.* Jako ta:

— v v	— v v	— v v
Bajopis	brzuchopas	czarnogłów
Białowąs	Biłgoray	czterykroć
Białozor	Carogród	czarnolas
Białystok	czarnołeb	czworogran
Bogumił	częstokroć	cudotwór

E Dzie-

— v v	— v v	— v v
Dziesięćkroć	nosokręt	skoczylas
darmojád	nosoświszcz	ślinoguz
darmotráw	nowáwieś	sławogryz
Dobrogniéw	odrowąs	sowizrzał
Dobrogost	ostroróg	szarogród
Dobrodziéy	osimkróć	szafránłeb
dziwoląg	ośmiográn	sześciográn
Dziéwosłąb	pasibrzuch	siedmiográn
dławimiech	pędziwiatr	świniogryz
gołobrzuch	piwowár	twardołeb
gołonóg	pustogłów	tarabán
gołołeb	pustośmiech	światokręt
gołowąs	płozoród	Swiatopełk
głosowznios	prożnojád	wartogłów
gradobit	piérwospy	wierozub
gryzosław	pięciográn	wielekroć
jednonóg	pasożyt	Wielkánoc
jednook	rybołów	wielkonos
kapinos	rękodáy	wielkobrzuch
kołowrot	rymotwór	winográd
kołodziéy	nowodwór	wiatrociąg
koliząb	staráwieś	wiatropad
kopcidym	Starogród	wodociąg
Krasnostáw	samotrzeć	wieloryb
krasnobrzég	samopał	wierciud
kręciłeb	samostrzáł	wiercinóg
kręciwąs	samołów	wiérszopis
krzywonóg	samojád	wiérszotwór
księgopis	samoruch	wyrwiczop
krzywonos	samoprząd	żołtobrzuch
korowòd	samochód	żołtóflak
myszotrzéw	samopas	żółtowąs.
mięsopust	siwogłów	
modnoczub	ślepowrón	*i tam daléy*

Zwłászcza Rymotwórczych wynalázków.

I. *Tu*

I. *Tutéż także Następujące należeć mają.*

— v v
pięcioro
szescioro
siedmioro
ośmioro
samowtór
samotrzeć
samoczwart
samopiąt
samosiedm
pierwszyráz
jedenráz
drugiráz
trzeciráz
czwártyráz
ledwieráz
atotak
bylejak

— v v
dwarazy
trzyrazy
storazy
pięćrazy
sześćrazy
cożtedy
samtędy
tamtędy
taktedy
nazajutrz
ktotowié
czylitak
cożtedy
czemużem
czemużeś
dobrzećtak

Tu także należą słowa składane z tego Mość, *to iest:*
— v — v
Waszamiłość
z kąd idzie
— v v
Waszamość
Waszmość
Waszeć
Waść
○ |— v v
Cesarskámość
Królewskámość
Xiążęcámość
— v | — v v
Elektorskámość
— v v | — v v
Jmpera torskamość.

II. Słowa *Tróysyllabne* na końcu z jednosyllabnego złożóne wydają *Półtory Miary* Prozodyjney.

Naprzykład:

v | — v v
Bezsennanoc
Czerwonogród
dziewięciográn
dziesięciográn

○ | — v v
potylekroć
powielekroć
podziewięćkroć
podziesięćkroć

Toż się zachowuje i w Więcéysyllabnych.

III. Jak w Łacińskim języku, tak też i w Polskim są pewne Słówka, co się po Szkolnemu zowią *Conjunctiones Enclyticae*, my je *Przykładki zowiemy*, że się do każdego Słowa przykładać mogą, i wraz z nim jednoż Słowo czynić. *Przykładki te są:*

już	ci	no	em	śmy	bym	byśmy	żeśmy
też	co	to	eś	ście	byś	byście	żeście
zaś	li	że	bo		by		więc *&c.*

E 2 *Do*

Do Baczności.

I.

Już. i. zaś. kiedy się przed Słowami czyli na początku kładą, inny sens mają, a nie *Przykładkowy.*

II.

Słowa Dwósyllabne z jedną z owych Przykładką wydają Miarę taką: —. *v. v.* Naprzykład z temi: *już. też. zaś.*

— v v	— v v	— v v
Z Ludźmi*już*	Z Pany*też*	w Miastach*zaś*
z namijuż	i jateż	z niemizaś
wstańmyjuż	zwamiteż	powiemzaś
idącjuż	i tyteż	chcącyzaś
dobrzejuż	daymiteż	snadnieyzaś
bylejuż	i onteż	czemuzaś
chybajuż	mającteż	przetozaś
ledwiejuż	słuszniteż	bylezaś
małojuż	byleteż	ledwiezaś
prawiejuż	chybateż	prawiezaś
przetojuż	ledwieteż	mogęzaś
tylkojuż	małoteż	zechcęzaś
idźnojuż	prawieteż	wiemyzaś
prożnojuż	przetoteż	tylezaś
poźnojuż	tylkoteż	snadnozaś
darmojuż	mogąteż	dadząwięc
wiemyjuż	zróbcieteż	
śpiymyjuż	darmoteż	

III.

Słowo *Jednosyllabne* z Dwiema *Przykładkami*, mianowicie z jedną na końcu, z tych: *już, też, zaś, jak*, tak, i z innemi, takąż wydają Miarę: —. *v. v.*

— v v	— v v	— v v
wszakci*już*	nacoteż	onli*zaś*
dziścijuż	jamciteż	cóżtozaś
byłcijuż	pocoteż	jaktozaś
jamcijuż	mamjateż	mamjazaś?

pan-

— v v	*— v v*	*— v v*
panci*już*	byście*też*	wraznoz*aś*
nęścijuż	nużcoteż	jamżezaś
boćtojuż	samżeteż	jakcizaś
lecztojuż	jużżeteż	samlizaś
jużżejuż	dałżeteż	taktozaś
wstałbyjuż	dałciteż	jużtozaś
jamteżjuż	byśmuteż	nużcozaś
myteżjuż	byśmyteż	a wyzaś
dałcijuż	jaksiętéż	a wywięc
wiemcijuż	a wyteż	jużciteż
a wyjuż	jabytak	wszakciteż
takcijuż	a myzaś	ato jak &c.

IV.

Słowa Dwóysyllabne z Dwiema *Przykładkami* mianowicie z jedną na końcu z tych: *Już*, *też*, *zaś*, *więc &c.* wydają *Miarę* taką: *— v v v.* to jest, że się Prozodya Dwósyllabnych Słów zachowuje, a *Przykładki* obiedwie krótkie, jak zawsze.

— v v v	*— v v v*	*— v v v*
Powiemże*już*	damyliteż	samitożaś
słabolijuż	którzyżtoteż	prawdażtozaś
dobrzećtojuż	pewniewyteż	albożtozaś
wszakżetojuż	powiédznoteż	powiemcizaś
pocolijuż	dadzążciteż	wiedzątozaś
zrobiłżejuż	zrobiłciteż	powiedznozaś
któryżtojuż	samićmyteż	oniteżzaś. &c.

V.

Słowa *Tróysyllabne* z temi *Już, zaś, też, &c.* wydają Miarę taką: *v* \| *—v v*. to jest, że się Prozodya Tróysyllabnych Słów zachowuje.

o | *— v v*	o | *v — v v*	o | *— v v*
powiedząjuż	Żołniérzeteż	znaleźlizaś
Królowiejuż	pragniemyteż	łakomcyzaś
staniemyjuż	sprawiliżtéż	samemuzaś

wia-

∘ |— v v	∘ |— v v	∘ |— v v
wiadomijuż	odróbcieżteż	spłacilizaś
oddadząjuż	náygorsiteż	bogactwazaś
podámywięc	zastaliwięc	ubostwo więc &c.

VI.

Słowa *Czwórsyllabne* z Przykładkami *już*, *też*, *zaś*, jakoşi z innemi wydają Miarę taką : — v \| — v v. to iest że się Prozodya Słów Czwórsyllabnych zachowuje.

— v| — v v	— v| — v v	— v| — v v
Powiadámyjuż	Monarchowieteż	zazdrościwizaś
poważnieysijuż	ulegámyteż	zaprowadzązaś
poprawilijuż	Magistratyteż	miłośiernizaś

VII.

Słowa *Pięćsyllabne* z Przykładkami takżeteż Prozodyą swoję zachowują , jako tu widzieć :

— v v|— v v	— v v| — v v
postanowilijuż	zaprowadziemyjuż
náynábożnieysiteż	rozkazywaliteż
rozkazujemyzaś	pielęgnującyzaś
postanowiliwięc	wstrzemięźliwościwięc

VIII.

Słowa *Sześciósyllabne* składane z ***Przedkładek*** zarówno się Prozodyi swoiey trzymają.

Naprzykład :

∘ \| — v v\| — v v

Przyobiecujemyjuż
*przy*obiecujecieteż
*do*prowadzającyzaś *i tam daléy.*

Dla

Dła wprawy w czucie teyże Prozodyi, kładę tu także wciąż *Przykłady* Słów Kilkósyllabnych Na końcu Składanych.

A náyprzód Dwósyllabne z *Przykładkami*: *ci. co. li. no. to. bo. że.*

—v v	—v v	— v v
Niemiec*ci*	bodáyco	z panem*li*?
sámemci	rzekęco	dałemli?
wstałemci	mówiącco	sprawięli?
siedzącci	ledwieco	chodzącli?
poprzekci	byleco	wcześnieli?
ztamtądci	małoco	pożnoli?
godzienci	tylkoco	alboli?
dzisiáyci	żalico	takżeli?
wczoráyci	chybaco	przezeńli?
wieczórci	malico	możnáli?
bowiemci	skoroco	pewnieli?
wobecci	alboco?	ażáli
aliści	powiembo	wczoráyli
chociażci	stawiębo	
dobrybo		
łacnobo		

—vv v—v
niże*li*, *a nie* niże*li*

—vv v—v
jeże*li*, *a nie* jeże*li*

Dowodem tego jeżli ... niżli ... Bo tu *e*. jako krótkie, wyrzucone *per Syncopen*.

— v v	— v v	— v v
dáycie*no*	żołnierż*to*	zchłopem*że*?
chłopiecno	naszcito	naszymże?
stojącno	możeszto	połóżże!
gładkono	dobrzeto	jedzącże?
odtądno	sámeśto?	zowądże?
prędzéyno	aleto	z góryże!
wszyscyno	bodáyto!	zdálaże!

owi*no*

— v v	— v v	— v v
owi*no*	byle *to*	dzisiay*że* !
nasino	czemuto ?	w poprzékże !
wstańmyno	chybato	przeźnieyże
pospieszno	tylkoto	jednakże,
naydukno	chociażto	odłóżże !
dzisiayno	prawieto	prędzeyże :
prędzeyno	przetoto	wsiadayże !
prostono	zatoto	wlewąże !
ładnieno	alboto	zgóryże !
zróbżeno	jeżlito	bodayże !
w taniecno	tomito !	młotemże !
takmino	czylito	niewiemże
takżeno	niżlito	spuścimże !
wzdłużżeno	wszakżeto	dałemże ?
wszérzżeno	połóżto	dzieciomże ?
z wolnano	jakmyto	nakłońże !
łacnobo	dobrzyto	dalibo
	wszyscyto	*i tam daléy.*

Tróysyllabne z *Przykładkami.*

○ | — v v	○ | — v v	○ | — v v ?
Zołnierzom*ci*	omało*co* .	z Panami*li* ?
spłaciłemci	mówiącyco	z naszemili?
albowiemci	bytylkoco	postrzeżeszli ?
obławemci	zaledwieco	staniemyli ?
niebawmyno !	z Krolamito !	pohańcomże ?
czymprędzeyno!	niektórymto !	rąbającże ?
zgłębokano !	niesłuszniecto !	obracayże !
odprowadźno !	bogatycto !	nierychłomże *&c.*

Dwósyllabne z Dwiema *Przykładkami*, chociaż tyleż tu Syllab, co w wyższych, ale inaksza Prozodya, bo *Przykładki* zawsze krótkie.

— v v v	— v v v	— v v v
naszymby*ci*	albolico ?	prędzéyże*no* !
dalibógci	bylebyco	powiedzmino

jemu-

— v v v	— v v v	— v v v
jemubymci	albotoco?	zanieśmino!
panubymci	ledwieśmyco	równożeno!
pewnieścieto	swoimbymli?	naszymbymże?
bodayżeto	rzuciłbymli?	dufałbymże?
samiścieto	ranobymli!	szcerzebyśże?
byleśmyto	moimbymli?	samotrzecże?
równiebyto	wnosiłbymli?	samoczwartże?
albolito	prożnościeli?	samopiątże?
daymyimto	waszymbymli?	samoszóstże?
radzibyto	dzisiaybyśli?	samosiódmże?
naszymbymto	darmościeli.	jutrobymże? *&c.*

Daley z temi Przykładkami *nie idę. Gdyż się z Przykładów wyższych miarkować można, jaką Prozodyą z Czworsyllabnemi, Pięćsyllabnemi, i tam daley, wydają.*

Przykładki zaś: *em. śmy. bym.*
eś. ście. byś.
by;
odkładam do §. X.

§. IX.

O POKŁADKACH.

POkładkami nazywam te Słowa, które po innych Częściach Mowy według Praw *Kollokacyi*, czyli *Słówumieszczenia* mieysce swe mają, a jednak się z niemi niejednoczą. Takie są Zaimki, *Pronomina*, tak *kilkosyllabne*, jako i *Jednosyllabne*, osobliwie Dzierżawne, *Possessiva*; Ale tu rzecz o *Jednosyllabnych* tylko, jakie są następujące:

ja	mi	mnie	mię	mną	my	nas	nam
ty	ci	cię	wy	was	wam	ów	sam
on	mu	go	nim	ich	iey	nią	ją
ten	ta	to	tey	tę	tą te	tym	tych
co	kto	coś	ktoś				

móy

móy	twóy	swóy	má	twá	swá
méy	twéy	swéy	mą	twą	swą
me	twe	swe	mych	twych	swych
mym	twym	swym	nasz	wasz	

Są i inne Pokładki Niezaimkowe, ktore w Kollokacyi po innych Słowach nayczęściey mieysce mają. Jakie są: *Tu, tam, sam, w czas tak, gdzieś, precz,* &c.

PRZEPIS

Wszelakie Pokładki są krótkie. Zaczym z *Słowami Dwósyllabnemi* wydają miarę taką: — *v v*.

Naprzykład:

— v v	— v v	— v v
Powiem já	ledwo mnie	trzeba wás
będziesz ty	wcześnie cię	weźmy ich
pragnie on	który się	dekret ów
dáyże mi	porzuć go	sprawił sám
dáję ci	brzydź się nim	dobry ten
dáłem mu	dobrze my	lepszá ta
powiedz iéy	zróbcie wy	samo to
biéda mnie	broń się nim	sprawy téy
gdyżem go	ratuy nás	książkę tę
ręką tą	ręką swą	staniem tu
mężni ci	kónie me	zanieś tam
zwiérze te	baśnie twe	wychodź sam
Panów tych	oycze nasz	poszedł gdzieś
ludzióm tym	starszy wasz	straszná rzecz
wyrób nám	robót mych	idźże precz
licho wám	szalbierstw twych	rzecze kto
snadnie im	lekárstw swych	powiédz co
obráz móy	dáyże im	połóż to
sługa twóy	pomóż tym	jdźmy już
oręż swóy	prawem tym	stańmy tak
ręka má	wiedzą ci	właśnie jak

głowa

— v v	— v v	— v v
glowa swá	dadzą ci	postąp tak
gęba twá	stuklo coś	rzecze kto
siłą mą	wołał ktoś	niemasz go
złością twą	poydę więc	wyszedł gdzieś.

Z Tróyfyllabnemi.

° | — v v
Powiadám wám
Monarcha nasz
wiedziałem já
narzekał ón
wiedziałeś ty
niewiemy my
grzecznieysi wy

Z Czwórfyllabnemi.

— v | — v v
zapowiedzą nám
przysięgniemy my
swobodnieyszy já
krotofile twe
rozumnieysi ci
przystoynieyszy ów
&c.

Z Pięćfyllabnemi.

— v v | — v v
náysposobnieyszy ón
zapowiadámy wám
przyporządzóny sam
zapobiegniemy mu
osierocieli ci

Z Sześćfyllabnemi.

° | — v v | — v v
doprowádzający mnie
odpolerowane to
usprawiedliwióny ón
usprawiedliwianie się
współpielęgnujący nás
zabespieczający wás
nieoszacowani wy
zapieczentowany nasz
nienáypośledniejszy wasz

Y tam daley z innemi także *jednofyllabnemi Słowy.*

§. X.

O PRZYKŁADKACH.

em śmy bym byś by
eś ście byśmy byście
ześmy zeście

PRzykładki te, lubo własne są Słów czynnych, *Verborum*, Czasu zeszłego, *Temporis Praeteriti*, iednakże

że się od nich odrywać, a do każdego innego słowa przyłączać, i jednoczyć z nim mogą;

Naprzykład:

— v	— v v
dobrzem	dobrześmy
dobrześ	dobrzeście
wczasem	wczaseśmy
jakem	jakeśmy
jakeś	jakeście
mocnym	mocniśmy
mocnyś	mocniście

Y Tak

— v	*Zamiáſt:*	— v v	*Zamiáſt:*
zgadłem	*jam zgádł*	zgadliśmy	*myśmy zgadli*
zgadłeś.	*tyś zgádł*	zgadliście	*wyście zgadli*
czciłem.	*jámczcił*	czciliśmy	*myśmy czcili*
czcziłeś.	*tyś czcił*	czciliście	*wyście czcili*

Tak też

— v v | — v
Czasemem wskórał *Zamiáſt:* czasem wskórałem (— v | — v v)
czasemeś wskórał czasem wskórałeś

— v v v | v — v
czasemeśmy wskórali *Zamiáſt*: czasem wskóraliśmy (— v | v — v v)
czasemeście wskórali czasem wskóraliście

Takteż z Trzechsyllabnemi

— v v | — v v	— v v v | — v — v
czasemem poprawił	czasemeśmy poprawili
czasemeś poprawił	czasemeście poprawili

W Słowie tym: *poprawił*; jak i we wszystkich takich srzednia Syllaba *Długá* bo *przedoſtatniá.* Więc ieżeli *em. eś.* do niego przeniosę waloru przedostatniéy Syllaby żadnego prawa odmieniać niemam. Bo *em. eś.* Przykładki tak, jak i inne wyżey, Prozodyi słów, z któremisię łączą, odmieniać niemogą. Gdyż

to

to nie są *Nadrostki*, *Incrementa*, Sylláb, ale *Przykłádki*. Zaczym: gdy *em. eś.* do słowa czasu Przeszłego przywrócę; zostaniesię jego przedostatnia Syllaba *Długá*, jak była; ostatnia *Krótká* jak była; a Przykładka według Prawa swoiego *Krótká*.

A tak:

	○ | — v v		○ | — v v
czasem	poprawiłem	ty mi	zaskoczyłeś
czy	poprawiłeś	razem	położyłem
tam mu	zaskoczyłem		położyłeś

Takáż wszystkich innych Prozodyá.

Naprzykłád:

— v v	o | — v v	o v | — v v
wskorałem	panowałem	postanowiłem
wskorałeś	panowałeś	postanowiłeś
zrobiłem	szkódowałem	opanowałem
zrobiłeś	szkodowałeś	opanowałeś
skoczyłem	ponużyłem	pozázdrościłem
skoczyłeś	ponużyłeś	pozázdrościłeś
spráwdziłem	obrobiłem	przyobiecałem
spráwdziłeś	obrobiłeś	przyobiecałeś
utłukłem	obskoczyłem	doprowadziłem
utłukłeś	obskoczyłeś	doprowadziłeś

Do Baczności I.

Wszędzie tu czasu zeszłego (Praeteriti Perfecti) *ostatniá Syllaba* em. eś. *przyłożoná do niego*, *a nienadrośnióna*, *iest*, *jakby własną jego niebyła*. Gdyżsię do każdego innego słowa *Czas Przeszły* poprzedzającego przyłożyć może, *jako się już rzekło:*

Do Baczności II.

Co się jednak tycze *Czasu Przeszłego ciągłego*, (Tempus Praeteritum Imperfectum) dla rożnósci sensu między nim, *a Czasem doskonale* czyli *w cale Przeszłym* (Tem-

(Tempus Praeteritum Perfectum) słusznáby tam przeciągać Syllabę Przedostatnią, a tu skracać.

Naprzykład:

Jmperfectum *Tróysyllabne.*	Perfectum
— v — v	— v v v
Wyprawiałem	wyprawiłem
przesuwałeś	przesunąłeś
targowałem	ztargowałem
jednoczyłem	zjednoczyłem
potłoczyłeś	potłoczyłeś *&c.*

Takteż Czwórsyllabne.

— v v | — v	o v | — v v
Naprowádzałem	naprowadziłem
przeobrażałeś	przeobraziłeś
wyposażałeś	wyposażyłeś *&c.*

Podobnież Pięćsyllabne.

o | — v v | — v	— v v | — v v
wydoskonalałem	wydoskonaliłem
przemarnotráwiałeś	przemarnotráwiłeś *&c.*

Jednaksię to zostawia zwyczajowi.

Do Baczności III.

Lecź w Liczbie Mnógiéy, *in Numero Plurali*, w Czasie wszelako Przeszłym, ponieważ nieprzykładásię ostatnia Syllaba, ale nadrásta; zaczym Prozodyá idzie tak, jakteż i w innych słowach nadrośnionych (*in Incrementis.*) Na które Polská Prozodyá żadnego względu nie má.

Naprzykład:

v — v	— v — v	— v v | — v
wskorali	ponowili	postanowili
sprawili	zajechali	wyprowadzili
stawili	obskoczyli	doprowadzili
znaleźli	zubożeli	zastanowili

Za-

Zaczym przyłożywszy do takich słów lub innych: *śmy ście.*
Któreto są zazwyczáy *Krótkie Przykładki*, Miary z niemi Następujące wydają, jako te.

◦ |—v v	—v|—v v	— v v|—v v
wskóraliśmy	ponowiliśmy	postanowiliśmy
wskóraliście	ponowiliście	postanowiliście
sprawiliśmy	panowaliśmy	wyprowadziliśmy
sprawiliście	panowaliście	wyprowadziliście
stawiliśmy	obskoczyliśmy	doprowadziliśmy
stawiliście	obskoczyliście	doprowadziliście

Takteż z *Przykładkami* *bym. byś. by.*
W liczbie Pojedynczy, (*in Numero ſingulari.*)

— v v	◦ |—v v	— v|—v v
wskórałbym	panowałbym	postanowiłbym
wskórałbyś	panowałbyś	postanowiłbyś
wskórałby	panowałby	postanowiłby

Podobnie w Mnogiéy Liczbie (*in Numero Plurali*) *z Przykładkami* *byśmy. żeśmy. byście. żeście.*

—v v v	◦ |—v v v
dalibyśmy	wskóralibyśmy
dalibyście	wskóralibyście
zgadliżeśmy ?	niezgadliżeśmy ?
jedliżeście ?	niejedliżeście ? *&c.*

—v|—v v v	— v v|—v v v
ponowilibyśmy	postanowilibyśmy
ponowilibyście	postanowilibyście
uprzątnęliśmy	odprowadziliżeśmy
uprzątnęliżeście	odprowadziliżeście
poprawilibyśmy	*&c.*

Wſzyſtkie Słowa według liczby Sylláb zachowują tu Prozodyą ſwoię a Przykładkiteż ſwoję.

PRZY-

PRZYKŁADY

Z rozmaitych Słów.

Z Przykładkami, *em. śmy. bym. byśmy. żeśmy.*
eś. ście. byś. byście. żeście.
by.

I.

— v v	— v v	— v v
jakożem	jutroby	czasemby
		byliśmy
jakożeś	zkrólemem	jakbyśmy
		byliście
pewienem	z królemeś	wszakbyście
		widziałem
pewieneś	z panyśmy	cóżbyśmy
		widziałeś
lubośmy	z panyście	tożbyście
		weszliśmy
luboście	z radąbym	niebyłem
		weszliście
darmobym	łacnobyś	niebyłeś
		wparliśmy
darmobyś		wparliście

II.

— v v v	o| — v v	o| — v v v
małożeśmy	łakomiśmy	łakomiebyśmy
małożeście	łakomiście	łakomiebyście
pewniżeśmy	ostrożniśmy	swóbodnieybyśmy
pewniżeście	ostrożniście	swóbodniébyście
bowiemeśmy	bawiliśmy	któremibyśmy
bowiemeście	bawiliście	któremibyście
którymeśmy	z któremiśmy	z lepszemibyśmy
którymeście	z króremiście	z lepszemibyście
wprawacheśmy	z waszemiśmy	przedalibyśmy
wprawacheście	z waszemiście	przedalibyście
znieślibyśmy	z naszemiście	wiadomibyśmy

znieśli-

— v v v

znieślibyście
wstalibyśmy
wstalibyście
jeżeliśmy
jeżeliście
jakobyśmy
jakobyście
podłobyśmy
podłobyście
z ranażeśmy
z ranażeście
jutrobyśmy
jutrobyście
stawałżebym
stawałżebyś
sprawiłżeby
spalibyśmy

° | — v v

z dobremiśmy
z dobremiście
stanieliśmy
stanieliście
kupiliśmy
kupiliście
znajómiśmy
znajómiście
cudzemiśmy
cudzemiście
rodzeniśmy
rodzeniście
zuchwaleśmy
zuchwaleście
poźnieysiśmy
poźnieysiście
naytępsiście
zelżywieście

o | — v v v

wiadomibyście
sumienniebyśmy
sumienniebyście
zdalekabyśmy
zdalekabyście
zawiedlibyśmy
zawiedlibyście
zuchwalibyśmy
zuchwalibyście
winnieysibyśmy
winnieysibyście
zrzucilibyśmy
zrzucilibyście
zgarnęliżeśmy
zgarnęliżeście
zepsuliżeśmy
zepsuliżeście

III.

— v | — v v

Bałwochwalcyśmy
bałwochwalcyście
czarownicyśmy
czarownicyście
dobieraliśmy
dobiéraliście
fałszowaliśmy
fałszowaliście
gardzącemiśmy
gardzącemiście
jednakowośmy
jednakowoście
kierowaliśmy
kierowaliście
leniuchamiscie
łagodnieysiśmy

IV.

— v | — v v v

bałwochwalcyżeśmy
bałwochwalcyżeście
czarownicyżeśmy
czarownicyżeście
dobieralibyśmy
dobiéralibyście
fałszowalibyśmy
fałszowalibyście
gardzącemiżeśmy
gardzącemiżeście
jednakowobyśmy
jednakowobyście
kierowalibyśmy
kierowalibyście
leniuchamiżeśmy
łagodnieysiżeście

— v | — v v
marnotrawniśmy
niedorodkiście
nagabaliśmy
porywczéysiście
ratowaliście
summiennieysiśmy
tyrannamiście
wyrażaliśmy
wyrażaliście
zapobieżniśmy
zapobieżniście
z ubożeliśmy
z ubożeliście
niebogaciśmy
niebogaciście
náyleniwśiśmy
náyleniwśiście

— v | — v v v
marnotráwnibyśmy
niedorodkiżeście
nagábalibyśmy
nagábalibyście
ratowalibyście
sumiennieysibyśmy
tyrannamiżeście
łagodnieysibyśmy
wyrażilibyście
zapobieżnibyśmy
zapobieżnibyście
zubożelibyśmy
zubożelibyście
niebogatśibyśmy
niebogatsibyście
náyleniwśiżesmy
náyleniwsiżeście

V.

— v v | — v v
odkazywaliśmy
dokazywaliśmy
naprowádzaliśmy
nadeptywaliśmy
nadpisywaliśmy
odkupowaliśmy
opatrowaliśmy
ogadywaliście
poniewiéraliście
podstępowaliście
przepatrywaliśmy
przypominaliśmy
rozkazowaliśmy
rozeznáwaliśmy
ustanowiliście
upominaliście
wyprowadziliście

VI.

— v v | — v v v
dokazywalibyśmy
dokazywalibyście
naprowádzalibyśmy
napastowalibyście
nadpisywaliżeśmy
odkupowaliżeście
opatrowalybyśmy
opatrowałybyście
poniewiéraliżeśmy
podstępowalibyście
przepatrowalibyśmy
przepominaliżeście
rozkazywaliżeśmy
rozeznawaliżeście
ustanowilibyśmy
upominaliżeście
wyprowádzalibyście

wyprze-

— v v|—v v	— v v| —v v v
wyprzedawaliście	wyprowadzalibyście
wyobrażaliśmy	wyobrażalibyśmy
zastanawialiście	zastanawialibyście
zastanawiałyśmy	porozpraszalibyście
rozposażaliście	rozporządzalibyśmy
niesprawiedliwiśmy	niesprawiedliwiebyście
niesprawiedliwiście	nienayszczęśliwieybyście
pogardzającyśmy	pogardzającyżeśmy
tryumfującyśmy	naśmiewającybyście
marnotrawnieysiście	marnotrawnieysiżeśmy
przyoszczędnieysiśmy	nayoszczędnieysibyście
błogosławieniśmy	błogosławieńsiżeście
nadubożeliście	nadubożelibyśmy
nieswobodnieysiśmy	nieswobodnieysiżeście
rozhultajeniście	przehultailibyśmy
filozofamiśmy	filozofamiżeście ?
Czarnoksiężnicyście	czyż niezbożnieysiżeśmy?

VII.

Umyślniem tu nakoniec odłożył *Pięćsyllabny* Czas Zeszły w liczbie pojedynczey, *Tempus Praeteritum*, in Numero Singulari *z Przykładkami.*

em.
eś.

A to dla powtórzenia, że ani *Przykładki*, ani *Pokładki* Prozodyi Słów przez się kilkusyllabnych, lubo na początku składanych nieodmieniają *i tak* :

— v v|—v	— v v|—v v
spospolitował	spospolitowałem
	spospolitowałeś
pojedynkował	pojedynkowałem
	pojedynkowałeś
usprawiedliwił	usprawiedliwiłem
	usprawiedliwiłeś

 prze

— v v|— v	— v v|— v v
przemarnotrawił	przemarnotráwiłem
	przemarnotráwiłeś
wyszalbiérował	wyszalbiérowáłem
	wyszalbiérowáłeś
wypotrzebowáł	wypotrzebowáłem
	wypotrzebowáłeś
wypielęgnowáł	wypielęgnowáłem
	wypielęgnowáłeś
ukoronowáł	ukoronowáłem
	ukoronowáłeś
pobłogosławił	pobłogosławiłem
	pobłogosławiłeś
przeparadowáł	przeparadowáłem
	przeparadowáłeś
wydoskonalił	wydoskonaliłem
	wydoskonaliłeś

I tak daléy, ieżli taki Akcent *w Czasie Zeszłym* do zdaniá powszechnego przypadnie.

VIII.

W mnogiéy bowiem liczbie ponieważ Syllaba : *li.* nieiest *Przykładka* lecz *Nadrostek* ; zaczym Piérwszá Syllaba , jako *Przedkładka*, odcina się, a w zostających piąciu *Pięćsyllabná Prozodyá* zostaje , jak już o *Sześciosyllabnych* pod §. V. było.

Y tak

° |— v v|— v	° |— v v| — v
*po*spolitowali	*u*sprawiedliwiali
*po*jedynkowali	*nie*zapominali
*przy*obiecowali	*prze*marnotráwili
	i tam daléy

IX.

Słowa *Pięćsyllabne* z *Przykładkami*

bym.

byś.

by.

Ta-

Takie Miary wydają: — v v | — v v.

Naprzykład:

— v v | — v v

spospolitowałbym
pojedynkowałbyś
usprawiedliwiłbym
przemarnotrawiłby
wypolerowałbym
wypotrzebowałby
wypielęgnowałbym
ukoronowałbyś
pobłogosławiłby

— v v | — v v

przeparadowałbym
wydoskonaliłbyś
zabałamuciłby
niedoprowadziłbym
niedoprowadziłbyś
niedoprowadziłby
niezapominałbym
niezapominałbyś
niezapominałby.

X.

Słowa *Sześćsyllabne* z *Przykładkami:*

śmy. byśmy. żeśmy.
ście. byście. żeście.

Następującą Prozodyą wydają.

o | — v v | — v v

pospolitowaliśmy
pojedynkowaliśmy
przyobiecowaliście
usprawiedliwialiśmy
niezachorowaliście
niemarnotrawiliśmy
wypolerowaliśmy
wyszalbierowaliśmy
wypotrzebowaliśmy
wypielęgnowaliśmy
ukoronowaliśmy
pobłogosławiliście

o | — v v | — v v v

pospolitowaliżeśmy
pojedynkowalibyśmy
przyobiecowaliżeście
usprawiedliwialibyście
niezachorowalibyśmy
przemarnotrawiliżeście
wypolerowalibyśmy
wyszalbierowaliżeśmy
wypotrzebowalibyśmy
wypielęgnowaliżeście
ukoronowaliżeście
pobłogosławiliżeście

i tam daley.

Co się tycze sposobu mówienia Niewieściego, tenże mu sam *Przepis* Prozodyi służy, który Słowóm na końcu nieskładanym przyzwoi.

A tak

A Tak naprzykład:

v—v	—v| —v	— v v| —v
wskórałam	panowałam	postanowiłam
wskórałaś	panowałaś	postanowiłaś
° |—v v	— v|—v v	— v v|—v v
wskórałyśmy	panowałyśmy	postanowiłyśmy
wskórałyście	panowałyście	postanowiłyście
	Zamiast	
— v—v	— v v|—v	° | —v v|—v
jam wskórała	jam panowała	czym postanowiła
tyś wskórała	tyś panowała	czyś postanowiła
		&c.

§. XI.

Wyjątki od Przepisów Prozodyi Polskiéy.

I. Znáyduje się kilka Słów Polskich, których *Akcent* do ninieyszych Przpisów nieprzypádá : Te przy zadáwnionym zwyczaju zostawić moim zdaniem należy ; Naprzykład mówią powszechnie :

o —v v		— v—v
Sto Tysięcy	*Zamiaſt*	Sto Tysięcy
— v|—v v		— v v—v
Rzeczpospolita	*Zamiáſt*	Rzeczpospolita
— v v|—v v		v — v | v—v
bodaycie zabito	*Zamiáſt*	bodaycie zabito

II. Chcieliby niektórzy (*) ażeby Słów Łacińskich, i podobnych do nich po Polsku zażywanych przedostatnią Syllabę *Krótką* przeciągać po naszemu. Aleto nieprzypádá ani do ładu *Sławackiego*, gdzie pojedyncze

[*] Knapiusz w Synonimie swoiey tóż utrzymywał, lecź nikt za nim do tychczas nieposzedł, bo nikt obrażać uszów taką pronuncyacyą niechciał.

cze Głoski, *Vocales*, nayczęściey są *Krótkie* ; ani do *Łacińskiego* , do którego uszy wszystkich przywykły. Jdźmy tedy za zadawnionym , i utwierdzonym zwyczajem , a za zdaniem powszechnieyszym , i mówmy, jakeśmy mawiali :

— *v v*	—*v v*	— *vv*
Fizyka	Etyka	Rossyá
Lekcya	Jndyá	Turcyá
racyá	Azyá	Szwecyá
fikcyá	Grecyá	Nacyá
Syllaba	Francyá	Muzyka
mocyá	Austriá	liniá
Litera	Daniá	Reguła
wizyá	Prussyá	Gwardyá
		Kommisyá

c | — *v v*	—*v* | — *vv*	— *v v* | —*v v*
Konstrukcyá	Geometryá	Administracyá
Elekcyá	Filozofiá	Konfederacyá
preskrypcyá	Lukubracyá	kooperacyá
Grammatyka	Delegacyá	koagulacyá
Legacyá	Lotaryngiá	peregrynacyá
Loteryá	Kontrybucyá	Subordynacyá
Poezyá	Jndzinieryá	Konfiguracyá
Lustracyá	Konstytucya	kommizeracyá
cytacyá	Ordynacyá	Subdelegacyá
industryá	Indagacyá	Plénipotencyá
Dywizyá	Matematyka	Magnificencyá
Subtrakcyá	Geografiá	
suspicyá	Kosmografiá	*i tam daléy*
Inskrypcyá	Monopolium	
Dylacyá	Ordynacyá	
Oracyá	persekucyá	
Ameryka	komportacyá	
Kanoniá	Koronacyá	
Japoniá	Konwokacyá	
Laponiá	apoplexyá	
Saxoniá		
Hiszpaniá	*i tam dáley.*	

§. XII.

§. XII.

U W A G I.

Nad wyłożoną dotąd Polską Prozodyą,

Z wyprowadzónych tu Przepisów Prozodyi , czyli *Przynutni* naszey , takie Uwági następują:

I.

ŻE w Dyálekcie naszym , ile w Kilkósyllabnych Słówach , żadney Syllaby niemasz , któraby z natury swoiey *Długa* albo *Krotka* była , prócz przedostatniéy, i to tylko w Słówach *nienadrośniónych*. Bo prawie wszystkie Syllaby z Długich w Krótkie , z Krótkich w Długie przemieniaćsię mogą ; A to dlátego : że u nas *Walor* Syllab za liczbą czyli porządkiem ich idzie , według ich przybywania z Pochodzenia, *ex Derivatione*.

Naprzykład :

— v
łatwy
v — v
łatwego
— v | — v
łatwieyszego
— v v | — v
nayłatwieyszego
— v
bogácz
v — v
bogácza
— v — v
z bogáczami
— v v | — v
przed bogáczami
v — v
Stworzyciel

— v — v
Stworzyciela
— v v | — v
ze Stworzycielem
— v — v
pobłażanie
— v v | — v
pobłażaniami
— v
czynię
v — v
czyniemy
— v — v
czyniącego
— v v | — v
uczynionemi
v — v
sporządzam

sporzą-

— v — v
sporządzámy
— v v |v—v
sporządza jący
— v v|v—v
sporządzającego
— v — v
wyprowádzám
— v v|—v
wyprowadzili
° | — v v|—v
wyprowadzający
° | —v v|v—v
wyprowádzającego
— v v| — v
postanowienie

° |—v v|— v
postanowieniami
—|v v| — v
usprawiedliwiám
° |— v v|— v
usprawiedliwiámy
° |— v v| — v v
usprawiedliwiający
° |— v v|—v — v
usprawiedliwiającemi
° | — v v| —v v
usprawiedliwiáliśmy
— v v| —v
ukoronówałem
° |—v v|—v v
ukoronówaliśmy.

Proszę stosować tu Syllaby jedne pod drugiemi stojące, jak *walor* odmieniają z przybywania ich z przodu składaniem *Compositione*, lub *Derivatione*, lub na końcu Nadrástaniem *Incremento*; lub Przykładaniem.

II.

To tylko pewná, że Jednosyllabne Słówa przed Kilkósyllabnemi zazwyczáy się przeciągają.

Przedkłádki, złączóne mogą bydź *Obojętne*.

Pokłádi, są zazwyczáy *Krótkie* ile w Prozie.

III.

Jstotna tedy różność między Dyálektami Sławiańskiemi pierwótnego się Akcentu trzymającemi, a między naszym Polskim, ta jest: co do Harmonii; że tam jedne Syllaby są z przyrodzenia *Długie*, a inne *Krótkie*; Zatymtéż i zbieg ich w Harmoniyne Miary inaczéy jak u nas, a dlá tego stale i nieodmiennie przypádá.

IV.

Dlá wymienionych Dyálektu naszego *Akcentu Przymiotów* niemożná było z niego inakszych *Prze-*

pisów

pisow Prozodyinych nad wyłożóne wyprowadzić, ile co się tycze ogólnieyszych.

V.

Prawda, że przy ustanowiónéy tak Chwalebnie Zwierzchności Edukacyinéy możnabysię arcy-łatwo do Pierwotnego Akcentu Sławiańskiego całemu Narodowi powrocić tym sposobem: Ułożywszy Prozodyą Polską według ogólnych Práw pierwotnego Akcentu Sławiańskiego, a według szczególnych Dyálektu naszego, to jest: co się tycze, *Głosek* pojedynczych, i podwóynych, *Nadrostkow*, i *Derywacyi*, jakoteż i Syllab ostatnich, czyli Słowa kończących, a tak pomienióną Prozodyą z Elementarną Grammatyką do Szkół wprowadziwszy, w przeciągu lát pewnych Język nasz do pierwotnego Tonu swego powrócićby musiał. Lecz nacożbysię to przydało, kiedy i tak prześlicznie iest harmoniyny. Nawet co się tycze zażycia go do pisania trybem Łacińskim Wierszów; to jest: według Miár, a nie według kadencyi, czyli rymów, oczywiście się w wyłożónéy Prozodyi widzieć daje; że jeżeli niemożná wszystkich rodzajów Łacińskich Wierszow naśladować, to niektórych nieomylnie. Czego się dá niżey Wizerunek w kilku tymczasem Przykładach. Ale wprzód zachodzące ku temu niewygody, i trudności niektóre ułatwić zechcemy.

§. XIII.

Niewygody, i trudności w Języku Polskim, ku Pisaniu Wierszy Miarowych na Wzór Łacińskich.

I.

Niemámy w naszéy Prozodyi za Akcentem Prozy idącey Słów takich *Dwósyllabnych*, któreby Miarę owę. *v —*. *Jambus* zwaną, a do rozmaitych Wierszów Miarowych służącą wydawały. Czego nám potrzeba było mianowicie do Wierszów Pięcmiarowych, ***ad Pentametra***. A jeżeli niektórzy *w Dwósyllabnych*

słowach

ſłowach Drugą Syllabę przeciągaią; (*a*) to tylko że złego nałogu Okolicy swoiéy, jako i w każdym prawie *więcey-ſyllabnym ſłowie*, kiedy się im spodoba, osobliwie w Perorze, co jest przeciwko fundamentom Dyalektu naszego.

II.

Niemamy także ani Miary owéy, co się *Spondeus* zowie, dla téyże przyczyny, że ostatnią Syllabę według powszechnego Akcentu skròcamy, chociażbysię gdzie raczéy przeciągać powinna.

III.

Ze Niemamy Słów takich, w ktorychby wciąż dwa *Jamby*: *v*—|*v*—. lub dwa *Spondei* ——|——. były. Ani siętéż pomienióne Miary w stykaniusię słów naszych kilkosyllabnych nieznaydują. Bo każde słowo (procz Tróysyllabnych) zaczyna się od *Długiéy* Syllaby, a kończysię na *Krótkiéy*, według powszechnego Akcentu.

IV.

Niemamy Słów takich, któreby z przyrodzenia Miarę owę co się *Pyrrhichius*: *v v*. zowie, wydawały. Ani siętéż żadne słowo od Dwóch Syllab *Krotkich* niezaczyna. A wstykaniusię *ostatniéy* Syllaby jednego, a *pierwſzéy* Słowa drugiego ta Miara w Akcencie powszechnym wydawać się niezdaje. Te są znakomitsze niewygody do pisania po Polsku Wierszów Miarowych na wzór Łacinskich.

Wyłożonych trudności ogólne ułatwienie.

I.

Co się tycze ostatniego Punktu już się na mieyscach swych trudność ta uprzedziła, gdy się namieniło: że Słowo Dwósyllabne jednosyllabnym poprzedzóne może, ile w Wiérszu, taką: *v v*. wydać Miarę. Dopieroż tym harmoniyniey Czwórsyllabne, otoż jest *Pyrrhichius*.

Naprzy-

[*a*] Jako sięto Slązka i Kaszub pogranicznym Mowcóm przytrafiać zwykło.

Naprzykład z Dwósyllabnemi.

<table>
<tr><td>— | v v</td><td>— v v</td><td>— v v</td></tr>
<tr><td>czas wstawać</td><td>bo tyle</td><td>Król jedzie</td></tr>
<tr><td>dziś rano</td><td>czy prosto</td><td>co powie</td></tr>
<tr><td>tą drogą</td><td>czy krzywo</td><td>tak rzecze</td></tr>
<tr><td>Bóg zdarzy</td><td>lub taki</td><td>dáy pokóy</td></tr>
<tr><td>że ledwie</td><td>bądź mało</td><td>czym prędzey</td></tr>
<tr><td>tu byli</td><td>bądź wiele</td><td>kto zgadnie</td></tr>
<tr><td>tam poszli</td><td>wstań rano</td><td>coż tedy</td></tr>
<tr><td>kto widzi</td><td>już pożno</td><td>sam tędy</td></tr>
<tr><td>co rano</td><td>czas jechać</td><td>co wieczor</td></tr>
<tr><td>Pan każe</td><td>że lubo</td><td>co może</td></tr>
<tr><td>coś widzę</td><td>już nazbyt</td><td>tak tedy</td></tr>
<tr><td>kto zechce</td><td>bądź co bądź</td><td>jak sami</td></tr>
<tr><td>już wyszedł</td><td colspan="2">Z Czwórsyllabnemi.</td></tr>
<tr><td>już wygrał</td><td>— v v | — v</td><td>— v v | — v</td></tr>
<tr><td>sto razy</td><td>za Monarchami</td><td>klin zasadziwszy</td></tr>
<tr><td>przez morze</td><td>nad zakazanie</td><td>mur obalony</td></tr>
<tr><td>po ziemi</td><td>po przyjacielsku</td><td>krom obmówiska</td></tr>
<tr><td>po niebie</td><td>wszak zostawili</td><td>lud pospolity</td></tr>
<tr><td>po sprawie</td><td>czy sprowadzono</td><td>rzecz znakomita</td></tr>
<tr><td>pod stolem</td><td>kto postanowił</td><td>nuż postrzeżemy</td></tr>
<tr><td>że nawet</td><td>że sprawiedliwy</td><td>co obaczywszy</td></tr>
<tr><td></td><td>tak osądzili</td><td>on zapowiedział</td></tr>
<tr><td></td><td>to niezawadzi</td><td>to niepomoże</td></tr>
</table>

i tam daley.

II.

Co się tycze Miary *Jambus* v—. ta się w stykaniu Słów bardzo często przygadza; gdy jednego Słówa ostatnia Syllaba *Krótka* a drugiego pierwsza *Długa* zbiegają. *Powtore:* że w wielu Słowach Dwósyllabnych można w Wierszu wspak walor obrócić, pierwszą Syllabę *Krótką* a drugą *Długą* czyniąc. *O czym dokładnie niżey.*

III.

Toż *Spondeus* : — —. W Słowach Dwósyllabnych ostatnia

ostatnia Syllaba możesię przeciągać *ſequentibus duabus Conſonantibus* zwyczajem Czeskim, a na wzór Łaciński, *bo w Wierſzu.* Którèyto swobody tymże sposobem we srzodku Słów użyć można. A tak z Syllaby *Krótkièy* stawszysię *Długa*, zrobi się Miara, cosię *Diſpondeus* __ __ __ __ zowie. *Przykłady tego będą niżèy.*

IV.

Procz tego ułatwienia wielka w Języku naszym znayduje się wygoda do pisania Miarowych Wierszów, dla znaczney obfitości Słów jednosyllabnych. Gdyż te pomiędzy kilkosyllabne naturalnie wpadając do układania rozmaitych Miar mogą bydź rozmaicie zażyte Bo lubo Słowa jednosyllabne przed kilkosyllabnemi są *Długie* Przykładki zaś *Conjunctiones Enclyticae*, jako i *Pokładki* są *Krótkie*; aleć wszystkie w rozmaitym składaniu się, lub zbieganiu rozmaitego akcentu nabywać mogą, mianowicie w Wierszu. *Co ſię niżèy objaśni.*

V.

Nakóniec, chociażbyśmy nie wszystkich Rodzajow Łacińskich Wierszòw naśladować mogli, o to naymnièy chodzi: Dosyć natym, że niektórych możemy: Jakoto *Hexametra*: *Pentametra*: *Saphica*, i podobno więcèy. A potym, każdy Harmoniyny Język, według własney Harmonii swoièy, ma swoje Wiersze faworyty. Y nasz je mieć może, chociaż do Łacińskich niepodobne, a jednak według Prozodyi swoièy regularne. Jako je widzieć w Przykładkach pod §. II. III. y IV.

VI.

Vocalis ante vocalem non eliditur: Głoska Głoski niegubi, jak w Łacińskim. Ale się słowa we szrzodku lub na końcu skrócać mogą. Lecz idźmy do fundamentów, na jakich Syllaby *Długie* w *Krótkie* i przeciwnie odmieniać możemy. Boć to jest treść założonych Trudności, i ułatwienia ich.

§. XIV.

§. XIV.

O Swobodach czyli Wolnościach Wierszotworczych.

CO się tycze Słów *Tróysyllabnych* na końcu nieskładanych, te nam są do *Wierszów Miarowych* przez się arcyzdatne.

Co się tycze *Czwórsyllabnych*, każdy czuje, że nawet w Prozie bardzo piękna Harmonia wychodzi, kiedy po jednosyllabnym Słówie *obiedwie Pierwsze* Syllaby skrócamy, dopieróż w Wierszu (jako się już tyle razy mowiło) Naywięcey tu tedy idzie:

I. O Słowa Dwósyllabne nieskładane.

II. O ostatnie słów Syllaby we szrzodku Wiersza, to jest:

Jakim Prawem z Syllab w Prozie *Długich*, albo *Krótkich*, możemy w wierszu robić przeciwne?

Odpowiadam: Ze na fundamencie náyogólnieyszéy, a náypewnieyszéy Sławiańskiego języka Prozodyi; zwłaszcza w Dyálekcie Czeskim. A ta jest taká:

I. Ze tam Pojedyncze Głoski; *Vocales*, są *Krótkie.*
II. Ze wszystkie Podwóyne Głoski *są Długie.*

Podwóyne záś Głoski są *Dwojakie.* Jedne, co według wymáwiania ich Dwie wáżą, chociaż są pojedyncze; a Drugie co się z dwoch różnych składają: a zowią się *Dyphtongi* czyli *Dwógłóski.*

Głoski Pojedyncze Dwie ważące w naszym Dyalekcie, te się znáydują:

á. *Które się w teraźnieyszéy Polskiey Ortografij z Akcentem, czyli kréską na wierzchu pisze, i waży dwoje* aa. *równie, iak u Czechów.*

NAPRZYKŁAD.

dawá	Krolowá	Cesarzowá	Polák
stáwá	gotowá	jednakowá	Dworák
studniá	budowniá	postanáwiá	Junák
&c.	*&c.*		e *waży*

é. *waży dwoje* ee.

NAPRZYKŁAD.

brzég	powiédz	nienawiść
świéć	nawiédź	pieniądze
jédz	kréska	świécące

ó. *Także z kréską na wiérzchu waży dwoje* oo.

NAPRZYKŁAD.

Król	bawół	Królestwo
stół	popiół	zbójectwo
mòł	Krolów	podwóyny
wół	stołów	spojóny
sól	bólów	Mohylów
bóy	połów	Sędziszów

Y tak wszystkie Słówa w Mnogiéy liczbie na om. i ow:

NAPRZYKŁAD.

Panóm	Monarchóm	Cudzoziemcóm
Panów	Pielgrzymów	Cudzoziemcow
Królóm	żołnierzów	wiérszopisów
Królów	prostaków	Monarchinióm

Diphtongi Dwógłoski są te: *ay ey iy yj oy uy ą ę.* Te ostatnie w Sławiańskim Języku piszą się przez *ou.* to jest przez Diphtong.

Zaczym:

I.

Jle razy takie podwóyne Głoski przypádają, chociażby w Prozie według naszego Akcentu Krótko się wymawiały ; my je w Wiérszu przeciągać możemy , według wyłożónego Fundamentu Sláwiańskiego. Mianowicie we Dwósyllabnych Słowach. Jle gdy tego Wiérszotwórcza potrzeba wyciągać będzie. Jako też :

II.

Chociáż *Głoska Pojedyncza* w Prozie naszéy, ile

we

we Dwósyllabnych Słówach przeciągają się, jako téż i w pierwszey Syllabie każdego Słowa; jednak na Fundamencie Prozodyi Sławiańskiey, że tam prawie zawsze *Głoski* są *Krótkie*, skrócać je możemy dla wygody Wiersza. Czego sobietéż i Łacińscy Poetowie w potrzebie pozwalali. zwłaszcza, że w naszym Dyalekcie skrócanie *Długich*, a przeciąganie *Krótkich* Syllab w ten sposób ucha Polskiego w Wiérszu razić nie może, jako się w Przykładach da widzieć.

III.

To już Wiérszopisóm Miarowym wiadómo, że ostatnie Syllaby w Miarowych Więrszach pod prawo nie podpadaią. To jest, że ostatnia Syllaba w Wierszu czyliby *Długa*, czyli *Krótka* była, na jednoż wychodzi. Lecż:

IV.

Jak w Czeskim Wiérszu po trzeciey mierze, tak u nas po każdéy *Syllabę Krótką pozostałą* czyli na inną Miarę zachodzącą, ile przed Słowem *Dwósyllabnym* lub *Czwórsyllabnym* obrocić można *w Długą*, jak gdyby była Słówem Jednosyllabnym. Gdyż się w tenczas w sposób Łacińskiego Skandowania Głosem podniesie. Coteż do harmoniynego ucha nader wdzięcznie przypada. Osobliwiezaś w tenczas gdy się pomieniona Syllaba na kilka Konson, czyli *Współgłosek* kończy.

V.

Lubo w Języku Sławiańskim, a zatym i w naszym, dwie Konsony czyli *Współgłoski* poprzedzającey Głoski nieczynią *Długiéy*; w Wiérszu jednak czynić to mogą. (Jakoto widzieć w Wierszach Miarowych Czeskich. Y owszem, ponieważ w Dyalekcie naszym więcéy Konson, czyli *wspólgłosek* do jedney Głoski zbiegać się zwykło, niż w którym innym; zaczym mieć baczność na to potrzeba, ażeby wzbiegu takim nadstawiać dobrze ucha ku harmonii, żeby icy nierazić, zostawując pomienioną Syllabę w Wiérszu *Krótką*, Co się też má rozumieć o *Pokładkach jedno-Syllabnych* kończących się na kilku *Współgłoskach*. Wszystkiegozaś tego niech będzie ucho Sędzią. Jakoteż

kotéż co się tycze *Dyphtong*, czyli *Dwógłosek* naszych *ay ey iy yj oy uy ę ą* które lubo u nas w Prozie nie są *Długie*, w Wierszu jednak Miarowym według potrzeby, i ucha przeciągnióne, harmonii nieobrażą.

A Lubo tu do każdego z Przepisów tych z osobna Przykładów nieprzyłączám; atoli w następujących Wierszach na wzór Łacińskich pisanych łatwo pomienióne Przepisy, jak są zażyte, czyli zachowane widzieć można. *Kładę tu za Przykład*:

NIEKTORE WIERSZE MIAROWE
Z ŁACINSKICH TŁUMACZONE.

Wálor Syllab, podzielónych na Miary nad każdym Polskim Wierszem kładę. Ten sposob dá poznać, jak Przepisow (które poprzedziły) zażywám. Ale harmoniyne ucho samo osądzi, czyli tu w Polskich Wierszach Łacińską harmonia czuć się daje?

I.

Na Wersal.

Regia, Rex, Regnum, tria sunt miracula mundi.
Rex animo, Regnum viribus, arte domus

— v v|— —|— —|— v v|—v v| —o.
Państwo, Pałac, i Król, jest każdy z nich cudotwór świata
— v v|— v v|—| — v v|— v v|—o.
Głową Król Państwo mocą, sztuką przedziwną, Pałac.

II.

Na Pałac L'Ouvre *nazwany.*

Auspiciis Lodoice tuis domus hæc surrexit in altum;
Excedit numerum versus, & ista domus.

— v v|— v v|— —|— v v| —v v|— v v| — o
Przy powodzeniu twoim ten Pałac Ludwiku wyniesion do szczytu,
— v v|— v v|—| — v v|— v v|.
Wierszli przechodzi Miarę, Pałac przewyższa swoję.

III.

Nadgrobek Rafałowi Malarzowi.

Hic situs est Raphäel, timuit quo sospite vinci
    Rerum magna parens & moriente mori.

— ν ν| — — |— ν ν | — νν| — ν ν| — o.
Tu leży ow Rafał, poki żył, obawiała się spodlèć,
— ν ν| — ν ν| — | — ν ν| — ν ν| o.
Rzeczy wytworna Macierz, gdy umarł, umrzeć po nim.

IV.

Na Dydonę.

Infelix Dido nulli bene nupta Marito:
    Hoc pereunte fugis, hoc fugiente peris.

— ν ν| — ν ν| — — | — — | — ν ν| — o
Dydo nieszczęsna przecięż zleś z każdym sprzęgła się mężem:
— ν ν| — ν ν| — | — ν ν| — ν ν| o.
Zginąłci pierwszy, uszłaś; drugić uchodzi, giniesz.

V.

Na Matkę, i Syna oboje prześlicznéy urody, po jednym oku niemających.

Lumine Acon dextro, capta est Leonissa secundo,
    Sed potis est formâ vincere uterque Deos.
Blande puer, lumen quod habes, concede parenti,
    Sic tu coeus amor, sic erit illa Venus.

— ν ν| — ν ν| — νν| — ν ν| — ν ν| — o
Oka prawego Akon Leonissa niemiała lewego,
— ν ν| — ν ν| — | — ν |ν — ν ν| o
Alec urodą samych mogli zwyciężyć Bogow.
— ν ν| — ν ν| — ν ν| — — | — ν ν| — o
Sliczna dziecino ustąp rodzicielce oczka swojego,
— ν ν| — ν ν| — | — ν ν| — ν ν| o.
Tak ty Kupido ślepy, tak ona będzie Wenus.

VI.

Z Marcyaliſza do Auguſta Ceſarza.

Nocte pluit tota, redeunt spectacula mane,
    Divisum imperium cum Jove Caesar habet.

— ν ν| — —| ν νν| — ν ν| — ν ν| — o.
Całą noc deszcz padał, widowisko się wraca z porankiem,
— ν ν| — ν ν| — | — ν ν| — ν ν| o.
Tak panowanie działem Cezar z Jowiszem trzyma.

OSWIAD-

OSWIADCZENIE.

GDym *Prozodyą* tę czyli *Przynutnią* Języka naszego z odkrytych odemnie zasad wyprowadzał, przyznam się, żem nietylko niemiał w przedsięwzięciu pokazać skutkiem, że i u nas Miarowe Wiersze składać się mogą; alem się nawet dokazać tego niespodziewał. Jedyny cél móy w przedsięwziętym Dziele tym był ten, a nie inny; ażeby prawdziwy Ton Języka naszego, przy w rodzonych mu wdziękach jego, pismem tym utrzymać, a przeciw dalszemu zepsowaniu go, na który się rozmaitością obcych języków, i rozmaitemi niektórych ustroń Kraju naszego przywarami bardzo zaniosło, skutecznie obwarowac.

Atoli zbierajac, i rozbieraiąc; stosując i składając Dyalektu naszego Miary Harmoniyne, z czasemem tego dostrzegł, iżbyśmy niektórych Łacińskich Miarowych Wiérszów naśladować mogli. Zatym wsamymże ciągu pisania téyto Prozodyi, i składania w Miarowe i Rymowe wierszyki (*) Miar iey harmoniynych, do tłumaczenia tych tu dopiero wyłożonych Epigrammatów, niezbyta mnie chętka ogarnęła. A tak nad spodziewanie prawie rzecz się jakotako udała. Wziąłem zatym Eklogę Wirgiliusza, i Elegią Owidyusza na dalszą probę. A widząc, że się rzecz nie náygorzéy zrobiła; odważyłem się przyłączyć je tu i dla przykładu, i dla wzbudzenia gustu, i chęci ku ścisłemu Prozodyi w Prozie zachowaniu. Albowiem, gdy według praw téyże Prozodyi ułożone w harmoniyne Miary Wiersze harmoniynych uszów nietylko nie obrażają, lecz je i owszem głaszczą, i delektują; toć w Prozie oczywiste przeciwko téyże Prozodyi wykraczanie obrażacby je powinno, a od złego Akcentu odrażać.

---

[*] Jakie są pod §. I. II. III. IV. &c.

ECLOGA QUARTA,

Cui nomen Pollio.

ARGUMENTUM.

Pollioni Germanici exercitius duci, eodem anno quo Salonas, Dalmatiæ urbem expugnavit, natus est filius, quem à nomine captae urbis, Saloninum appellavit. Huic poeta hac ecloga genethliacum canit, eò detorquens, quae Sibilla de futura aurei seculi felicitate cecinerat. Obiter tamen & Pollionis patris, & ipsius etiam Augusti laudes admiscet.

SIcelides Musae, paulo majora canamus:
Non omnes arbusta juvant, humilesque myricae.
Si canimus sylvas, sylvae sint consule dignae.
Ultima Cumaei venit jam carminis aetas:
Magnus ab integro seclorum nascitur ordo,
Jam redit & virgo, redeunt Saturnia regna:
Jam nova progenies coelo demittitur alto.
Tu modò nascenti puero, quo ferrea primùm
Desinet, ac toto surget gens aurea mundo,
Casta fave Lucina: tuus jam regnat Apollo:
Teque adeò decus hoc aevi, te consule inibit,

Pollio: & incipient magni procedere menses.
Te duce, si qua manent sceleris vestigia nostri,
Irrita perpetua solvent formidine terras.
Jlle deûm vitam accipiet, divisque videbit
Permistos heroas, & ipse videbitur illis:
Pacatumque reget patriis virtutibus orbem.
At tibi prima puer nullo munuscula cultu
Errantes hederas passim cum baccare tellus,
Mistaque ridenti colocasia fundet acantho.
Ipsae lacte domum referent distenta capellae
Ubera, nec magnos metuent armenta leones.
Ipsa tibi blandos fundent cunabula flores:
Occidet & serpens & fallax herba veneni

Occi-

POLLIO

EKLOGA IV. WIRGILIUSZA.

Tegoż samego roku, kiedy Salony Dalmackiego Miasta Pollio dobył, Syn się mu urodził, ktoremu od imienia dobytego Miasta Imię *Saloninus* nadał. Poeta przeto dla niego wiersz ten Narodzinny (*Genethliacum*) napisał, stosując go do tego, co niegdyś Sybilla o przyszłey złotego wieku szczęśliwości przepowiadała. A przytym tak Polliona Oyca, jakoteż i samego Augusta pochwały z nienacka przytacza.

Nyż Sycyliyskie *Muzy do wyższych weźmy się rzeczy !*
Czyż gaje wszyscy lubią tamaryszki i krzewie poziemne
Jeżli śpiewamy lasy, niech będą konsula godne. (*Kiey*
Schodzi już reszta czasów podług owey wieszczby Kumey.
Wielkiteż wcale nowych już wieków wszczyna się obieg,
Już się powraca Astrea, powraca królestwo Saturna,
Już nowe plemię niebo dla ziemi spuszcza z wysoka,
Tylko nam nasze dziecię (pod ktorym wprzody żelazny
Zeydzie ród, a w całym ród złoty świecie nastanie)
Czysta Lucyno choday : Twoy oto kroluje Apollo !
Wszakże ten zaszczyt wieków pod wiek twoy Konsulu
(*wzniydzie*
Pollio ! I zaczną wciąż długie miesiące się toczyć
Za twey buławy naszych zbrodń jakie zostanąli ślady ?
Wszakże zniesione ziemię ustawiczney bojaźni pozbawią.
On życie weźmie bogów, i uyrzy w poczet niebianów
Weszłe rycerze i ci jego tamże wzajemnie obaczą
Swiat wspokojony będzie oyczemi rządzić cnotami.
Atci dziecino pierwsze bez ozdób podaruneczki
Bluszcze obłędne ziemia, mieyscami zaś wonne barwinki,
I Kolokazy *z ślicznym na wybór wysypie Akantem.*
Same do domu będą mlékiem rozepchane odnosić
Kozy wymiona, ni się lwów strasznych bydło bać będzie.
Sama cię obsypie wdzięcznemi kolebka kwiatami.
W cale wyginą gady, wtąż zioła płodzące trucizny

Occidet: Assyrium vulgò nascetur amomum.
At simul heroum laudes, & facta parentis
Jam legere, & quae sit poteris cognoscere virtus,
Molli paulatim flavescet campus arista,
Incultisque rubens pendebit sentibus uva,
Et durae quercus sudabunt roscida mella.
Pauca tamen suberunt priscae vestiga fraudis,
Quae tentare Thetin ratibus, quae cingere muris
Oppida, quae jubeant telluri infindere sulcos.
Alter erit tum Tiphys, & altera quae vehat Argo
Delectos heroas: erunt etiam altera bella,
Atque iterum ad Trojam magnus mittetur Achilles.
Hinc ubi jam firmata virum te fecerit aetas,
Cedet & ipse mari vector: nec nautica pinus
Mutabit merces: omnis feret omnia tellus.
Non rastros patietur humus, non vinea falcem:
Robustus quoque jam tauris juga solvet arator:
Nec varios discet mentiri lana colores.
Ipse sed in pratis aries jam suave rubenti
Murice, jam croceo mutabit vellera luto;
Sponte sua sandyx pascentes vestiet agnos.
Talia secla suis dixerunt, currite fusis
Concordes stabili fatorum numine Parcae.
Aggredere ô magnos (aderit jam tempus) honores
Clara Deûm soboles, magnum Jovis incrementum.
Aspice convexo nutantem pondere mundum,
Terrasque tractusque maris, coelumque profundum:
Aspice, venturo laetentur ut omnia seclo.
O mihi tam longae maneat pars ultima vitae,
Spiritus, & quantum sat erit tua dicere facta.
Non me carminibus vincet nec Thracius Orpheus,
Nec Linus: huic mater quamvis, atque huic pater adsit:
Orphei Calliopea, Lino formosus Apollo.
Pan etiam Arcadia mecum si Judice certet,
Pan etiam Arcadia dicat se judice victum.
Incipe parve puer risu cognoscere matrem:
Matri longa decem tulerint fastidia menses.
Incipe parve puer: cui non risêre parentes,
Non Deus hunc mensa, dea nec dignata cubili est.

Zginą.

Zginą. Affyryiſkiego porodzi ſię pełno Amomu.
Zaś, jak tylko chwały Bohatyrów, i czyny rodzica
Czytać, a już zmożeſz cotozác jeſt cnota poznawać,
Zaczną powoli w polach delikatne złocić ſię kłoſy,
Z pozadziczałych głogów wiſzące grona rumieniec
A nieużyte dęby przezroczyſtym pocić ſię miodem.
Slady niektore przecięż zadáwnionych znáydą ſię oſzuſtw,
Co ſię Okrętmi kusić morz, co opaſywać murami
Miaſta, co kazą ziemię lemięſzami krajać w zagony.
Zrobi tam inny Tyfis znowu Argo, któraby wiozła
Wybór rycérzy. Wzajem znowu będą innetam woyny,
I znowu pod Troję walecznego wyprawią Achilla.
A gdy ſię na Męża wzroſt już umocniony utworzy,
Zemknie ſam z Morzá flisák, ani ſosna żeglarſka pomoże,
Handle zamieniać: każdy kráy wſzyſtko wydołá przyno-
Anijuż ziemia oſęk nieścierpi, ni noża winnica, (sić.
Zamocowany orácz już wcły od jarzma uwolni,
Już rozmaitych zmyślać zapomną wełny kolorów.
Bowiem, ſámże na łące barán w prześlicznie rumianą
Purpurę, ſám w żółtą barwę ſwoje runo zamieni.,
Sobą ſám kármiąc Sandyx *w ſzkarłat jagnięta uſtroi.*
Takie wieki, ſwoim rzekły przebiegáycie wrzecionóm,
Zgodne według ſtałych przeznaczeń, Parki, wyroków.
Przyſtąpże do wielkich, gdy czasjuż nadeydzie honorów,
Miły dziedzicu Bogów, pokolenie przezácne Jowiſza!
Na chybający ſię poyzrzy świat obłączyſtym ciężarem,
Na Ziemię, na ſzerze Morſkie, na Niebo wyſokie
Spoyzrzy! z przyſzłego wſzak wſzyſtko ſię wieku raduje!
Obymi tak długá część życiá w reſzcie zoſtała,
Tchu ile miálbym doſyć na dzieł twych opowiedzenie!
Ni mnie przepiſze ſwemi wierſzami ów Orſeuſz Tracki,
Ni Linus; tu ociec, tam będzieli Matka pomágać,
W tym Kalliopa ſwemu, w tym ſwemu przecudny Apollo.
Pan *nawet by wálczył zemną Arkadyi ſądem,*
Pan *nawet przecię zemną w sądzie Arkadyi przegrá.*
Małá Dziecino Matkę zaczniy z uśmiéchu poznáwać,
Matce przykrości ciężár dokuczywſzy dziesięć Mieſięcy.
Zaczniy dziecino małá; kto z uśmiechów niezna rodziców.
Ani go Bog ſtołem, ni łożem uczciła Bogini.

Ba-

Baczność I.

Ze Wirgiliusz w Eklogach swoich Teokryta Poetę Greckiego, który był rodem z Sycylii, wziął sobie był za wzór, dla tego tę tu od wzywania Muz Sycyliyskich zaczyna.

II.

Kolokazya, *Akant*, *Amomum*, *Sandyx*, imiona Ziół, krzewiów, lub kwiatów ich, po polsku tłumaczone bydź niemogą. Gdyż rzeczy tych kraje nasze nie wydają. Aleć i Łacinnicy obce rzeczy sprowadzając

---

P. OVIDII NASONIS DE PONTO.

ELEGIA I. *Ad Brutum.*

NAso Tomitanae jam non novus in cola terrae,
Hoc tibi de Getico littore mittit opus.
Si vacat, hospitio peregrinos Brute libellos
Excipe, dumq; aliquo, quolibet abde loco.
Publica non audent inter monumenta venire,
Ne suus hoc illis clauserit autor iter.
Ah quoties dixi, Certe nil turpe docetis!
Ite, patet castis versibus ille locus.

Nec tamen accedunt: sed, ut aspicis ipse, latere
Sub Lare privato tutius esse putant.
Quæris, ubi hos possis nullo componere læso:
Qua steterant Artes, pars vacat illa tibi.

Quid

dzaiąc do siebie, z imionami je mieyscowemi sprowadzali.

III.

Jakieżkolwiek zdanie o tłumaczeniu tym będzie, oto mnieyszá. Dosyć na tym, że każdy z tąd przyznać musi: iż daleko dokładniéy myśli Poety Miarowym Wiérszem objąć y wyrazić można, niż Rymowym: że wiérsz w wiersz, słowo w słowo, i prawie tymże samym *Umieszczaniem* w Polskim języku wychodzić może, jako i w Łacińskim. Więc wiersze Miarowe nad Rymowe przekładane bydź powinny.

P. OWIDYUSZA NAZONA

ELEGIA I. *do Brutusa.*

Z PONTU.

NAso Tomickiéy już nie nowy mieszkaniec Ziemicy
Toć z Getyckiego brzegu dziéło posyłá darem.
Możeszli, gościnną wędrowne Brucie książeczki?
Przyimi, i gdziekolwiek w lada kąciku pomieść.
Między publiczne nieśmieją otwarcie cisnąć się gmachy.
Żeby im ich autor niezatamowáł drogi.
Wielekróć, ah! rzekłem, wszak nic złego nienauczácie!
Idźcie! otwarte czysty znáydzie wiérsz mieysce wszędzie.
Nieprzystępuią przecięż, lecz schronić się, jako sam widzisz,
W Domu prywatnym raczéy za bespieczeństwo mają.
Pytászli, gdziebyś je złożył, byś nieuraził nikogo?
Gdzieć Muzy plac kończą, kądci zostaje próżny.

Z czym-

Quid veniat nouitate roges fortasse sub ipsa,
Accipe, quodcunque est, dummodo non sit amor.
Invenies, quamvis non sit miserabilis index,
Non minus hoc illô triste, quod ante dedi.
Rebus idem, titulo differt: & epistola cui sit
Non occultato nomine missa docet.
Nec vos hoc vultis, sed nec prohibere potestis:
Musaque ad invitos officiosa venit.
Quicquid id est, adjunge meis: nil impedit ortos
Exule, servatis legibus, urbe frui.

Quod metuas non est. Antoni scripta leguntur:
Doctus & in promtu carmina Brutus habet.
Nec me nominibus furiosus confero tantis.
Sæva deos contra non tamen arma tuli.
Denique Caesareo, quod non desiderat ipse,
Mon caret è nostris ullus honore liber.
Si dubitas de me; laudes admitte deorum,
Et carmen dempto nomine sume meum.
Adjuvat in bello pacatae ramus olivae:
Proderit autorem pacis habere nihil?
Cum foret Æneae ceruix subjecta parenti,
Dicitur ipsa viro flamma dedisse viam.
Fert liber Æneaden, & non iter omne patebit?
At patriae pater hic; ipsius ille fuit.
Ecquis ita est audax, ut limine cogat abire
Jactantem Pharia tinnula sistra manu?

Ante

Z czymliby przyszły, bądź? samą zadziwiony nowością,
Odbierz, cokolwiek bierzesz, byle niebyła miłość.
Dowiedz się, lub tam niemasz wierzchem żałosnego napisu,
Że żale ją takież, jakiemci dawniey podał.
Jednaż rzecz, inny tytuł; a list do kogo pisany,
Nieutajone twoje wszakżeci imię powie.
Ani wy chcecie tego, wszak ani zabronić możecie, (ła.
By Muza, choć wstrętnych grzecznie odwiedzać śmia-
Bądźco bądź, złóż do mych. Toż zbroni im w Rzymie się (mieścić,
Że są wygnańca płodem? Wszakże są w cali prawa.
Bać się niczego niemasz; boć Antonich pisma czytają,
Wszak i uczony Brutus ma na doręczu swoje.
Jać się z imiony temi, wszakżem nieszalony, nierównam,
Nim siętéż do wściekley porwał na bogi broni.
Wszak Cezarowi, owszem, o co on niestoi byndymniey,
W innych żadna z moich książek niechybia części!
Jeżeli wątpisz o mnie przypuść prawe boga pochwały,
A me zmazawszy imię, weź na się wiersze moje.
Miła po woynie bywa pokojowey roszczka oliwy,
Mnie Autorowi miłoż będzie spoczynku niemieć?
Kiedy Eneasz wyniósł na barkach Oyca swojego,
Ognie mu, jak świadczą, ustępowały z drogi.
Eneaszyca niosąc ta książka, niema mieć drogi?
Wszak ten Oyczyzny Ociec, tamten był ociec tego.
Cożby był za śmiałek, by się ważył od progu odganiać
Strząsającego ręką brzęk wydającą Systrę? (*)
Kiedy

Ante Deûm matrem cornu tibicen adunco
  Cum canit; exiguae quis stipis aera neget?
Scimus ab imperio fieri nil tale Dianae:
  Unde tamen vivat, vaticinator habet.
Ipsa movent animos superorum numina nostros,
  Turpe nec est tali credulitate capi.
En ego pro sistro Phrygiique foramine buxi,
  Gentis Juleae nomina sancta fero.
Vaticinor, moneoque, locum date sacra ferenti:
  Non mihi, sed magno poscitur ille Deo.
Nec quia vel metui, vel sensi principis iram;
  A nobis ipsum nolle putate coli.
Vidi ego linigerae numen violasse fatentem
  Isidis, Isiacos ante sedere focos.
Alter ob huic similem privatus lumine culpam,
  Clamabat mediâ se meruisse viâ.
Talia coelestes fieri praeconia gaudent,
  Ut sua quid valeant numina, teste probent.
Saepe levant poenas ereptaque lumina reddunt
  Cum bene peccati poenituisse vident.
Poenitet ô (si quid miserorum creditur ulli)
  Poenitet, & facto torqueor ipse meo.
Cumque sit exilium, magis est mihi culpa dolori:
  Estque pati poenam, quam meruisse, minus.
Ut mihi dii faveant, quibus est manifestior ipse;
  Poena potest demi, culpa perennis erit.

Mors

Kiedy przed Matką Bogów w waltornę trębacz kręconą
Pogra: w nádgrodę któż mu odmówi groſza?
Wiemy, że w tym żáden rozkáz niezachodzi Dyany,
Z kądby ſię jednak żywił, dadzą w rózbicie ſpoſób.
Samo natchnienie Bogów ſercami włádnie naſzemi.
Záli ſromota, taką dać ſię kierować wiarą?
Oto ja za ſyſtrę, za bukſzpan dętny Frygiyſki
Juliyſkiego Domu święte imiona nioſę.
Wieſzczę, o mieyſce proſzę, wſzakoż nioſącemu świątości
Niemnieli? toć go przecięż dáycie wielkiemu Bogu.
Ni przeto, żem doznál, lub winien gniewu monarchy,
Sądźcie mię, żem wolą z ſerca go czczenia ſtracił.
Znał já lżyciela: pomoc w len ſtroynéy Izydy, winę
Wyznájącego leżąc pod Izyackim progiem.
Inny za winę takąż zaślepieniem wzroku ſkárany,
W posrzód ulicy wołál, przeco ſkárany na nie.
A takowemu wſzelako niebianie wyznaniu ſą radzi,
Zeby świadectwo mieli, jak wiele moc ich waży.
Czeſto ſkáranie znoſzą, odebrane wzroki oddają,
Kiedy za przeſtępſtwo ſzczerą pokutę widzą.
Zal mi, ah! Jeżli kiedyż nieſzczęſnym wiarę dawają,
Zalmi, i wyſtępkiem ciężko ſię dręczę moim!
Gdy mię wygnanie męczy, wzdyć bardziéymi wina dokucza
Jeſtbo odnośić kárę, lżéy niż zaſłużyć na nię.
Niech ſię bogowie zmiękczą, nad których ten mi nábliżſzy,
Zdjąć ze mnie kárę mogą, wieczná zoſtanie wina.
Smierci

Mors faciet certe , ne sim cum venerit, exul :
Ne non peccarim , mors quoque non faciet.
Non igitur mirum est , si mens mea tabida facta ,
De nive manantis more liquescit aquae.
Estur ut occulta vitiata teredine navis ,
Æquoreos scopulos ut cavat unda salis ,
Roditur ut scabra positum rubigine ferrum ,
Conditus ut tineæ carpitur ore liber ;
Sic mea perpetuos curarum pectora morsus ,
Fine quibus nullo conficiantur , habent.
Nec prius hi mentem stimuli , quam vita relinquent :
Quique dolet, citius , quam dolor ipse , cadet.
Hoc mihi si superi , quorum sumus omnia , credent ;
Forsitan exigua dignus habebor ope.
Inque locum Scythico vacuum mutabor ab arcu.
Plus isto , duri, si precor , oris ero.

ZAMKNIĘCIE
CZĘSCI PIERWSZEY.

PO Przykładach tych *Sześciomiarowych* , i *Pięciomiarowych* Wierszów na Łaciński Ton wychodzących przyzwoitoby było dać jeszcze Przykłady *Od* przynáymniey niektórych Horacyuszowych , dla Proby , jak daleko Dyálekt nasz Polski w naśladowaniu Poetów Łacińskich dociągnąć potrafi ; Lecz pilnieysze nám jest staranie o Prozie naszéy. Zaczym ciekawą raczéy, a nie konieczną zabawę tamtę na inny czas odłożywszy ; *do Kollokacyi* Dyálektowi naszemu przyzwoitéy przystępuję. A nim ją wszczególnościach jey wywo-

Smierci dokaże tego, gdy przyidzie, bym nie był wygnań-
Zebym był niezgrzéſzył, śmierć niedokáże tego. (cem,
Coż tedy jeſt za dziw, że duch mi ſię ſtáwſzy zbolałym
Własnie płynącey z śniegu kſztałtem kapieje, wody.
Jako ukryty gryząc wciąż okręt czérw nadweręża,
Morſká ſtonością ſwoją ſkały wydrążá woda,
Jak zaniedbane z jadłá rdza zwykła wyżérać żelazo,
Jak zarzucóną księgę, mól gryzie ząbki ſwemi,
Tak mego ſerca nieznośnych tróſk uſtawiczne zgryzoty,
Którymby mogły uſtać, końca niemają nigdy.
Ani te bódźce ducha, mnie wprzód niżli życie, opuſzczą,
Gdyż kto boleje, pierwéy nim bol, dokónać musi.
W tymlimi jeżli bogi, pod ktorychem władzą, uwierzą,
Jakiéyżekolwiek, przecięż godny litości będę.
A tak mię na uſtroń wolną od ſtrzał Scytow poślą,
Jeżli o więcéy żebrzę, poſtać natręta biorę.

[*] *Sistrum.* Rzegotka Mosiężna, którey Egipscy Kapłani Jzydy *Bogini* przy obrządkach swych zażywali.

---

wodzić, a Przykładami Autorów ztwierdzać zacznę; *Powſzechne Prawidła* iéy, i ogólnieysze tu zaraz położę. A to w sposób niby przygotowania Czytelnika do ciekawszego czytania następującey części.

Polſkie tedy Słowa (co się tycze wziętych z Etymologii Fundamentów) *taki w Mowie*, i *Wymowie między ſobą porządek zachowują.*

I. Słowo (*Verbum*) w każdym Sensie, a osobliwie na końcu Peryodu, ostatnie trzyma mieysce. Wyłączywszy Jednosyllabne, i sposób mówienia Rozkazujący. *Imperativum.*

II. Słowo Przymiotne (*Adjectivum*) zazwyczay po-

poprzedzá Rzeczowne, (*Substantivum*) A gdy są Dwa Przymiotne do niego náleżące; W tenczas *Jedno* poprzedzá, *Drugie* tuż po nim następuje.

III. Zaimki Dzierżawne (*Pronomina Possessiva*) zawsze po Rzeczownych mieysce mają, (*Post Substantiva*) Odnoszące zaś (*Relativa*) Sens zaczynają.

IV. Zaimki Piérwotne (*Pronomina Primitiva*) jako i wszystkie inne *Pokládki Jednosyllabne* po słowach się Kilkosyllabnych mieszczą.

V. Słowa Przymiotne od Rzeczownych: (*Adjectiva à Substantivis*) rzádko mogą bydź innym słowem oddzielone.

Co się zaś tycze Fundamentów z Prozodyi wziętych, te są Przednieysze.

I. Wystrzégać się potrzeba, ażeby kilka Słów jednéyże Miary harmoniynéy wciąż po sobie nienastępowały.

II. Jle możności Miary Harmoniyne z Słów na Słowa zachodzić mają.

III. Jakiéyżekolwiek Fozy, i Jakiégożkolwiek Związku Peryód przypadnie, naypięknićy się kończy na Miarę taką: —*v*—*v*. albo na dwie takie: —*vv*|—*v*.

Ci, którzy Prawa Kollokacyi bądź Łacińskiéy, bądź Francuzkiéy, bądź Niemieckiéy, bądź innego Języka znają; na Ogólnych Kollokacyi Polskiéy Przepisach tych dosyć będą mieli. Doznają bowiem, że wymienionym Porządkiem rozkładaiąc słowa (zwłaszcza *Verbum* na koniec każdego Sensu odkładając) Płynność, Akcent, Harmonia Polská, y naturalny Styl prześlicznie do niéy układać się będzie. Jnni zaś w następującym wyłożeniu jaśnie to obaczą.

KONIEC CZĘSCI PIERWSZEY.